

Kaczyński do opozycji: jesteście przestępcami

W tej chwili w imię własnych, małych, brudnych interesów Nowaka rozwalacie Polskę, narażacie na śmierć mnóstwo ludzi, jesteście przestępcami – powiedział Jarosław Kaczyński wczoraj w Sejmie, gdzie po raz kolejny doszło do gorącego sporu politycznego.

s.5

Czwartek
29/10/2020

cena **2,50 zł** (w tym 8% VAT)

#254 (2774)
NAKLAD 41 080
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Koronawirus: znów rekord s.4

Tysiące chcą bronić Kościoła!

AKCJA \ Przelewająca się przez nasz kraj fala agresywnych i groźnych dla życia Polaków ataków lewicowo-liberalnych bojówek zmobilizowała kluby „Gazety Polskiej” do powołania Straży Patriotycznej. – Polacy sami muszą wziąć sprawy w swoje ręce – mówi „Codziennej” lider klubów Ryszard Kapuściński. Celem straży jest obrona ludzi oraz miejsc kultu i pamięci przed bojówkarzami. O podobne akcje zaapelował Jarosław Kaczyński.

s.3

KOŚCIÓŁ

s.7

JPII nawoływał do ochrony życia

Podczas wczorajszej audycji papież Franciszek przywołał niedawno obchodzone liturgiczne wspomnienie św. Jana Pawła II. – Jan Paweł II zawsze wzywał do szczególnej miłości wobec bezbronnych i do ochrony każdego życia ludzkiego: od poczęcia aż do naturalnej śmierci – przypomniał papież.

GOSPODARKA

s.8

Seniorzy spotkają się w sieci

Jak załatwić różnego rodzaju sprawy w sieci? Jakich są sposoby komunikacji online? Na te pytania odpowie skierowana do najstarszego pokolenia Polaków kampania „Seniorze – spotkajmy się w sieci”, która ma zachęcić naszych rodziców i dziadków do bezpiecznego korzystania z internetu.

ŚWIAT

s.7

Kolejna odsłona afery Bidenów

Tony Bobulinski, były partner biznesowy Huntera Bidena, syna Joeego Bidena, kandydata Partii Demokratycznej na prezydenta, udzielił wywiadu telewizji Fox News. Stwierdził w nim, że rodzina Bidenów nie bała się interesów z Chińczykami, gdyż liczyła, że ochroni ją znane nazwisko.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**PATRIOTYZM
GOSPODARCZY**

/CZYTAJ BEZPŁATNIE/

W dzisiejszym wydaniu „Codziennej”



KANIA \ Zniknęli gdzieś z mainstreamu bojownicy przeciw mowie nienawiści. Milczą, choć codziennie dochodzi do przestępstw, które są jej skutkiem. Najwyraźniej uważają, że wobec konserwatywnej części społeczeństwa jest to dozwolone.

s.2



BARTCZAK \ Werdykt Trybunału Konstytucyjnego daje nadzieję, że Polska w wyścigu cywilizacyjnym zajmie dobre miejsce i stanie się jednym z najlepszych miejsc do życia na świecie. Także dla dzieci, którym wcześniej odmówiono by tego prawa.

s.17



ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



William Faulkner
(1897–1962) amerykański powieściopisarz, nowelista i poeta, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury w 1949 r.

\\ Miłość i cierpienie to jedno i to samo: wartość miłości mierzy się sumą, jaką trzeba za nią zapłacić: i zawsze, jeśli to wypada zbyt tanio, to znaczy, że człowiek oszukuje sam siebie. \\



POGODA

Czwartek 29.10 Opady deszczu. Na wschodzie pogodnie

WSCHÓD słońca 06:25 ZACHÓD słońca 16:13
Imieniny obchodzą: Dalia, Ermelinda, Euzebia, Franciszek, Ida, Lubogost, Narcyz, Piotr, Teodor, Wioleta

Gdańsk 11°C 9°C	Lublin 14°C 9°C
Katowice 12°C 8°C	Kraków 14°C 8°C
Łódź 12°C 7°C	Poznań 12°C 7°C
Warszawa 13°C 9°C	Wrocław 13°C 6°C

Piątek 30.10 Opady deszczu

WSCHÓD słońca 06:26 ZACHÓD słońca 16:11
Imieniny obchodzą: Edmund, German, Klaudiusz, Przemysław, Zenobia

Gdańsk 10°C 7°C	Lublin 8°C 7°C
Katowice 8°C 11°C	Kraków 10°C 11°C
Łódź 8°C 7°C	Poznań 11°C 10°C
Warszawa 10°C 8°C	Wrocław 11°C 12°C

PIOTR NISZTOR

Uwaga na chińskie służby

Chińczycy prowadzą bardzo agresywne działania wywiadowcze na świecie, w tym również w Polsce. Świadczy o tym ujawniona przez „Gazetę Polską” lista nazwisk najważniejszych polskich urzędników i ich rodzin rozpracowywanych przez tamtejszy wywiad wojskowy („Zhenhua Data Leak”). Niektórzy starają się to bagatelizować, twierdząc, że to nic odkrywczego, a wszyscy o tym wiedzieli. Wcale tak jednak nie jest. Skala działalności chińskich służb w Polsce zaskakuje i powinna być dzwonkiem alarmowym dla służb kontrwywiadowczych. Niezbędne są w tej sprawie szybkie i kompleksowe działania, w tym stworzenie specjalnych komórek odpowiedzialnych za rozpracowywanie i neutralizowanie w Polsce chińskich służb specjalnych. Niewiele osób zdaje sobie sprawę, że na terenie naszego kraju ściśle współpracują one z rosyjskim wywiadem. Regulują to oficjalne umowy dwustronne.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Kłeska Zełenskigo

Można powiedzieć, że w wyborach lokalnych na Ukrainie partia prezydenta Wołodymyra Zełenskigo Sługa Narodu poniosła klęskę. Jeszcze w zeszłym roku sam Zełenski w wyborach prezydenckich (i później w wyborach parlamentarnych jego nowa partia) wprost zmiażdżył rywali. Dziś Zełenski nie ma żadnego prezydenta dużego miasta ze swojego obozu, choć w wyborach w zeszłym roku wielkie miasta (poza Lwowem) masowo głosowały na niego i jego ludzi. To bardzo go osłabia, zwłaszcza że od tej kadencji samorządy na Ukrainie będą miały więcej kompetencji. Nie pomogła sprawność PR-owa Zełenskigo, to już nie działa. Bardzo niska była frekwencja, niecałe 40 proc. Do tego wszystkiego skandalem skończył się ogłoszony w ostatniej chwili przy okazji wyborów sondaż co do kwestii ustrojowych i przyszłości Donbasu. Niezależni obserwatorzy donosili o licznych naruszeniach, zupełnie takich jak w Rosji czy na Białorusi. Wynik nikogo i tak nie interesuje przy takich oskarżeniach i niskiej frekwencji. Dziś nic nie wskazuje na to, że Zełenski okaże się tak samo udanym prezydentem jak ten, którego grał w stworzonym przez siebie serialu.



Marcin Wolski

Apokalipsa

Dyskusja toczy się zjadła,
wielu zraniła już boleśnie
– Tematem jej – istnienie diabła,
Boga skreślono znacznie wcześniej.
Więc hulaj dusza, piekła nie ma,
a wszelka wiara nic niewarta.
Gdy wpadnie bies, powiemy „Siema!”,
lecz kto współcześnie widział czarta?
Jak poznać, że nadchodzi piekło,
co niesie diabeł, gdy się zbliża?
Nienawiść do wierzących wściekła,
dziką agresję wobec krzyża!

Dorota
KaniaNie ma
już mowy
nienawiści

Jakoś tak się dziwnie składa, że od czwartku z mainstreamu zniknęli gdzieś tak wcześniej waleczni wojownicy, którzy chcieli wyrugować z Polski mowę nienawiści. Nie ma rzecznika praw obywatelskich. Gdzieś zapodziali się pryncypialni redaktorzy „Gazety Wyborczej”. Nie ma również pani europoseł Magdaleny Adamowicz, która na antenie Tok FM – radia Agory – przekonywała, że chce „szerzyć nowy trend dyskursu kulturalnego i bez nienawiści”. To oni mówili, że przyzwolenie na mowę nienawiści prowadzi do przestępstw popełnianych z nienawiści, a teraz ich nie ma. Dlaczego teraz milczą, skoro to się właśnie dzieje na naszych oczach? Tłumaczenia zwolenników ulicznej rewolty, że co prawda nie powinno się atakować obrońców kościołów, ale „narodowcy w przeszłości też byli agresywni i zbierają tego żniwo”, jest wprost usprawiedliwieniem przemocy. Podobnie postępuje sędzia, który nie stosuje żadnych środków zapobiegawczych wobec kobiety, która zraniła policjanta. To bardzo czytelny sygnał dla agresywnych uczestników obecnych zamieszek. To także bardzo czytelny komunikat, że mowa i działanie z nienawiści obowiązują tylko jedną stronę: dla przeciwników konserwatywistów są one dozwolone.

Joanna
LichočkaWsparcie
dla
kinematografii

W próbie (który to już raz) wywołania w Polsce jakiegoś majdanu, by przywrócić do władzy postkomunę, bierze udział wielu celebrytów – także tych, którzy świetnie zarabiają na produkcjach dla mediów publicznych, a szczególnie dla TVP. Wiele z tych osób – producentów, reżyserów, aktorów – które mają zwyczaj niewybrednie wyrażać swe poglądy na temat rządów PiS, domaga się jednocześnie poważnej pomocy dla dotkniętej skutkami epidemii branży. Kryzys jest faktem i pomoc rządowa w ramach tarczy i specjalnych programów działa. Rusza właśnie program pomocy rządowej dla kinematografii. Dzięki wsparciu Ministerstwa Kultury oraz Ministerstwa Rozwoju z pomocy będą mogły skorzystać małe kina oraz kina studyjne, producenci i dystrybutorzy polskich filmów. Będą to bezzwrotne pożyczki na pokrycie kosztów wywołanych zachorowaniami na COVID-19, wsparcie promocji polskiego filmu w postaci dofinansowania w wysokości 15 tys. zł na jeden ekran miesięcznie dla małych kin, w których wyświetlane są polskie filmy. Wsparcie otrzymają także dystrybutorzy filmów. Program przewidziany jest na rok – nie zmieni to postaw większości środowiska filmowego, ale pomoże przetrwać branży – dla nas wszystkich.



JEDEN KANDYDAT NA RPO

POLITYKA \ Znów jest tylko jedna kandydatura na rzecznika praw obywatelskich, ponownie Zuzanna Rudzińska-Bluszcz – powiedziała dziennikarzom wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska (KO). Kandydatka zgłoszona została przez posłów KO, Lewicy i PSL. Termin zgłaszania kandydatur upływał we wtorek.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

CZWARTEK 29 PAŹDZIERNIKA 2020

3

AKCJA \ Dołącz do Straży Patriotycznej Klubów „Gazety Polskiej”

Polacy bronią kościołów!

Przelewająca się przez Polskę fala agresywnych i groźnych dla życia Polaków ataków lewicowo-liberalnych bojówek zmobilizowała kluby „Gazety Polskiej” do powołania Straży Patriotycznej. – Polacy sami muszą wziąć sprawę w swoje ręce – mówi „Codzienniej” lider klubów Ryszard Kapuściński. Celem straży jest obrona ludzi oraz miejsc kultu i pamięci przed bojówkarzami. O podobne akcje zaapelował Jarosław Kaczyński.

Paweł Tunia

O d dnia ogłoszenia przez Trybunał Konstytucyjny orzeczenia o niezgodności z polską konstytucją aborcji eugenicznej w wielu miejscowościach Polski dochodzi do ataków środowisk lewicowo-liberalnych na kościoły i miejsca narodowej pamięci. Aktywiści lewicowi nie przebiegają w środkach i atakują, używając przemocy, a niekiedy nawet przy pomocy ostrych narzędzi ranią tych, których uważają za swoich wrogów.

Rząd Mateusza Morawieckiego apeluje o rozważę i opamiętanie. W klubach „Gazety Polskiej” zrodził się pomysł utworzenia Straży Patriotycznej, której celem jest ochrona ludzi, świątyń i wszelkich zagrożonych atakiem miejsc. – Doszliśmy do wniosku, że trzeba przerwać działania tych faszystowsko-bolszewickich bojówek i tego oszalałego tłumu napadającego na świątynie. Podobnie jak wiele innych organizacji patriotycznych w Polsce uznaliśmy, że my, sami Polacy, będziemy chronić te miejsca. Jeśli władze polskie są bezsilne, Polacy muszą wziąć sprawę w swoje ręce – mówi „Codzienniej” Ryszard Kapuściński. Dodaje, że w tej chwili do klu-



Polacy organizują się, by ochraniać świątynie przed atakiem bojówek | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

bów zgłaszają się chętni i powstają pierwsze straże, które już aktywnie bronią kościołów.

Jak podkreśla Beata Drózd z klubu „GP” z Piotrkowa Trybunalskiego, w akcję zaangażował się także komitet Suwerenni. – Ko-

ordynatorzy akcji nawiązu-

ją kontakty z proboszczami i księżmi w parafiach. Ludzie lokalnie wiedzą, gdzie potrzebna jest interwencja i pomoc, ale są także gotowi jechać do innych miejscowości, aby wesprzeć obrońców kościołów czy innych atakowanych miejsc – mówi nam Beata Drózd. Aktyw-

jąc z innymi organizacjami, w tym z klubami sportowymi i narodowcami. W Łodzi przed katedrą czuwają członkowie straży, ale też na Jasnej Górze i w Gdańsku. Także Czytelniczy „Gazety Polskiej” sygnalizują, że pełnią wartę przed kościołami – wyjaśnia Drózd. Straż Patriotyczna formuje się także na Pomorzu w Wejherowie. – Dużo ludzi przyłącza się do straży do obrony przed atakami. Jest dużo ludzi młodych pochodzących z różnych środowisk – mówi nam Wioletta Sasiak z klubu „GP” Wejherowo.

Prezes PiS i wicepremier Jarosław Kaczyński podkreślił w swoim wtorkowym oświadczeniu, że ataki na kościoły w Polsce to wydarzenie w historii Polski, „przynajmniej w tej skali, całkowicie nowe”. Zaznaczył, że „musimy bronić polskich kościołów za każdą cenę”. – Wzywam wszystkich członków PiS i wszystkich, którzy nas wspierają, do tego, by wzięli udział w obronie Kościoła, w obronie tego, co dzisiaj jest atakowane i jest atakowane nieprzypadkowo – podkreślił. Jego zdaniem „bardzo często w tych atakach widać pewne elementy przygotowania, być może nawet wyszkolenia”. – Ten atak jest atakiem, który ma zniszczyć Polskę, ma doprowadzić do triumfu sił, których władza w gruncie rzeczy zakończy historię narodu polskiego tak, jak dotąd go żeśmy postrzegali – powiedział Kaczyński.

Wszyscy chętni do Straży Patriotycznej mogą zgłosić się, wysyłając mejl na adres: strazpatriotyczna@gmail.com. Więcej informacji na Niezależna.pl.

Gorąco wokół piątki dla zwierząt

ZWIERZĘTA \ Wczoraj doszło do kolejnych protestów rolników z Agrounii w Warszawie sprzeciwiających się „piątce dla zwierząt”. Losy nowelizacji ustawy wciąż pozostają jednak niewiadomą. Prawo i Sprawiedliwość podkreśla, że nie zamierza się z niej wycofywać, ale pojawiają się głosy, że być może ustawa zostanie napisana na nowo.

W Warszawie rozpoczął się kolejny protest rolników przeciwko nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt, tzw. piątki Kaczyńskiego. Rolnicy odpalili race na pl. Zawiszy i zablokowali przejazd w tym miejscu. Następnie demonstranci protestowali także w wielu innych miejscach w Warszawie.

Rolnicy zyskali także nietypowych sojuszników, ponieważ do ich strajków włączyli się także taksówkarze, któ-

rzy zablokowali Aleje Jerozolimskie. Odpalali tam petardy i używali klaksonów. Co więcej, część protestujących rolników zmieszała się z protestującymi w sprawie aborcji. Jak widać, nie przeszkadzało im to, że przecież środowiska lewicowe domagały się zdecydowanie bardziej rygorystycznych praw dotyczących ochrony zwierząt. Trudno dostrzec jakiegokolwiek powiązania między tymi dwiema grupami de-

monstrantów, poza niechęcią do Prawa i Sprawiedliwości.

Wczoraj o godz. 16 miało się rozpocząć posiedzenie sejmowej komisji rolnictwa i rozwoju wsi, która miała rozpatrzyć uchwałę Senatu w sprawie nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt. Senat zaproponował 36 poprawek do tej noweli. Posiedzenie komisji zostało jednak odwołane. Według szefa komisji, posła PiS Roberta Telusa „rząd nie wypracował

opinii” do noweli, stąd odwołanie posiedzenia.

Media podawały wczoraj, że Prawo i Sprawiedliwość zamierza wycofać się z ustawy i odesłać ją do sejmowej zamrażarki. Na te rewelacje odpowiedziała rzecznik PiS Anita Czerwińska. – Nie wycofujemy się z „piątki dla zwierząt” – zaznaczyła.

Senator Maria Koc w rozmowie z „Codzienną” powiedziała, że możliwe jest, że powstanie całkowicie nowa

ustawa dotycząca ochrony zwierząt. – Myślę, że teraz jest sytuacja trudna, bo widzimy, że jeżeli chodzi o intensywność zachorowań, to jest ogromny przyrost. W tej chwili najważniejsza jest kwestia walki o życie i zdrowie Polaków. Ponieważ jest wiele poprawek do tej ustawy, które całkowicie ją zmieniły, to słyszałam o takich głosach, że po prostu trzeba będzie ją napisać od nowa. Na razie dyskusji na temat tej ustawy nie ma. Wzbudzała wiele konsekwencji, więc zapewne będzie trzeba się jeszcze nad nią pochylić – mówiła polityk Prawa i Sprawiedliwości.

Adrian Siwek

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-17

PUBLICYSTYKA

18

MOTO/TV

19-20

SPORT



KORONAWIRUS \ Najwięcej przypadków od początku pandemii

Rośnie liczba chorych na COVID-19

18 820 nowych stwierdzonych zakażeń COVID-19 i 236 zgonów – takie dane podało Ministerstwo Zdrowia w środę. To najwięcej przypadków oraz śmierci spowodowanych koronawirusem od początku epidemii. Do wzrostu zakażeń przyczyniły się m.in. protesty w kraju. Na razie rząd nie informuje jednak o nowych obostrzeniach.

Maria Kobylińska

Wtorek portal PolsatNews.pl nieoficjalnie dowiedział się, że rząd nie planuje na ten moment wprowadzać dodatkowych obostrzeń. Wówczas odnotowano 16 300 nowych przypadków koronawirusa i 132 zgony. Taka liczba kolejnych zakażeń, jak pisał portal, miała się znajdować „w optymistycznych prognozach rządu”. Jeśli w kolejnych dniach mocno by nie wzrosła, ponowny lockdown nie zostałby wprowadzony. Nie zamykano by też cmentarzy na Wszystkich Świętych. Na początku tygodnia sam minister zdrowia Adam Niedzielski zakładał, że nie będzie drastycznego wzrostu zachorowań.

– Przed nami bardzo ważny tydzień, dwa. Przekonamy się, czy tendencja do dynamiczne-

go wzrostu będzie się utrzymywała. (...) Jest kilka sygnałów, że ten wzrost staje się coraz wolniejszy – mówił szef resortu zdrowia w TVP Info. Ostrzegł jednak, że trwające w Polsce wbrew reżimowi sanitarnemu proaborcyjne demonstracje mogą przyczynić się do rozrostu pandemii.

– Jest poważne ryzyko, że demonstracje i niezachowywanie dystansu przyczynią się do wzrostu zachorowań. (...) Zawsze w sytuacjach, kiedy mamy do czynienia z bezpośrednim przebywaniem osób w bliskiej odległości, niezachowywaniem rygorów sanitarnych – maseczki, dystansu – ryzyko rośnie – informował minister.

Mimo ostrzeżeń szefa resortu zdrowia kontynuowano demonstracje domagające się śmierci nienarodzonych dzieci. Wczoraj padł niechlubny rekord. Odnotowano najwię-



Szpital na Stadionie Narodowym przygotowuje kolejne miejsca dla chorych na COVID-19
| fot. Daniel Gnap/KPRM/d

szą liczbę nowych przypadków koronawirusa oraz śmierci od początku pandemii. To 18 820 zachorowań i 236 zgonów. Nowe przypadki dotyczyły województw: wielkopolskiego (2885), mazowieckiego (2644), małopolskiego (2165), śląskiego (1868), łódzkiego (1860), kujawsko-pomorskiego (1215), dolnośląskiego (1140), podkarpackiego (1039), pomorskiego (901), lubelskiego (700), świętokrzyskiego (536), warmińsko-mazurskiego (442), opolskiego (395), lubuskiego (380), zachodniopomorskiego (360), podlaskiego (290). Łączna liczba wykrytych zakażeń przekroczyła 299 tys.

W szpitalach z powodu COVID-19 przebywa obecnie 13 931 osób, z czego 1150 potrzebuje respiratora. W placówkach medycznych przygotowanych jest 21 506 łóżek dla chorych na koronawirusa i 1663 respiratory.

Episkopat wzywa do dialogu bez przemocy

APEL \ Wzywamy wszystkich do podjęcia rzeczowego dialogu społecznego, do wyrażania poglądów bez użycia przemocy i poszanowania godności każdego człowieka – napisali biskupi.

W związku z protestami ws. orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski wystosowała specjalny apel. Wzywając do rzeczowego dialogu bez użycia przemocy, biskupi podkreślili jednocześnie, że „Kościół zawsze będzie opowiadał się za życiem i wspierał chroniące je inicjatywy”.

Rada Stała KEP wyraziła niepokój w związku z eskalacją napięcia społecznego i agresji, niszczeniem mienia społecznego, przypadkami dewastacji kościołów, profanacji miejsc świętych czy uniemożliwianiem sprawowania w nich liturgii.

Polityków i uczestników debaty społecznej biskupi wzywali do przeanalizowania przyczyn zaistniałej sytuacji i szukania dróg wyjścia w duchu prawdy i dobra wspólnego, bez instrumenta-

lizowania spraw wiary i Kościoła. Przytoczyli słowa papieża Franciszka ze środowej audyencji generalnej, w czasie której wezwał Polaków do „szacunku dla życia naszych braci, zwłaszcza najsłabszych i bezbronnych, i do ochrony każdego życia ludzkiego od poczęcia aż do naturalnej śmierci”. „Słowa te wpisują się w nieustanne wołanie Kościoła o ochronę, także prawną, życia każdego człowieka, również nienarodzonego, zgodnie z przykazaniem »Nie zabijaj«”.

W apelu hierarchowie podkreślają, że „przykazanie miłości nakłada na nas ważny obowiązek troski, pomocy i ochrony, której potrzebują matki i rodziny przyjmujące i wychowujące chore dzieci”.

Dziękując wszystkim wspólnotom i instytucjom, które od lat troszczą się o życie od poczęcia

do naturalnej śmierci, biskupi zwrócili się z apelem do parafii, ruchów katolickich i innych organizacji kościelnych „o podejmowanie konkretnych inicjatyw wychodzących naprzeciw tym, którzy takiej pomocy potrzebują i będą potrzebować”. Podziękowali także służbom porządkowym, duszpasterzom i wszystkim wiernym świeckim, którzy „odważnie stają w obronie swoich kościołów”. „Nikt nie potrafi lepiej obronić Kościoła i obiektów sakralnych niż wspólnota wierzących” – napisali biskupi.

Podkreślili, że „Kościół chce pozostać otwarty dla wszystkich ludzi, niezależnie od ich przynależności w życiu społecznym i politycznym”.

(oprac. sw)

Prezydentówna podejmuje dialog

PROTESTY \ „Rozumiem oburzenie kobiet wywołane wyrokiem TK z 22 października. Jednak dyskusja, która pierwotnie dotyczyła wyroku, wydaje się aktualnie buntem przeciwko wszystkiemu. Część protestujących ucieka się do działań skrajnych, na które nie można wyrażać zgody” – napisała Kinga Duda w oświadczeniu opublikowanym w internecie.

Córka prezydenta Andrzej Dudy zamieściła wczoraj w mediach społecznościowych wpis, w którym odniosła się do wyroku Trybunału Konstytucyjnego ws. aborcji eugenicznej, a także wywołanych przez niego protestów. W swoim stanowisku podkreśliła, że nie potrafi „w pełni postawić się w sytuacji, w jakiej znajduje się kobieta, która oczekując dziecka, dowiaduje się, że stwierdzono u niego ciężkie i nieodwracalne uszkodzenie albo nieuleczalną chorobę zagrażającą jego życiu”. Dodała, że w kwestii aborcji „rozwiązanie istniejące dotychczas” pozostawiało kobietom wybór. „Wybór, a nie przymus. Kobieta mogła, ale nie musiała z tego prawa korzystać. W sprawie tak niewyobrażalnie trudnej, jak wizja urodzenia dziecka, któ-

re może umrzeć minuty czy godziny po porodzie, decyzja o kontynuacji lub przerwaniu ciąży powinna być pozostawiona kobiecie i podjęta zgodnie z jej własnym sumieniem, jej systemem wartości, z jej własnymi przekonaniami. Bo to ta kobieta mierzy się z konsekwencjami swojej decyzji do końca życia” – napisała Kinga Duda.

Córka prezydenta przekazała też, że nie może pogodzić się z konsekwencjami, jakie niesie ze sobą wyrok TK. „Wydaje mi się, że posłowie, którzy w Polsce stanowią prawo, powinni jak najszybciej znaleźć rozsądne i kompromisowe rozwiązanie obecnej sytuacji, które mogłoby zakończyć spór wywołany wyrokiem” – czytamy w oświadczeniu Kingi Dudy.

(jp)



BĄKIEWICZ WZYWA DO OBRONY KOŚCIOŁÓW

KRAJ \ Bronimy kościołów przed profanacjami. Podejmujemy działania defensywne. Jesteśmy wyposażeni w różańce, we własne ręce, sznury, gaz łzawiący – powiedział prezes Stowarzyszenia Marsz Niepodległości Robert Bąkiewicz.

fot. Wikipeda/d



fot. Wikipeda/d

POLSKI CUD

KOŚCIÓŁ \ Papież Franciszek zatwierdził dekret uznający cud za wstawiennictwem matki Elżbiety Czackiej – założycielki Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi – stanowiący ostatni warunek do jej beatyfikacji.

Część uczelni wyższych ogłosiła dzień wolny, co zachęciło wczoraj studentów do udziału w demonstracjach skrajnej lewicy. Tak postąpił m.in. dr hab. Wojciech Zalewski, dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, który ogłosił godzinę dziekańską dla studentów i pracowników. Niedługo potem p.o. rektor UG prof. Krzysztof Bielawski ustanowił środę dniem rektorskim. Podobnie postąpiły władze niektórych wydziałów w innych miastach akademickich.

Z kolei Uniwersytet Wrocławski zapowiedział uruchomienie pomocy prawnej dla uczestników demonstracji. Opublikowano również poradnik dla osób zatrzymanych. „Jeżeli czujesz, że Twoje wartości są zagrożone, powinieneś mieć możliwość się sprzeciwić i protestować. Ponieważ pytacie nas – co zrobić w sytuacji zatrzymania – prawnicy z Uniwersytetu Wrocławskiego przygotowali instrukcję postępowania. Mamy też dla Was kontakt do prawnika, który odbierze telefon całą dobę, i listę prawników, na

PROTEST \ Manifestacje z poparciem największych uczelni i ZNP

Aborcyjne wagary

Kolejne manifestacje zwolenników aborcji odbyły się w polskich miastach. Wczoraj m.in. studenci i uczniowie wzięli udział w strajku ogłoszonym przez lewackie organizacje. Aby umożliwić młodzieży udział w proaborcyjnych zgromadzeniach, władze części uczelni i szkół ogłosiły dzień wolny.



Władze części uczelni ułatwiły studentom udział w demonstracjach | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

których możesz liczyć, jeśli zostaniesz przewieziony na komisariat” – czytamy na oficjalnej stronie wrocławskiej uczelni.

Do postawy uniwersytetów odniósł się minister nauki Przemysław Czarnek. „Zachęcanie studentów do udziału w zgromadzeniach

w sytuacji epidemii nazwać trzeba nieodpowiedzialnością. A poza tym dlaczego godzinami rektorskimi lub dziekańskimi karani są stu-

denci, którzy w tym czasie chcą się uczyć? Na wnioski przyjdzie czas” – napisał minister na Twitterze. Szef resortu docenił jednocześnie wspólne stanowisko środowiska akademickiego, które zaapelowało o merytoryczną debatę. „Apelujemy zatem do środowisk politycznych i społecznych o podjęcie dialogu, który będzie brał pod uwagę różne racje oraz poglądy i doprowadzi do niezwłocznego ustabilizowania sytuacji w naszym kraju” – czytamy w stanowisku, pod którym podpisało się m.in. prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich oraz przewodniczący Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej.

Udział w lewackich demonstracjach promuje natomiast Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zrzeszeni w nim nauczyciele również wzięli udział w proaborcyjnych zgromadzeniach. Aby umożliwić uczniom i nauczycielom pójście na feministyczne marsze, niektóre szkoły ogłosiły dzień dyrektorski, w którym nie odbywają się żadne zajęcia.

.....
Hubert Kowalski

Chuligan Nitras ma kłopoty

AFERA \ Na wniosek Prokuratury Okręgowej w Warszawie prokurator generalny wystąpił w środę do marszałka Sejmu o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła KO Sławomira Nitrasa. Śledczy chcą postawić parlamentarzystę zarzuty naruszenia nietykalności cielesnej posłów na Sejm RP, znieważenia posłanki i zmuszania dziennikarza do zaniechania interwencji prasowej. – Szkoda, że brakuje refleksji – mówi „Codziennej” Sebastian Kaleta, wiceminister sprawiedliwości.

We wtorek podczas posiedzenia w Sejmie wicemarszałek wykluczył z obrad dwoje posłów KO: Klaudię Jachirę i Sławomira Nitrasa. Wzburzony Nitras opuścił salę obrad. Na nagraniach udostępnianych w sieci widać, że Nitras, chcąc wyjść z sali, siłą przepchnął posła PiS Wiesława Krajewskiego. To zachowanie najwyraźniej przelało czarę goryczy i być może polityk w końcu poniesie konsekwencje za swoje haniebne zachowania, bo przypomnijmy, że lista ataków Nitrasa jest długa.

„Jak wynika z ustaleń śledztwa, poseł Sławomir Nitras zareagował gwałtownym wybuchem agresji na sprzeczną ze swoim zdaniem opinię wygłoszoną w czasie dyskusji przez posłankę Iwonę Arent.

Kopnął ją w udo, a gdy zapowiedziała, że zgłosi incydent do Komisji Etyki Poselskiej, znieważył wulgarnym słowem. Do zdarzenia doszło w październiku 2018 r.” – podała Prokuratura Krajowa.

Przedmiotem wniosku prokuratury jest również naruszenie nietykalności cielesnej posła Sebastiana Kalety, którego Sławomir Nitras popychał i siłą przytrzymywał, uniemożliwiając mu w lipcu 2020 r. wejście na teren oczyszczalni ścieków „Czajka” w Warszawie. Używając siły fizycznej, Sławomir Nitras uniemożliwił posłowi Kalecie przeprowadzenie kontroli poselskiej w Czajce.

PK przypomina również, że poseł Nitras użył przemocy fizycznej wobec dziennikarza, który w lipcu 2020 r. w czasie wiecu

wyborczego w Ciechanowie próbował zadać pytanie kandydatowi na prezydenta.

– To próba zdyskredytowania mnie, zrobienia ze mnie chuligana. Każdy sąd wyśmiewa te zarzuty, ja też się śmieję z pana Ziobry, z pana Kalety i ich zarzutów, bo wykorzystują prokuraturę do celów politycznych – tłumaczył wczoraj dziennikarzom Nitras. W obronie agresora stanął m.in. Rafał Trzaskowski.

– Tu nie chodzi tylko o jego zachowanie wobec mnie, na tę sprawę trzeba patrzeć całościowo. Szkoda, że brakuje refleksji, teraz widzimy pełną obronę tej agresji nie tylko ze strony pana Nitrasa, ale również innych polityków KO – mówi „Codziennej” Kaleta.

.....
Marlena Nowakowska

Kaczyński do opozycji: jesteście przestępcami

SEJM \ W tej chwili w imię własnych, małych, brudnych interesów Nowaka rozwalacie Polskę, narażacie na śmierć mnóstwo ludzi, jesteście przestępcami – powiedział wczoraj w Sejmie Jarosław Kaczyński.

Wczoraj w Sejmie po raz kolejny doszło do gorącego sporu politycznego. Wszystko na kanwie dyskusji o podejściu policji do manifestacji. Funkcjonariusze są w ogniu krytyki z jednej strony lewicy za podejmowanie działań, a z drugiej strony prawicy, która podkreśla, że nie podejmują interwencji, gdy niszczone są kościoły. – Wy w tej chwili, w imię własnych interesów, małych, brudnych interesów, interesów Nowaka, wy w imię tych interesów rozwalacie Polskę. Narażacie na śmierć mnóstwo ludzi. Jesteście przestępcami. Jesteście przestępcami. Jest w Polsce przestępstwo spowodowania niebezpieczeństwa powszechnego. Wy, wzywając do demonstracji, powodujecie tego rodzaju niebezpieczeństwa

i odpowiecie za to – powiedział prezes PiS Jarosław Kaczyński.

W ostatnich dniach furia opozycji skierowała się personalnie przeciwko prezesowi PiS. Po tym, jak Jarosław Kaczyński wezwał do obrony kościołów przed lewicowymi bojówkami, posłowie opozycji zgłosili wniosek o odwołanie go z funkcji wicepremiera. „Pan wczoraj wystąpił przeciwko polskiemu obywatelowi, to jest nie tylko głęboko niemoralne, nie tylko skandaliczne, ale jest to ciężkie przestępstwo przeciwko narodowi i przeciwko polskiemu obywatelowi, ciężkie przestępstwo, za które będzie pan musiał zapłacić” – powiedział wczoraj Cezary Tomczyk.

.....
(jal)



ROSJA \ Kreml przygląda się sytuacji na Białorusi

Strach paraliżuje Łukaszenkę

Niesłabnące protesty na Białorusi oraz widmo strajku generalnego, w wyniku którego stanąłby cały sektor państwowy, wywołują panikę w otoczeniu Alaksandra Łukaszenki i nerwowe reakcje Rosji. Sytuację komentują rosyjscy publicyści.

Wespazjan Wielohorski

Kreml z jednej strony chce wykorzystać kryzys polityczny do ściślejszego podporządkowania Białorusi. Z drugiej jednak nie może doprowadzić do sytuacji, by masowy ruch protestu stał się przykładem dla coraz bardziej niezadowolonych z władzy Rosjan.

Sytuację komentują rosyjscy publicyści. Jak zauważa rosyjski opozycjonista i blogger Kirył Szulika, Łukaszenka przestraszył się strajku, a także ogólnej sytuacji na Białorusi. – Domagał się wydalenia z uczelni i wysłania do wojska studentów uczestniczących w protestach oraz zwolnienia wspierających ich wykładowców. Mówił o przekroczeniu przez protestujących czerwonej linii. Niektórzy twierdzą, że protesty są bez sensu i nie od-



Władze w Mińsku przekonują, że demonstranci są sterowani przez „instruktorów” z Zachodu | fot. Stringer/TASS/Forum

niosły skutku. Jednak władze histeryzują, a dyktator okazuje panikę – wyjaśnia ekspert. – Łukaszenka rozumie, że nie można zwolnić wszystkich robotników, a protestujących uwięzić.

Jednak nic mu nie pozostało oprócz siepaczy z pałkami i śmiesznych słownych gróźb – podsumowuje Szulika.

Z kolei politolog i dziennikarz Kirył Rogow wskazuje, że to, co dzieje się na Białoru-

si, to przykład największego na świecie oporu obywatelskiego wobec dyktatury, zaraz po Hongkongu. Znaczenie jego skutków wykracza daleko poza wewnętrzny kryzys polityczny w jednym

małym kraju. – Kreml jest zagubiony. Uważali, że niewielki kryzys polityczny reżimu Łukaszenki jest idealnym sposobem wchłonięcia Białorusi. Ale teraz okazuje się, że zasoby Kremla są bardzo ograniczone. Zbyt jawna ingerencja od razu doprowadzi do antyrosyjskiej konsolidacji, w której mogą uczestniczyć nawet środowiska lojalne wobec Łukaszenki – przewiduje Rogow.

Grigorij Jawliński, ekonomista i wieloletni lider partii Jabłoko, nawiązuje do toczących się wśród rosyjskiej opozycji rozważań na temat ustąpienia Władimira Putina po 2024 r. – Na Białorusi ludzie zdecydowali, że uzurpacja władzy powinna się skończyć właśnie teraz, i wyszli na ulice. Jednak pozbycie się autorytarnego władcy jest możliwe tylko wtedy, gdy dziesiątki milionów ludzi w całym kraju chcą zmian. I nawet to, choć konieczne, nie wystarczy. Aby pożądaną zmianą stały się rzeczywistością, potrzebna jest polityka. Żądania polityczne, programy polityczne, przywódcy polityczni, prawdziwie działające partie. Kluczowe jest, aby obywatele znali i rozumieli te zasady – komentuje Jawliński.

Karykatura Erdoğan'a rozwścieczyła Turcję

FRANCJA \ Paryski tygodnik „Charlie Hebdo” zaatakował kontrowersyjną karykaturą prezydenta Turcji Recepta Tayyipa Erdoğan'a. Przywódca Turcji stwierdził, że muzułmanie traktowani są jak Żydzi przed II wojną światową, i wezwał Turków do bojkotu. Z kolei francuski rząd ostrzega obywateli przed wzmożonym zagrożeniem terrorystycznym.

Wczoraj we francuskich kioskach pojawił się najnowszy numer tygodnika satyrycznego „Charlie Hebdo”, na którego okładce znalazła się karykatura prezydenta Turcji Recepta Tayyipa Erdoğan'a. Grafika przedstawia uśmiechniętego polityka siedzącego na kanapie w białej bieliźnie z napojem w dłoni i podwijającego spódnicę muzułmance serwującej drinki. Przy obrazie obnażającym pośladki kobiety widnieje napis „Erdoğan – prywatnie jest bardzo zabawny”.

Kontrowersyjna okładka, surowo potępiona przez Ankare, pojawiła się po tym, jak Paryż zaostrzył politykę wobec ekstremizmu islamskiego. W związku z de-

cyzjami władz o zamknięciu największego meczetu w okolicy Paryża, deportacji blisko 200 potencjalnie niebezpiecznych muzułmanów, wyrzuceniu z kraju rodziny 18-latk, który odciął głowę nauczyciela pokazującego karykaturę Mahometa podczas lekcji o wolności słowa, Turcja określiła Francję jako źródło islamofobii i dyskryminacji. Wezwała też Turków do bojkotu francuskich produktów. – Coraz trudniej jest być muzułmaninem i prowadzić islamski styl życia w krajach zachodnich – powiedział prezydent Erdoğan. Prezydent złożył też doniesienie do tureckiej prokuratury przeciwko liderowi holenderskiej prawicowej partii PVV Geertowi Wil-

dersowi. Wilders opublikował w sieci rysunek przedstawiający głowę Turcji jako terrorystę i domagał się wykluczenia Turcji z NATO.

Tymczasem francuskie władze ostrzegają przed wzmożonym zagrożeniem terrorystycznym. We wtorek policja otrzymała informację o bombie w okolicach Łuku Triumfalnego, co skutkowało ewakuacją, zamknięciem stacji metra i przeszukaniem terenu. Ostatecznie okazało się, że alarm był fałszywy, jednak policja spodziewa się kolejnych gróźb. „Francja jest celem znaczącego zagrożenia terrorystycznego, w szczególności z okazji chrześcijańskich obchodów dnia Wszystkich Świętych” – napisano w cytowanej przez media notatce dyrektora generalnego policji krajowej. „Należy być wyczulonym na działania indywidualne i zbiorowe. Trzeba brać pod uwagę ryzyko uciekania się do broni białej lub broni innego rodzaju” – ostrzeżono.

Joanna Kowalkowska

Senat USA walczy o prawa Ujgurów

WASZYNGTON \ Amerykańscy senatorzy przedstawili deklarację, w której alarmują o prowadzonym przez Chińską Republikę Ludową (ChRL) ludobójstwie Ujgurów oraz przedstawicieli innych muzułmańskich grup etnicznych.

Autorzy dokumentu stwierdzają, że Chińska Republika Ludowa odpowiedzialna jest za ludobójstwo w rozumieniu konwencji ONZ z 1948 r. ws. zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa. Pod rezolucją podpisali się zarówno politycy Partii Demokratycznej: Ben Cardin, Robert Menendez oraz Jeff Merkley, jak i senatorowie Partii Republikańskiej: James Risch, John Cornyn, a także Marco Rubio. Głosowanie nad dokumentem odbędzie się zapewne po wyborach do Senatu, które zaplanowane są na 3 listopada, wspólnie z wyborami prezydenckimi. Przyjęcie rezolucji ułatwi w przyszłości wprowadzenie sankcji wobec osób, które odpowiedzialne są za masowe prześladowanie grup etnicznych w Chinach.

Jest to już kolejna rezolucja przyjęta przez Senat Stanów Zjednoczonych, który jest

zaniepokojony losem Ujgurów. Poprzednie zakazywały m.in. importu do USA towarów, przy produkcji których wykorzystano z niewolniczej pracy.

Chiny prześladowają Ujgurów oraz inne muzułmańskie grupy etniczne. – Nasilają się działania inwigilacyjne, tortury oraz masowe aresztowania. Ludzie trafiają do więzień i tzw. obozów reedukacji bez wyroku sądu. Nie można tego określić inaczej jak ludobójstwo – stwierdził niedawno senator Partii Demokratycznej Jeff Merkley. Szacuje się, że w tzw. obozach reedukacji umieszczonych jest ponad milion Ujgurów, ale również Kazachów, Kirgizów oraz przedstawicieli innych grup etnicznych, zamieszkujących autonomiczny region Sinciang.

Paweł Kryszczak



ATAK NOŻEM ZA ZWRÓCENIE UWAGI

USA \ W Chicago dwie kobiety, siostry, zaatakowały nożem i ciężko raniły pracownika ochrony sklepu, gdy ten poprosił je, by włożyły maseczki ochronne. Policja postawiła kobietom zarzut usiłowania zabójstwa.

fot. Pixabay/d



fot. mat. pras./d

GÓRSKI KARABACH WCIĄŻ WE KRWI

KAUKAZ \ Azerbejdżan oskarżył Armenię o atak raketowy na miasto Barda, zaś władze Górskiego Karabachu oskarżyły Baku o atak na stolicę Stepanakert. W wyniku ataków miało zginąć kilkunastu cywilów.

WATYKAN \ Wyjątkowe przesłanie i list Ojca Świętego

Franciszek: św. Jan Paweł II nawoływał do ochrony życia

Podczas wczorajszej audycji w Auli Pawła VI papież Franciszek, zwracając się do Polaków, przywołał liturgiczne wspomnienie św. Jana Pawła II, które obchodzone było w miniony czwartek. – Jan Paweł II zawsze wzywał do szczególnej miłości wobec najsłabszych i bezbronnych oraz do ochrony każdego życia ludzkiego: od poczęcia aż do naturalnej śmierci – przypomniał papież.

Konrad Wysocki

Ojciec Święty w trakcie śródowej audycji przypomniał, że św. Jan Paweł II zawsze wzywał do ochrony życia. – 22 października obchodziliśmy liturgiczne wspomnienie św. Jana Pawła II, w roku setnej rocznicy jego urodzin. Zawsze wzywał on do szczególnej miłości wobec najsłabszych i bezbronnych i do ochrony każdego życia ludzkiego od poczęcia aż do naturalnej śmierci – powiedział Franciszek, zwracając się do Polaków. – Przez wstawienictwo Najświętszej Maryi

Panny i świętego papieża Polaka, proszę Boga, aby obudził w sercach wszystkich szacunek dla życia naszych braci, zwłaszcza najsłabszych i bezbronnych, i dał siłę tym, którzy je przyjmują i troszczą się o nie, także wtedy, gdy wymaga to heroicznej miłości – dodał papież. Watykan opublikował również list Franciszka skierowany do sekretarza stanu kard. Pietro Parolina z okazji 40. rocznicy powstania Komisji Konferencji Episkopatów Unii Europejskiej (COMECE), 50. rocznicy nawiązania relacji dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a Unią Eu-



Święty Jan Paweł II nawoływał do ochrony każdego życia, od momentu poczęcia po naturalną śmierć. Przypomniał o tym papież Franciszek podczas śródowej audycji | fot. Wikipedia/d

ropejską oraz 50. rocznicy obecności Stolicy Apostolskiej jako stałego obserwatora przy Radzie Europy. „Marzę o Europie przyjaznej dla osoby i dla osób. Ziemi, gdzie szanowano by godność każdego, gdzie osoba byłaby wartością samą w sobie, a nie przedmiotem kalkulacji ekonomicznej lub towarem. Ziemi, która chroniłaby życie w każdym jego momencie. Od chwili, gdy niewidzialne pojawia się w łonie matki, aż do jego naturalnego kresu, ponieważ żaden człowiek nie jest panem życia, czy to swojego, czy też innych” – napisał w liście Franciszek. Przypomniał o obowiązku ochrony najsłabszych i najbardziej wrażliwych, zwłaszcza osób starszych, chorych, które potrzebują kosztownej opieki, oraz niepełnosprawnych. „Marzę o Europie solidarnej i wielkodusznej. Miejsca przyjaznym i gościnnym, gdzie miłość, która jest najwyższą cnotą chrześcijańską, przewyższa wszelkie formy obojętności i egoizmu” – wskazał papież. Jako wyjątkowo aktualne przywołał słowa św. Jana Pawła II z 1982 r. – „Europo „odnajdź siebie samą, bądź sobą!”.

Były współpracownik Bidena przerwał milczenie

USA \ Tony Bobulinski, były partner biznesowy Huntera Bidena, udzielił wywiadu telewizji Fox News. Stwierdził w nim, że rodzina Bidenów nie bała się interesów z Chińczykami, bo liczyła, że ochroni ją znane nazwisko.

O podejrzanych interesach Huntera, syna Joego Bidena, mówiono już od dawna. Wiele osób podejrzewało, że wykorzystywał w nich, że jego ojciec – ówczesny wiceprezydent – był drugą najważniejszą osobą w USA. W ostatnich tygodniach media zaczęły ujawniać dokumenty, które pokazują skalę tych interesów i coraz mocniej wpływają w nie Bidena seniora. Tym razem swoją cegiełkę dołożył biznesmen Tony Bobulinski, który postanowił nie tylko współpracować z władzami i FBI, aby ujawnić prawdę o interesach, lecz także udzielił wywiadu telewizji Fox News. Stwierdził w nim, że w 2017 r. został zaproszony przez Huntera Bidena na spotkanie z jego ojcem oraz Jimem, bratem byłego wiceprezydenta. Rodzina Bidenów zaproponowa-

ła mu na tym spotkaniu, by został szefem firmy Sinohawk Holdings. Miała ona współpracować z nieistniejącą już chińską firmą energetyczną CEFC, założoną przez związanego z chińskimi komunistami Ye Jianminga. Opublikowany jakiś czas temu przez media mejl z 13 maja 2017 r., na 11 dni przed tym spotkaniem, opisywał podział kapitału. Bobulinski i Hunter mieli dostać po 20 proc., a „Wielki koleś” – 10 proc. Bobulinski już wcześniej potwierdził, że mejl jest autentyczny, a tajemniczy „Wielki koleś” to nikt inny jak Joe Biden. W trakcie wywiadu biznesmen ujawnił, że spytał się wtedy Bidenów, czy nie boją się angażować w takie interesy. W odpowiedzi Jim Biden miał się roześmiać i stwierdzić, że w razie czego wszystkiego się wyprą. – Kładli na sza-

li całe dziedzictwo rodziny. Doskonale wiedzieli, co robią – powiedział Bobulinski. Umowa z CEFC miała być warta 10 mln dol. Połowa z tej kwoty miała trafić w formie pożyczki do Bidenów, a reszta miała dokapitalizować firmę. Joe Biden oczywiście zaprzeczył tym oskarżeniom. – Nie wziąłem nawet centa z żadnego zagranicznego źródła przez całe życie – powiedział podczas ostatniej debaty prezydenckiej. Bobulinski wyznał także, że Hunter i Jim Bidenowie chcieli robić interesy w takich państwach, jak Luksemburg, Oman, Francja czy Rumunia, w czym miało im pomóc pokrewieństwo z wiceprezydentem. – Jedyń ich kwalifikacją było nazwisko Biden – stwierdził biznesmen.

.....
Wiktor Młynarz

Niemcy zmuszeni do lockdownu

BERLIN \ Blisko 15 tys. zachorowań na koronawirusa w ciągu doby to nowy rekord, o którym wczoraj poinformowały Niemcy. Władze przygotowują się do wprowadzenia kolejnego lockdownu.

W Niemczech wykryto 14 964 nowe przypadki COVID-19, a z powodu zakażenia zmarło 85 chorych – poinformował Instytut im. Roberta Kocha (RKI). Kanclerz Angela Merkel spotkała się wczoraj w sprawie zaostrzenia ograniczeń z premierami krajów związkowych. Z informacji mediów wynika, że władze będą dążyły do ograniczenia kontaktów między ludźmi, licząc, że wprowadzenie obostrzeń pozwoli na niestosowanie ich w okresie świąt Bożego Narodzenia. Od 4 listopada miałyby zostać zamknięte wszystkie restauracje i bary, a także siłownie, kina, dyskoteki i sale koncertowe. Mieszkańcy mogliby się spotykać w przestrzeni publicznej tylko z ludźmi, z którymi mieszkają, a także z członkami jeszcze jednego inne-

go gospodarstwa domowego. Otwarte mają pozostać szkoły i przedszkola, a także sklepy. Rekordową liczbę zakażeń wykryto również w Czechach – potwierdzono tam wczoraj 15 663 nowe przypadki. Ogółem od początku pandemii zarejestrowano 284 033 infekcje. Rosną obawy, że zwiększająca się liczba hospitalizowanych z powodu COVID-19 zagraża możliwościom tamtejszego systemu opieki zdrowotnej. Chociaż liczba potwierdzonych przypadków infekcji wśród testowanych Czechów spadła poniżej 30 proc., to jednak udział ten wciąż jest wysoki, co zapewne oznacza, że zakażonych jest znacznie więcej niż wynika z bieżących danych.

.....
Petar Petrović. Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia



fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

LICZBA DNIA

13 MLD ZŁ \ To kwota, jaka ma być przeznaczona na prace projektowe, przygotowawcze, wykupy gruntów i rozpoczęcie inwestycji Centralnego Portu Komunikacyjnego – poinformował w środę wiceminister infrastruktury Marcin Horała. Jak dodał, kwota ta nie obciąża budżetu państwa.

EDUKACJA \ Sposób na wsparcie starszych osób, które przez pandemię siedzą w domach

Seniorzy spotkają się w sieci

Jak załatwić różnego rodzaju sprawy w sieci? Jakie są sposoby komunikacji online? Jak skorzystać z rozrywki w internecie? Na te pytania odpowie skierowana do najstarszego pokolenia Polaków kampania „Seniorze – spotkajmy się w sieci”, która ma zachęcić naszych rodziców i dziadków do bezpiecznego korzystania z internetu.

Paweł Woźniak

Zorganizowana przez resort cyfryzacji akcja ma pomóc seniorom poznać internet i nauczyć ich, jak bezpiecznie z niego korzystać. To ważne szczególnie teraz, podczas pandemii, kiedy większość czasu spędzają oni w domach. Jak tłumaczy Marek Zagórski, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, akcja wpisuje się w prowadzone już od dłuższego czasu przez rząd działania.

– Taka kampania jest potrzebna szczególnie teraz, w czasie, kiedy dla zdrowia i bezpieczeństwa zachęcamy seniorów do pozostania w domu – mówi Zagórski. – Internet to okno na świat. Ważne, by umiejętnie

i bezpiecznie z niego korzystać. Dlatego będziemy tłumaczyć, jak to robić – dodaje minister. Aby skorzystać z akcji, należy wejść na stronę: www.gov.pl/seniorze-spotkajmy-sie-w-sieci.

W ramach akcji przygotowane zostały proste, napisane przystępnym językiem broszury i krótkie filmy instruktażowe. Ich tematyka dobrana została tak, aby najpierw pomóc seniorom poznać możliwe zagrożenia w sieci, a później nauczyć ich, jak tych zagrożeń unikać. Z materiałów będzie można się dowiedzieć, jak bezpiecznie korzystać w sieci z rozrywki i komunikacji oraz bezpiecznie załatwiać online różne sprawy, w tym te urzędowe.

Omawiane zagadnienia dotyczą też sposobów na za-



Rządowa akcja ma pomóc seniorom poznać internet i bezpiecznie z niego korzystać | fot. AdobeStock/d

bezpieczenie swoich danych w sieci, a także unikania konkretnych metod oszustw w internecie. Filmy wprowadzają do tematyki każdego z poszczególnych zagadnień, a broszury rozwijają i uzupełniają każdy z nich. Dzięki takiemu ujęciu senior będzie mógł rozpoznać zagrożenie, ale też dowiedzieć się, jak sobie z nim pora-

dzić – sam lub przy wsparciu dzieci czy wnuków.

– Seniorzy to coraz aktywniejsza i otwarta na nowe umiejętności grupa społeczna. Dziś w obliczu otaczającej nas cyfrowej rzeczywistości jest niezwykle ważne, aby przestrzeń wirtualna była dla nich miejscem jak najbardziej przyjaznym i bezpiecznym – zauważa

Michał Polak, wiceprezes współorganizującej kampanię Fundacji Warszawski Instytut Bankowości.

Jak dodaje, zaangażowanie w kampanię dzieci i wnuków zwiększy poziom bezpieczeństwa seniorów w cyberprzestrzeni oraz pozwoli pielegnować relacje, na które we współczesnym świecie jest coraz mniej czasu.

Wycena Allegro przekroczyła 100 mld zł

GIEŁDA \ Dwa tygodnie po debiucie na GPW inwestorzy wycenili Allegro na ponad 100 mld zł. Wycena spółki kilkakrotnie przekroczyła wartość dotychczasowych liderów, jak CD Projekt, PGNiG, PZU czy Orlen. Kurs Allegro jednak szybko spadł, co wskazuje na obawy inwestorów, czy wzrosty te nie zaszły za daleko.

Na 101 mld zł było przez moment wyceniana spółka Allegro w trakcie wtorkowej sesji warszawskiej Giełdy Papierów Wartościowych. Wprawdzie wartość internetowej platformy zakupowej szybko spadła z powrotem poniżej 100 mld zł, jednak było to wydarzenie bez precedensu, bowiem dotąd na polskiej giełdzie taką wyceną nie mogła się pochwalić żadna spółka, wyłączając czasy gigantycznej inflacji i denominacji.

Tak wysoka wycena zaskoczyła analityków. Aby zobrazować jej rozmiary, wystarczy spojrzeć na wartość dotychczasowych liderów GPW. CD Projekt wyceniany jest na 36 mld zł, czyli 1/3 wyceny

Allegro. Wartość trzeciego PGNiG to 26 mld zł, a więc 1/4 tego, na ile wyceniono nowego lidera. Wartość Allegro przeszło pięciokrotnie przerosła wycenę takich gigantów, jak PZU, Orlen, Pekao czy PGE.

Warto przypomnieć, że w ofercie publicznej cenę akcji Allegro ustalono na 43 zł. W dniu debiutu 12 października spółka urosła o kilkadziesiąt procent, kończąc dzień z wyceną ponad 70 mld zł, a w ostatni wtorek za jedną akcję Allegro płacono ponad 98 zł. To oznacza, że dwa tygodnie po debiucie na GPW największa platforma e-commerce w Polsce urosła o ponad 100 proc.

Interes życia zrobili inwestorzy, którzy kupili akcje w ofercie publicznej po 43 zł za sztukę. Okazuje się bowiem, że po dwóch tygodniach mają na koncie ponad dwa razy więcej pieniędzy. Z każdego tysiąca postawionego na akcje Allegro na koncie maklerskim jest w tej chwili ok. 2270 zł.

Zaskakująco wysoka wycena Allegro budzi spore kontrowersje. Analitycy po tym, jak we wtorek szybko spadł kurs spółki po osiągnięciu rekordowej wyceny, uważają, że wskazuje to na obawy inwestorów, czy wzrosty te nie zaszły za daleko. Możliwe, że dla części giełdowych graczy był to poziom, przy którym chcieli zrealizować zyski.

Adam Torchała z portalu Bankier.pl zwraca uwagę, że ani poziom zysków Allegro, ani ich dynamika nie usprawiedliwiają tak niebotycznej wyceny. – Inwestorzy kupujący Allegro wyceniają je nie przez pryzmat standardowego wskaźnika cena/zysk, ale napompowanych wycen spółek z Amazonem na czele z indeksem Nasdaq na nowojorskiej giełdzie. Spółce Allegro pomagał też fakt, że jej model biznesowy jest w miarę odporny na lockdown – ocenił ekspert.

(jak, BiznesAlert.pl)

Prawie 200 lotniskom w Europie grozi upadłość

TRANSPORT \ Straty 193 lotnisk w Europie spowodowane pandemią mogą doprowadzić pod koniec roku do niewypłacalności tych portów. Ich zamknięcie miałoby fatalne skutki dla lokalnych rynków pracy – podała Międzynarodowa Rada Portów Lotniczych (IATA).

Opublikowane dane przedstawiają dramatyczną sytuację branży. – Po ośmiu miesiącach kryzysu wszystkie europejskie lotniska wykorzystują rezerwy finansowe, by mogły pozostać otwarte, a przychody w żadnej mierze nie mogą pokryć kosztów operacyjnych – poinformował Olivier Jankovec, dyrektor generalny ACI Europe, zrzeszającej ponad 500 portów lotniczych w Europie.

Nawet bardzo duże lotniska wykorzystują obecnie rezerwy w tempie, którego nie da się utrzymać. 20 największych portów lotniczych zaciągnęło ok. 16 mld euro długu, co stanowi równowartość blisko 60 proc. ich rocznych dochodów przy normalnym tempie pracy.

Według danych opublikowanych przez ACI ruch pasażerski na europejskich lotniskach zmalał we

wrześniu o 73 proc. w ujęciu rok do roku, obsłużono też 172,5 mln pasażerów mniej niż w normalnym roku. Oznacza to straty finansowe lotnisk na poziomie 1,29 mld euro. – W połowie października ruch pasażerski był o 75 proc. mniejszy niż w tym samym okresie ubiegłego roku – napisał Jankovec w oświadczeniu.

Międzynarodowe Stowarzyszenie Transportu Powietrznego (IATA) prognozowało już w czerwcu, że 2020 rok będzie zapamiętany „jako najgorszy rok w historii komercyjnego lotnictwa”. Wczoraj poinformowano, że w czasie pandemii londyńskie lotnisko Heathrow utraciło tytuł największego w Europie pod względem liczby pasażerów na rzecz paryskiego lotniska Charlesa de Gaulle’a.

(lus, PAP)



upc

UPC POLSKA MA ZREKOMPENSOWAĆ KLIENTOM BEZPRAWNE PODWYŻKI ABONAMENTU

UOKIK \ UPC Polska ma zrekompensować klientom bezprawne podwyższenie wysokości abonamentu w 2015 r. – poinformował Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Spółka wprowadziła do umów postanowienie, które umożliwiałoby jej zmianę wysokości abonamentu. Podwyżki abonamentu nie powinny mieć miejsca, gdyż zawarte umowy nie przewidywały takiej możliwości. Operator UPC zobowiązał się do udzielenia rekompensaty.

GOSP.

9

E-HANDEL \ Azjatyckie platformy oferują towar tańszy, ale bez unijnych testów jakości

Polskie sklepy walczą z nieuczciwą konkurencją

Według raportu Europejskiego Trybunału Obrachunkowego, jedynie od 35 proc. towarów nabywanych na azjatyckich platformach zakupowych, jak światowy gigant Alibaba.com, pobierany jest podatek VAT. W konsekwencji polscy przedsiębiorcy nie mają możliwości konkurowania ceną z azjatyckimi e-sprzedawcami.

Mariusz Andrzej Urbanke

Sytuacja ta powoduje, że roczne straty na poziomie całej UE szacowane są na kwotę od 2,6 do 3,8 mld euro. Z danych udostępnionych przez Krajową Administrację Skarbową za okres od grudnia 2018 do listopada 2019 r. wynika, że z tego tytułu do budżetu państwa trafiło tylko 889 tys. zł. W tym czasie przez specjalnie utworzoną placówkę celno-pocztową w Lublinie przeszło aż 10,7 mln paczek, z czego 90 proc. z nich nadano w Chinach.

Dlatego też Izba Gospodarki Elektronicznej rozpoczęła nową kampanię dotyczącą równych ram prawnych i konkurencyjnych dla azjatyckich oraz europejskich



Kraje UE, w tym Polska, tracą miliardy na handlu prowadzonym przez azjatyckie e-sklepy | fot. ALY SONG/Reuters/Forum

przedsiębiorców e-commerce, ze szczególnym uwzględnieniem firm działających na terenie Polski. – Kampania skierowana jest zarówno do biznesu, jak i konsumentów oraz

organów administracji rządowej – informuje Aleksandra Bocian, specjalista ds. PR w Izbie.

– Celem kampanii jest zwrócenie uwagi konsumentów na

to, co i gdzie kupują. Dokonując zakupów u azjatyckich e-przedsiębiorców europejscy konsumenci mają utrudnione dochodzenie swoich podstawowych praw, takich jak

rękojmią za wady czy prawo odstąpienia od umowy zawartej na odległość. Ważny jest również aspekt ceny, która jest niższa, przez co bardziej korzystna, ale jest tak w wyniku nieszczelności systemu poboru podatku VAT oraz cła – dodaje.

W konsekwencji polscy przedsiębiorcy nie mają możliwości konkurowania ceną z azjatyckimi e-sprzedawcami, takimi jak Alibaba.com, gdyż musieliby sprzedawać towary po cenach niższych niż koszty. – Dla Izby Gospodarki Elektronicznej bardzo ważne są działania legislacyjne służące niwelowaniu barier, a nadal jest ich wiele. Azjatyccy przedsiębiorcy e-commerce nie tylko nie płać cła i podatków, ale też ich produkty nie wymagają certyfikatów objętych przez UE – mówi Patrycja Sass-Staniszewska, prezes Izby Gospodarki Elektronicznej.

Poprzez brak analogicznych wymogów na rynek europejski trafiają produkty, które stanowią realne zagrożenie dla zdrowia i życia konsumentów. Częstym przykładem tego zjawiska są ubrania, do produkcji których wykorzystywane są barwniki zakazane w UE.

Kolejnej nowelizacji budżetu w tym roku nie będzie

BUDŻET \ Finanse państwa są względnie w dobrej sytuacji i nie spodziewałbym się kolejnej nowelizacji budżetu w tym roku – powiedział minister finansów, funduszy i polityki regionalnej Tadeusz Kościński. Wcześniej zaznaczył, że budżet państwa ma poduszkę finansową, by ratować gospodarkę.

Nowela budżetu na 2020 r. przewiduje deficyt w wysokości 109,3 mld zł. Na bieżący rok mamy zapewnione 100 proc. potrzeb pożyczkowych, a na 2021 r. 10 proc. – poinformował Kościński. Limit wydatków budżetowych wzrósł o 72,7 mld zł w porównaniu do obowiązującej jeszcze ustawy budżetowej, tj. do 508 mld zł. Dochody są szacowane na 398,7 mld zł. Założono, że dochody budżetu będą niższe od planowanych o 36,7 mld zł, dochody podatkowe spadną o 40,3 mld, ale wyższe o 3,6 mld zł będą dochody niepodatkowe.

– Finanse publiczne na ten moment są we względnie dobrej sytuacji – ocenił minister. Dodał jednak, że nikt na razie nie wie, jak dużą pomoc dla gospodarki trzeba będzie zbudować. Na razie na kontach budżetu państwa jest ponad 120 mld zł. Udało

się zgromadzić tak dużo gotówki, bo przez ostatnie kilka miesięcy gospodarka wróciła na względnie dobre tory.

– Przychody podatkowe są bardzo blisko tego, co mieliśmy rok temu – powiedział Kościński. Nie wszystko udało się nadrobić w okresie od stycznia do września, ale w samym wrześniu wpływ z VAT czy akcyzy były większe niż rok temu. Minister przyznał, że wolałby za zgromadzone pieniądze rozkręcać gospodarkę, ale pewnie trzeba będzie przekierować ten strumień na ratowanie niektórych sektorów.

– Taka nasza rola, aby znaleźć pieniądze na ten cel – stwierdził. Jako minister finansów wolałby, aby pieniądze były zwrotne jak kredyt. W jego opinii pomogłoby to firmom dobrze je wykorzystać, żeby później móc spłacać pomocowe środki. – Roz-

dawanie wszystkim pieniądzy, tzw. helicopter money, to nie zawsze jest najlepszy pomysł – uważa Kościński.

– Są takie chwile, jaką mieliśmy na początku roku, że lepiej było wszystkim dać jak najwięcej, by się sami ratowali z tych pieniędzy. Ale teraz wiemy więcej i lepiej precyzyjnie pożyczać te pieniądze, niż tylko rozdawać – stwierdził minister.

Mimo wielkich potrzeb finansowych, w przyszłym roku nie będzie nowych podatków, poza jedynym – od sprzedaży detalicznej. Zdaniem Kościńskiego, opłata cukrowa czy opłata od tzw. małpek to nie są podatki, natomiast objęcie CIT spółek komandytowych czy ograniczenie ulgi abolicyjnej to tylko uszczelnienie systemu – wyjaśnił.

.....
(lus, PAP)

Polscy producenci ciepła chcą przejąć aktywa Finów

ENERGETYKA \ PGE i PGNiG, przy współudziale Polskiego Funduszu Rozwoju, chcą kupić od koncernu Fortum jego biznes ciepłowniczy w Polsce i krajach bałtyckich. Spółki złożyły już wstępną, niewiązącą ofertę nabycia aktywów ciepłowniczych i chłodniczych swojego fińskiego konkurenta.

Ofertę złożyło konsorcjum, w skład którego, obok PGE i PGNiG, wchodzi fundusz PFR Inwestycje FIZ, którego częścią portfela inwestycyjnego zarządza Polski Fundusz Rozwoju oraz australijski fundusz inwestycyjny IFM Investors Pty Ltd.

Konsorcjum będzie kontynuować wspólne prace zmierzające do złożenia oferty wiążącej. Chodzi o spółki zależne Fortum Holding B.V., prowadzące działalność związaną głównie z wytwarzaniem, dystrybucją i sprzedażą ciepła oraz wytwarzaniem energii elektrycznej w Polsce, w Estonii, na Litwie i na Łotwie.

W Polsce, poprzez swoje instalacje i sieci ciepłownicze, Fortum dostarcza ciepło sieciowe mieszkańcom Płocka, Częstochowy, Bytomia, Zabrza oraz Wrocławia. Firma jest właścicielem dwóch

wielopaliwowych elektrociepłowni w Częstochowie i Zabrzu, które zostały oddane do użytku odpowiednio w 2010 oraz 2019 r. W krajach bałtyckich Finowie są właścicielem czterech elektrociepłowni oraz współwłaścicielem jednej, która jest obecnie w budowie.

Z przeprowadzonej kilka miesięcy temu wewnętrznej analizy fińskiej wynika, że jej aktywa ciepłownicze, które są przedmiotem zainteresowania polskich firm, mogłyby lepiej się rozwijać oraz mieć większy potencjał do podnoszenia swojej wartości, gdyby zmieniły właściciela.

Większościowym udziałowcem Fortum jest rząd Finlandii. Koncern działa w Szwecji, Norwegii, krajach bałtyckich, Polsce, Rosji i Indiach.

.....
(p.woz.)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-17

PUBLICYSTYKA

18

MOTO/TV

19-20

SPORT



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

MICHAŁ KURTYKA KANDYDATEM NA SZEFA OECD

KADRY \ Polski rząd zgłosił kandydaturę obecnego ministra klimatu i środowiska Michała Kurtyki na stanowisko sekretarza generalnego Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju. Obecny sekretarz generalny OECD, Meksykanin Jose Angela Gurría kończy kadencję w czerwcu 2021 r.

ENERGIA \ Frans Timmermans dementuje fałszywe informacje Rosjan

KE nie przeszkodzi w budowie atomu

Komisja Europejska nie będzie przeszkadzać w budowie elektrowni jądrowych w państwach UE, m.in. w Polsce i Czechach – powiedział unijny komisarz ds. klimatu Frans Timmermans. Zdementował w ten sposób rosyjskie kłamstwa w tej sprawie. KE zapewnia też, że finansowo wesprze wygaszanie polskich kopalń.

Jan Kamieniecki

Jak informuje portal Euractiv, unijny komisarz do spraw klimatu Frans Timmermans stwierdził w rozmowie z szefem Międzynarodowej Agencji Energii, że Komisja Europejska nie będzie przeszkadzać w budowie elektrowni jądrowych w państwach UE, czyli m.in. w Polsce i Czechach, które zapowiedziały takie projekty.

– Jeśli ktoś dojdzie do wniosku, że taka opcja jest najlepsza, Komisja Europejska nie będzie stać na drodze do realizacji tych planów – stwierdził Timmermans. Komisarz zaznaczył jedynie, że budowa elektrowni jądrowych oznacza związanie się

z tą technologią na bardzo długi czas, jest to więc decyzja dalekosiężna, która przesądzi o kształcie energetyki na dziesiątki lat.

Wypowiedź Timmermansa oznacza, że kolportowane ostatnio przez rosyjskie media informacje, iż współpraca Polski i USA przy budowie jądrowych siłowni może wywołać spór w Europie, sugerujące, że Komisja Europejska nie zgodzi się na pomoc publiczną dla polsko-amerykańskiego projektu, to zwykłe kłamstwa, które służą rozpowszechnianiu przez Rosjan dezinformacji.

Komisja Europejska odniosła się też do wątpliwości polskiego rządu w sprawie przyszłości odkrywkowej kopalni węgla brunatnego w Turowie. Na podstawie



Komisarz Frans Timmermans: Nie mamy nic przeciwko budowie jądrowych siłowni | fot. POOL/Reuters/Forum

skargi dotyczącej przedłużenia koncesji kopalni w Turowie KE zwróciła się do polskich władz o informacje na temat zastosowania w tej sprawie wymogów wynikających z unijnego prawa ochrony środowiska.

– Komisja rozumie obawy dotyczące zachowania miejsc pracy w regionie oraz zapewnienia niezależności energetycznej kraju. KE jest w peł-

ni świadoma złożoności niniejszej sprawy i analizuje ją z największą uwagą – stwierdzono w liście. Przypomniano, że Bruksela zamierza wspierać państwa członkowskie za pośrednictwem Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji.

Jak podkreślono, jego celem będzie wspieranie terytoriów zmagających się z poważnymi wyzwaniami

społeczno-gospodarczymi wynikającymi z energetycznej transformacji. – Fundusz ten pozwoli na zaangażowanie co najmniej 100 mld euro w latach 2021–2027 w celu złagodzenia społeczno-gospodarczych skutków w regionach najbardziej dotkniętych wspomnianą transformacją – wyjaśniła KE.

(PAP, BiznesAlert.pl)

Zdalna praca jest bardziej efektywna

ANALIZA \ Praca w modelu home office zapewnia większą elastyczność i dzięki niej pracownicy są lepiej zorganizowani. Jednocześnie sprawia, że poświęcamy jej więcej czasu niż normalnie – wynika z badania przygotowanego na zlecenie Rzetelnej Firmy i Krajowego Rejestru Długów.

Przed pandemią z możliwości pracy zdalnej, czyli wykonywania zadań powierzonych przez pracodawcę poza siedzibą firmy, np. w mieszkaniu pracownika, korzystali przede wszystkim freelancerzy pracujący na podstawie umów cywilnoprawnych. Te osoby, jak wynika z danych GUS, w 2019 r. stanowiły 4,3 proc. wszystkich zatrudnionych.

W drugiej połowie marca br., czyli po wybuchu epidemii, pracę poza firmą zaczęło wykonywać 2,3 mln zatrudnionych na etacie. W II kwartale 2020 r. zdalnie pracował już co dziesiąty zatrudniony. Dlatego IMAS International na zlecenie Rzetelnej Firmy i Krajowego Rejestru Długów sprawdził, czy taki rodzaj pracy jest efektywny dla zatrudnionych i zatrudniających.

Ponad połowa ankietowanych w badaniu „Efektyw-

ność pracy zdalnej” ocenia, że wykonywanie obowiązków zawodowych w domu jest bardziej efektywne niż w biurze. 56 proc. uważa, że dzięki temu jest lepiej zorganizowana. Jednocześnie 45 proc. przyznaje, że pracując zdalnie, poświęca na pracę więcej czasu niż w siedzibie firmy.

– Z jednej strony pracownicy oszczędzają czas na dojazd do firmy, bo nie stoją w długich korkach, wyjeżdżając z przedmieścia lub wjeżdżając do centrum. Z drugiej czas poświęcony kiedyś na dojazd oddają pracodawcy, ponieważ praktycznie nie wychodzą z biura, a kiedy zegar wybija czas końca ich pracy, chcą jeszcze odpowiedzieć na mejla, wysłać raport, dokończyć jakieś sprawozdanie itp. – komentuje Andrzej Kulik, ekspert Rzetelnej Firmy.

Wydawać by się mogło, że dla pracodawców taki system zatrudnienia to duży wydatek związany z inwestycją w niezbędne oprogramowanie, sprzęt czy systemy bezpieczeństwa. Jednak dla przedsiębiorców takie rozwiązanie również może być opłacalne. – Zmiana modelu pracy na tryb zdalny stawia przed firmami pewne wyzwania, ale przynosi też spore oszczędności – podkreśla ekspert.

– Nowe technologie czy rozwiązania w zakresie telekomunikacji i informatyki obniżają koszty prowadzenia działalności. Pieniądze zaoszczędzone na utrzymaniu firmowej floty, delegacjach, administracji czy wynajmie powierzchni biurowych, właściciele firm mogą przeznaczyć na inny cel – dodaje Kulik.

Andrzej Ratajczyk

Tarcza ochroni kolej przed cyberatakami

INNOWACJE \ Podniesienie odporności kolejowych systemów informatycznych na cyberzagrożenia to cel, jaki przyświeca powołaniu Centrum Wymiany i Analiz Informacji ISAC-Kolej. Grupa PKP wraz z Instytutem Kolejnictwa oraz NASK – Państwowym Instytutem Badawczym podpisały w tej sprawie porozumienie.

Cyberbezpieczeństwo jest bardzo ważnym obszarem współpracy w sektorze kolejowym, bo liczba ataków na sieci teleinformatyczne stale rośnie. – Porozumienie podpisane przez spółki Grupy PKP ma zacieśnić współpracę w tym obszarze – powiedział Krzysztof Mamiński, prezes zarządu PKP SA.

– To, co dotychczas realizowaliśmy po części w sposób nieformalny, zdobywając kolejne doświadczenia, wiedzę oraz niezbędne narzędzia, dziś przechodzi w fazę formalizacji, poprzez określenie procesów oraz wdrożenie standardów dostosowanych do ich realizacji – wyjaśnił Tadeusz Turzyński, prezes zarządu PKP Informatyka.

Teraz jego spółka będzie mogła przyczynić się w sposób bardzo wymierny

do wzrostu poziomu cyberbezpieczeństwa w transporcie kolejowym, a także do rozwoju Krajowego Systemu Cyberbezpieczeństwa. Janusz Kowalski, wiceminister aktywów państwowych, uznał podpisane porozumienie za znaczący krok ku zwiększeniu bezpieczeństwa sieci teleinformatycznych w całej branży kolejowej. Dzięki takim inicjatywom pasażerowie polskich pociągów będą podróżować jeszcze bezpieczniej.

ISAC-Kolej jest pierwszym tego typu centrum w Polsce. Będzie wspierać sektor w działaniach związanych z jego rozwojem oraz z budową współpracy w zakresie wymiany informacji o incydentach i zagrożeniach.

(lus, PAP, rynek-kolejowy.pl)



Wikipedia/d

OD ŚRODY ZAKAZ LOTÓW MIĘDZYNARODOWYCH DO 34 PAŃSTW

LOTNICTWO \ W środę weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów, zgodnie z którym do wtorku, 10 listopada br., obowiązuje zakaz wykonywania międzynarodowych lotów cywilnych do 34 państw. Chodzi m.in. o USA, Izrael, Maroko, Tunezję, Brazylię, Argentynę, Chile, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Katar, Kuwejt, Gruzję, Czarnogórę i Albanie. Na liście nie ma krajów z Unii Europejskiej, a także Rosji i Ukrainy.

BANKI \ Wraca sprawa kontrowersyjnego kredytu z lat 1995–2004

Rzecznik finansowy skarży „Alicję”

Za sprawą rzecznika finansowego wraca sprawa kredytu hipotecznego „Alicja”, oferowanego przez PKO BP w latach 1995–2004. Rzecznik zarzucił bankowi, iż „Alicja” jest tak skonstruowana, że klienci nie wiedzą, kiedy skończą spłacać swój dług. Zdecydował o przystąpieniu do sprawy wszczętej z powództwa konsumentów przeciwko bankowi PKO BP.

Lucyna Piwowska

O kredycie „Alicja” głośno było przed laty. Bank otrzymywał liczne branżowe nagrody za ten produkt. Ale już wtedy mówiono i pisano, że jego konstrukcja wciąga kredytobiorców w pętlę zadłużenia. Po cichu przyznawano też to w samym banku. Jednakże kredyt ten stał się flagowym produktem dla ówczesnie rządzących.

Kredyt „Alicja” miał wychodzić naprzeciw potrzebom mieszkaniowym większości kredytobiorców, którzy przy tamtejszych uwarunkowaniach ekonomicznych – wysokiej inflacji i wysokich stopach procentowych – nie byli w stanie zaciągać standardowych kredytów na zakup mieszkania. „Alicja” taką możliwość im dawała.

Bank zaproponował mechanizm, w którym klien-



„Alicja” jest tak skonstruowana, że klienci nie wiedzą, kiedy skończą spłacać swój dług | fot. AdobeStock/d

ci spłacali tylko część kwoty wynikającej z naliczania odsetek. Pożyczony kapitał nie topniał z każdą spłatą, ale powiększał się o niespłaconą część odsetkową. Pomimo ponad 20-letniej regularnej spłaty zobowiązania kredytobiorcy nadal mają do uregulowania dług

przekraczający pożyczoną kwotę.

Mariusz Golecki, piastujący urząd rzecznika finansowego, przejrzał umowy konsumentów i wypatrzył szereg postanowień umownych niezgodnych z prawem bankowym, a także przepisami gwarantującymi ochro-

nę konsumentów zawartymi w Kodeksie cywilnym. – Poważne zastrzeżenia budzi brak wskazania w umowie terminu ostatecznej spłaty kredytu – stwierdził Mariusz Golecki.

W ocenie ekspertów Biura Rzecznika Finansowego zastosowany przez bank me-

chanizm wyliczania oprocentowania kredytu jest na tyle nieprecyzyjny, niejasny oraz nieweryfikowalny dla kredytobiorców, że rodzi daleko posunięte wątpliwości co do jego zgodności z przepisami prawa. Stwarza on także ryzyko stosowania przez bank dowolnie ustalonego wymiaru oprocentowania, co rzutuje bezpośrednio na wysokość spłacanej raty kredytu.

PKO BP przyznaje, że nie był to fortunny produkt. Od 2000 r. bank umożliwiał klientom zmianę formuły spłaty kredytu „Alicja” na dogodnych warunkach. Informował też swoich klientów, że wpłaty na poczet zadłużenia wraz ze spadkiem stóp procentowych oraz wzrostem wynagrodzeń powinny być zwiększane. Kredyt „Alicja” zaciągnęło 100 tys. osób.

(PAP)

Młodzi zmniejszają swoje zadłużenie

FINANSE \ Jedyną grupą wiekową, która w czasach pandemii zmniejszyła zaległości finansowe z tytułu nieopłaconych rachunków, kredytów i pożyczek, są 18–24-latkowie – wynika z danych BIG InfoMonitor oraz Biura Informacji Kredytowej (BIK).

Związany z pandemią lockdown szczególnie mocno dotknął przedstawicieli młodego pokolenia. Z dnia na dzień doświadczyli ograniczenia życia towarzyskiego, nie- rzadko utraty pracy, przejścia na naukę w trybie zdalnym, a zamiast usamodzielniania się – powrotu do rodzinnego domu. To mocno zmniejszyło wydatki na mieszkanie, transport i jedzenie.

Jak pokazują dane BIG InfoMonitor i BIK – są tego efekty. 18–24-latkowie to jedyna grupa wiekowa, w której od marca do sierpnia zmniejszyła się liczba niesolidnych dłużników i suma zaległości. Gdy przez pięć miesięcy liczba wszystkich niesolidnych dłużników wzrosła o 10,8 tys. (0,4 proc.), w najmłodszej grupie wiekowej ubyło ponad 7 tys. osób (5 proc.). Spadła również kwota ich zaległości

o 9 mln zł (do 1,19 mld zł). Biorąc pod uwagę, że terminowane zobowiązania ogółu wzrosły o 3,4 mld zł (do poziomu 83,2 mld zł), można to uznać za sukces.

– Zmniejszenie zaległości w warunkach spowolnienia gospodarczego to bez wątpienia dobra informacja. Szczególnie że ze względu na lockdown i ograniczenie działalności wielu gałęzi gospodarki część młodych osób straciła źródło utrzymania lub część zarobków. Dla zmniejszenia kwoty zaległości decydujące okazało się ograniczenie wydatków, bo towarzysząca pandemii atmosfera nie sprzyja życiu ponad stan – komentuje Sławomir Grzelczak, prezes BIG InfoMonitor.

Choć młodzi nie są tak skory do drastycznego cięcia kosztów jak reszta, to jednak ponad połowa deklaruje, że

wyduje teraz wyłącznie na niezbędne rzeczy (54 proc. wobec 63 proc. ogółu). Niemal połowa osób (45 proc.) między 18. a 24. rokiem życia nie zaplanowała w tym roku urlopu i zaoszczędziła też na wyjazdach zagranicznych. Zdecydowanie więcej osób młodych niż wszystkich ankietowanych twierdzi, że korzysta z promocji (44 proc. wobec 36 proc. ogółu).

– Jednak z drugiej strony statystyki pokazują, że co 20. osoba dopiero wchodząca w dorosłość ma długi, których nie daje rady spłacić. Konsekwencje nadszarpnięcia wiarygodności finansowej na tym etapie życia mogą być dotkliwe i w najmniej odpowiednim momencie zablokować dostęp do finansowania nieruchomości lub biznesu – podkreśla Grzelczak.

(ar)

Mniej siarki w autogazie

PALIWA \ Najwcześniej za dwa lata wyraźnie poprawi się jakość gazu płynnego LPG stosowanego jako paliwo silnikowe. Minister klimatu zaproponował nowelizację rozporządzenia dotyczącego składu chemicznego tego autogazu.

Przyczyną zmian jest opublikowanie nowej wersji Polskiej Normy dotyczącej parametrów mieszanin gazu płynnego propan-butan jako paliwa do pojazdów samochodowych (LPG). W efekcie nastąpiła konieczność dostosowania wymagań jakościowych wobec LPG do warunków określonych w tej normie.

W projekcie nowego rozporządzenia opracowanym na podstawie zmienionej normy widoczna jest przede wszystkim zdecydowanie zmniejszona zawartość siarki. Obniżono jej poziom z 50 do 30 mg na kg. Jeszcze do 2012 r. norma wynosiła 100 mg na kg.

Zawartość w gazie skroplonym LPG składnika mającego niższą wartość opałową, czyli propanu, określono na 20 proc. do 30 kwietnia 2022 r. Po tym terminie jego zawartość będzie mogła wzrosnąć do 30 proc.

(a.mac.)

Zaproponowana nowa treść rozporządzenia ma obowiązywać od 1 stycznia 2022 r. Tak odległy termin wprowadzono z uwagi na długookresowe zobowiązania podmiotów z branży autogazu, zajmujące się produkcją, importem i sprzedażą LPG.

Według zapewnień Ministerstwa Klimatu wprowadzenie nowych parametrów dla wspomnianego paliwa ma zapewnić użytkownikom pojazdów napędzanych autogazem dostęp do paliwa wolnego od zafałszowań lub zanieczyszczeń. Ustalenie nowych wymagań jakościowych dla skroplonego gazu LPG ma również przyczynić się do zmniejszenia emisji do atmosfery składników szkodliwych powstających w wyniku spalania tego paliwa.



GAZETA POLSKA CODZIENNIE

+ DODATKI: Express Wieczorny, Niecodzienna, Patriotyzm Gospodarczy, ...

PRENUMERATA WYDANIA PAPIEROWEGO

miesięczna 55 zł

kwartalna 160 zł

półroczna 310 zł

roczna 600 zł

WWW.PRENUMERATA.SWSMEDIA.PL

LUB ZADZWOŃ: 501 678 819



GRA \ Na niecały miesiąc przed planowanym terminem zarząd CD Projekt zdecydował o przesunięciu premiery gry „Cyberpunk 2077” na 10 grudnia 2020 r. Spółka w komunikacie podała, że powodem tej decyzji jest złożoność finalnych procesów optymalizacji działania gry na dziewięciu platformach obecnej i przyszłej generacji, na których zostanie wydana, oraz testowania jej na tych platformach w warunkach rozproszenia zespołu.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 29 PAŹDZIERNIKA 2020

KULTURA

13

MUZYKA \ VII Międzynarodowy Festiwal Ignacego Jana Paderewskiego odbędzie się w Warszawie

Wybitnemu muzykowi, wielkiemu patriocie

Uroczystym koncertem w Sali Balowej Zamku Królewskiego w Warszawie Jekaterina Drzewiecka wraz z grupą Camerata Sinfonia Varsovia oraz Bartosz Nizioł z Michałem Francuzem zainaugurują 4 listopada VII Międzynarodowy Festiwal Ignacego Paderewskiego. Najważniejsze wydarzenie kulturalne w Polsce, promujące twórczość i wiekopomne dokonania tego wybitnego muzyka, kompozytora, wielkiego patrioty, polityka, filantropa i męża stanu, potrwa do 8 listopada.

Anna Krajewska

Tegoroczna edycja festiwalu będzie pod wieloma względami wyjątkowa. Jak informują organizatorzy, w tym roku przypada 160. rocznica urodzin kompozytora, 180. rocznica urodzin Heleny Modrzejewskiej, światowej sławy aktorki przez wiele lat wspierającej karierę artystyczną Paderewskiego, jak również 250. rocznica urodzin Ludwiga van Beethovena, którego dzieła stanowiły znaczącą część dorobku wykonawczego Ignacego Jana Paderewskiego.

Do uczczenia tych ważnych rocznic zaproszono znakomitych muzyków z Polski i zagranicy. W królewskich rezydencjach w War-

szawie (na Zamku Królewskim, w pałacu Na Wyspie i w Oranżerii) wystąpią m.in.: wybitna pianistka Jekaterina Drzewiecka, jeden z najbardziej utytułowanych współczesnych polskich skrzypków Bartosz Nizioł, ceniony pianista rosyjski Pavel Dombrovsky, a także Michał Francuz, Michał Szymanowski, Marek Wroniszewski i Polska Orkiestra Sinfonia Iuventus im. Jerzego Semkowa. W piątek 6 listopada zagra Szymon Nehring, jeden z najbardziej utalentowanych i obiecujących pianistów młodego pokolenia. Towarzyszyć mu będzie Orkiestra Sinfonia Varsovia pod batutą maestro Jerzego Maksymiuka. Na sobotę zaplanowano interaktywny i edukacyjny koncert prze-

znaczony dla dzieci w wieku 3–5 lat, a na zakończenie festiwalu, 8 listopada, utworów Paderewskiego będzie można posłuchać w jazzowych interpretacjach mistrza gatunku Krzysztofa Herdzina.

Poza koncertami organizatorzy festiwalu zaplanowali wystawy i projekcje filmów dokumentalnych przybliżających sylwetkę, dokonania i mało znane fakty z życia kompozytora, jak: „Paderewski, człowiek czynu, sukcesu i sławy” czy „Prezydenci Paderewskiemu”. VII Międzynarodowy Festiwal Paderewskiego dostarczy też wielu atrakcji w sieci – będzie wirtualna wystawa, interaktywny quiz czy rozmowy w internecie. Te i inne niespodzianki dostępne będą na Facebooku na profilu



VII Międzynarodowy Festiwal Paderewskiego jest objęty patronatem honorowym i dofinansowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu Muzyka realizowanego przez Instytut Muzyki i Tańca | fot. mat. pras./d

„Międzynarodowy Festiwal Paderewskiego”. Szczegółowy program wydarzenia znaleźć można natomiast pod adresem www.avearte.pl/.

Zgodnie z wytycznymi epidemicznymi widzów obowiązują DDM (dezynfekcja rąk, dystans społeczny, maseczka zakrywająca nos i usta).

Klasycy polskiej historiografii

AUDIOBOOKI \ Piłsudski, Łoziński, Tokarz, Żeleński-Boy – to autorzy, których dzieła w wersji dźwiękowej można znaleźć na stronie Muzeum Historii Polski. Czytają je Antoni Pawlicki, Magdalena Górka i Agnieszka Więdłocha, którzy dziś w południe spotkają się ze słuchaczami w sieci.

Audiobooki z serii „Klasycy polskiej historiografii” zrealizowano w ramach programu Kultura w Sieci. – Kiedy wybuchła epidemia i ogłoszono lockdown, ja i wielu ludzi związanych z rozrywką straciliśmy pracę. Nie umiałem sobie znaleźć miejsca w domu. I jak tylko ogłoszono program Kultura w Sieci, pomyślałem, że to jest bardzo fajny pomysł. Zacząłem poszukiwać pól, w jaki sposób można przenieść kulturę do internetu. I już samo to poszukiwanie było dosyć twórcze – mówi o projekcie jego inicjator Antoni Pawlicki. Aktor postanowił, że zinterpretuje klasyków polskiej historiografii. – Historia zawsze była częścią mojego życia. Moi rodzice są archeologami. Ja się wychowałem w domu pełnym książek historycznych i dla mnie ich

czytanie było na poziomie takim jak czytanie literatury pięknej – wspomina Pawlicki w filmie zapowiadającym serię. Aktor wziął na tapetę książki z wolnego obiegu. To autorzy, którzy „dawno temu pisali o historii jeszcze dawniejszej”.

Serię otwiera audiobook „22 stycznia 1863” Józefa Piłsudskiego. „Książka komentanta Legionów i późniejszego marszałka Polski to opis przygotowań do powstania styczniowego i wybuchu zrywu. Piłsudski nie tylko przypominał przebieg poszczególnych bitew, lecz także przeanalizował i ocenił przyjętą przez dowódców taktykę” – czytamy w opisie. Kolejną propozycją jest „Prawem i lewem” Władysława Łozińskiego, która ukazuje, jak wyglądała XVII-wieczna codzienność na Rusi Czerwonej oraz

„Życie Polskie w dawnych wiekach (wiek XVI–XVIII)” Łozińskiego (czyta Magdalena Górka). W przygotowaniu są kolejne dwie części serii publikowane co czwartek: Wacław Tokarz, „Insurekcja warszawska (17 i 18 kwietnia 1794 r.)”, czyta Antoni Pawlicki, a także Władysław Żeleński-Boy, „Marysieńka Sobieska”, czyta Agnieszka Więdłocha.

W projekt włączyło się Muzeum Historii Polski, udostępniając swoją stronę internetową, na której są zamieszczane audiobooki. Już dziś w południe na ich profilu na Facebooku oraz na kanale YouTube MuzHPtv odbędzie się prezentacja online tej inicjatywy z udziałem aktorów oraz dyskusja, w którą mogą się włączyć widzowie.

(AnKraj, Muzhp.pl)

Bezpieczne, ale zagrożone

KINO \ Jak wynika z najnowszego raportu opublikowanego przez Multikino, 91 proc. widzów korzystających z oferty sieci czuje się bezpiecznie. Nie zmienia to faktu, że branża kinowa – nie tylko w Polsce, lecz także na całym świecie – zmagą się z ogromnym kryzysem.

Badanie przeprowadzone przez YourCX na zlecenie Multikina wykazało, że 91 proc. respondentów czuło się w kinie na tyle bezpiecznie, że planuje kolejną wizytę. Według 70 proc. badanych największy wpływ na poczucie bezpieczeństwa miał limit miejsc w sali umożliwiający zachowanie dystansu społecznego. W ocenie prezesa zarządu Multikina SA Pawła Śwista na docenienie zasługuje fakt, że mimo znaczącego rozszerzenia wprowadzanych obecnie obostrzeń, rząd umożliwił kontynuację działania kin w całej Polsce. „W naszym odczuciu to słuszna decyzja, ponieważ na świecie od miesięcy prowadzone są badania, które potwierdzają, że kina, choć są pomieszczeniami zamkniętymi, stanowią najniższy stopień zagrożenia pod

względem rozprzestrzenienia koronawirusa” – podkreślił Świst w komunikacie.

Choć czujemy się bezpiecznie w kinach, widzów jest zdecydowanie mniej, a cała branża zmagą się z potężnym kryzysem. Stąd decyzja o wsparciu dla tego sektora kultury. MKiDN podało w komunikacie, że w ramach pomocy rządowej dla kinematografii powstają trzy nowe priorytety w Programach Operacyjnych Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Celem nowych priorytetów jest przetrwanie branży kinematograficznej w trudnym okresie pandemii COVID-19 poprzez kontynuację pracy na planach filmowych, dystrybucję ukończonych produkcji oraz ich kinowe projekcje.

(AnKraj, mat.pras)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-17 PUBLICYSTYKA
18 MOTO/TV
19-20 SPORT



foto: Wikipedia/d

Jan Paweł II

(1920–2005) święty Kościoła katolickiego, papież w latach 1978–2005

Praca ludzka ma swoją wartość etyczną, która wprost i bezpośrednio pozostaje związana z faktem, iż ten, kto ją spełnia, jest osobą, jest świadomym i wolnym, czyli stanowiącym o sobie podmiotem.



Andrzej Artur Zamoyski | fot. Wikipedia/d



Franciszek Bieliński | fot. Wikipedia/d



Janusz Franciszek Radziwiłł | fot. Wikipedia/d

HISTORIA \ Trzy wieki i trzech arystokratów gospodarzy

Romantyczni pozytywiści

Październik to miesiąc, w którym obchodzimy rocznicę śmierci kilku wielkich polskich przedsiębiorców, którzy na przestrzeni paru wieków stworzyli fundamenty silnej gospodarki narodowej. Warto przypomnieć ich nazwiska.



Ryszard Czarnecki

Trzy mężowie z rodów arystokratycznych, ludzie wielkiego osobistego sukcesu i zaangażowania w sprawy publiczne, których osobiste dzieje spinają trzy wieki naszej historii.

Marszałek Bieliński i jego ulica Marszałkowska...

Wielu mieszkańców Warszawy oraz przyjezdnych, idąc czy jadąc ul. Marszałkowską, nie zdaje sobie sprawy, że jej nazwa wzięła się od marszałka wielkiego koronnego Franciszka Bielińskiego. Jeden z jego biografów – Marcin Rosołowski – historię o nim zatytułował „Człowiek, który uporządkował i wybrukował Warszawę”. To prawda. Ten arystokrata, urodzony prawdopodobnie w roku wiktoria wiedeńskiej (1683), był związany z Czartoryskimi. Uzyskał godność marszałka w wieku

49 lat, pełnił funkcję pośta, starosty, ale do dziejów Rzeczypospolitej przeszedł jako dobry gospodarz i zarządca jej stolicy. W 1722 r. stanął na czele Komisji Brukowej, która pokryła twardą nawierzchnią 20 km warszawskich ulic. Bieliński potrafił znaleźć na to pieniądze, zarówno okładając podatkami warszawiaków, biorąc je ze skarbu państwa, ale też i osobno z prywatnej kieszki królewskiej, a nawet organizując specjalną loterię na ten cel. Bieliński, jeśli było trzeba, dopłacał również z własnej kieszki.

Marszałek założył specjalny tabor do wywożenia nieczystości, a więc pierwowzór dzisiejszego MPO, a także wydał edykty sanitarne. Walcząc z plagą pożarów, przeforsował w sejmie w 1764 r. zakaz renowacji drewnianych budynków, a nawet nakaz burzenia tych, które zagrażają bezpieczeństwu sąsiednich domów. Walczył też z lichwą oraz wspierał interesy warszawskich kupców

i rzemieślników. Właściciel pałacu w Otwocku Starym, człowiek niezwykle obrotowy i umiejętnie łączący dbałość o rozwój stolicy z troską o własne interesy, choć zasłużył się Warszawie jak mało kto przez wieki, para-

Dziś tych romantycznych pozytywistów albo pozytywistycznych romantyków można by stawiać za wzór radzenia sobie przez Polaków i ich przywódców w sytuacjach często bardziej niż niesprzyjających.

doksalnie spoczywa nie na Powązkach, tylko w Czersku, który reprezentował w sejmie I RP i gdzie ufundował kościół i klasztor.

Przyznaję, że o marszałku Bielińskim napisałem

nie tylko dlatego, że na to obiektywnie całkowicie zasługuje, lecz także „po znajomości”, a raczej „po kumotersku”. Jako dziecko wyrastałem w legendzie dwóch osób z mojej rodziny po kądzieli, czyli po stronie mamy Marii Bielińskiej-Czarneckiej, które w szczególny sposób zasłużyły się Polsce. Jedną z nich był późniejszy święty brat Albert – Adam Chmielowski, a drugą właśnie marszałek Bieliński. Do dzisiaj pamiętam, że marszałek w tej rodzinnej opowieści wcale nie jawił się jako spiżowa postać. Miał słabość: namiętnie grał w karty – no i parę własnych wiosek zdarzyło mu się w nie przegrać. Do historii przeszła następująca anegdota – a więc coś, co naprawdę się zdarzyło. Gdy imć Bieliński rozgrywał długą partyjkę w swoim pałacu w Starym Otwocku, przyszedł do niego założyciel pierwszego sierocińca w Warszawie ks. Gabriel Baudouin. Lokaj go nie wpuszczał, ale księżu-

lo był uparty, chcąc upomnieć się o datki dla warszawskich sierot. W końcu ksiądz sforsował drzwi, ale marszałkowi Bielińskiemu karta nie szła, był wściekły, że ktoś mu przerywa, i powitał nieproszonego gościa siarczystym policzkiem. Rodzinna legenda głosi, że ks. Gabriel po uderzeniu uklonił się i rzekł: „Panie marszałku! To było dla mnie, ale co dla moich dzieci?”. Franciszek Bieliński, człek porywczy, ale wielkiego serca, zreflektował się natychmiast i spolonizowany ksiądz o francuskich korzeniach wyjeżdżał z Otwocka ze sporą sumą na swój sierociniec.

Pan Andrzej, co się zaborcom nie kłaniał: rolnicze interesy i powstania

Drugim arystokratą przedsiębiorcą, o którym wspomnieć należy, był urodzony 34 lata po śmierci Franciszka Bielińskiego Andrzej Artur Zamoyski. Był liderem polskiego ziemiaństwa, choć jak niejedyn zasłużony Polak urodził się poza krajem – w Wiedniu, a kształcił w Paryżu i Genewie (studiował matematykę i inżynierię). Właśnie w Szwajcarii poznał żyjącego tam na wygnaniu wodza insurekcji, Tadeusza Kościuszkę. Naczelnik powiedział mu, jak głosi legenda: „Dobrze, chłopcze, pracuj, przyda się to może



Feliks Koneczny

(1862–1949) polski historyk, historyzof, twórca koncepcji cywilizacji

\\ Cywilizacja to nie ziemia i miasta, nie zamki i fabryki, nie armie i populacje milionowe nawet – ale przede wszystkim i najsamprzód: zdrowy, spójny związek moralności, wiary, prawa i obyczaju – ziarno Idei. \\

PUBL...

15

kiedyś biednemu krajowi”. Był członkiem nieformalnego polskiego rządu pod rosyjskim zaborem, czyli Rady Stanu, a podczas powstania listopadowego został emisariuszem Rządu Narodowego na rozmowy ze słynnym Metternichem w Wiedniu. Do historii przeszedł jako ojciec chrzestny Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim – organizacji zalegalizowanej i będącej poza rosyjską kontrolą, krzewiącej patriotyzm gospodarczy (jakże współcześnie brzmi!). Integrowało ono szlachtę i krzewiło oświatę na wsi. Rosjanie uznali, że Towarzy-

stwo Rolnicze pana Andrzeja sprzyja antycarskiej konspiracji i w efekcie zostało rozwiązane przez Aleksandra Wielopolskiego. W cza-

nu Chopina i pamiątek po największym polskim kompozytorze – a znajdowały się one właśnie w pałacu Zamoyskich.

na jego powrót do Warszawy, ani potem nawet na... sprowadzenie jego zwłok. Stało się to dopiero niemal pół wieku po jego śmierci – w 1923 r.

\\ Przedstawiłem sylwetki trzech Polaków arystokratów, ludzi wielkiego sukcesu gospodarczego, którzy potrafili zerwać z popularnym na Zachodzie schematem, że nasz naród i jego elity najlepiej radzą sobie na wojaczkę, ale nie potrafią zadbać o gospodarkę. \\

sie powstania styczniowego Pałac Zamoyskich w Warszawie został zrujnowany przez Rosjan. Po latach Cyprian Kamil Norwid wstrząsająco opisał zniszczenie fortepia-

Po powstaniu 1863–1865 nie było dla niego miejsca w Warszawie: przebywał w Niemczech i Francji, ale zmarł w Krakowie. Rosjanie nie pozwolili ani najpierw

Książę Radziwiłł – od tysięcy hektarów na Kresach do dwóch pokoi na Mokotowie

I wreszcie trzeci arystokrata – reprezentujący wiek XX, choć urodził

się w roku 1880. Chodzi o księcia Janusza Franciszka Radziwiłła. Tego, który w październiku 1918 żądał od kanclerza Rzeszy uwolnienia Józefa Piłsudskiego z Magdeburga, a osiem lat później witał go jako gospodarz zamku w Nieświeżu podczas słynnego godzenia elity ziemiańskiej z naczelnikiem państwa, dawnym socjalistą. Radziwiłł to nie tylko ziemianin, lecz także przemysłowiec, który potrafił mnożyć odziedziczone dobra. W II Rzeczypospolitej był jednym z najbogatszych Polaków. Miał samych tartaków i lasów w Cumanii w sumie 29 tys. ha oraz majątki: w Szpanowie – 6,4 tys. ha, w Ołyce – 4,6 tys. ha, w Nieborowie 3,7 tys. ha, liczne udziały w spółkach, a także pałac przy Bielańskiej w stolicy (dziś to Muzeum Niepodległości). Choć w wyniku I wojny światowej w jego lasach zniszczono nawet do 5 mln drzew, to dzięki świetnej organizacji i zarządzaniu z tychże lasów w Ołyce przed 1939 r. produkowano najwyższej jakości dębowe parkiety.

Był też filantropem: w swoich majątkach fundował przedszkola, stołówki, szpitale, ale też stypendia. Podczas okupacji niemieckiej współorganizował Radę Główną Opiekunczą, która dbała o Polaków znajdujących się w wyniku zawieruchy wojennej w najtrudniejszej sytuacji.

W PRL z gigantycznego majątku zostały się dwa pokoje na Mokotowie. Choć i tak samo to, że nie został przez komunistyczne władze aresztowany, a nawet czasem zwracano się do niego oficjalnie o jakąś opinię, wystarczyło, aby niektórzy złośliwie nazywali go „czerwonym księciem”. Za komuny arystokracja i ziemianstwo to byli wrogowie ludu, Radziwiłł więc żył na bocznym torze, do powstania Solidarności zabrakło mu 13 lat życia...

Przedstawiłem sylwetki trzech Polaków arystokratów, ludzi wielkiego sukcesu gospodarczego, którzy potrafili zerwać z popularnym na Zachodzie schematem, że nasz naród i jego elity najlepiej radzą sobie na wojaczkę, ale nie potrafią zadbać o gospodarkę.

Dziś tych romantycznych pozytywistów albo pozytywistycznych romantyków można by stawiać za wzór radzenia sobie przez Polaków i ich przywódców w sytuacjach często bardziej niż niesprzyjających.

REKLAMA



zabka TWÓJ BIZNES

GWARANTOWANE
16 000 zł*
miesięcznie przychodu
przez rok

Nasze wsparcie, Twój nowoczesny biznes



sklep
wyposażony
„pod klucz”



niski wkład
własny

tel. 800 207 208 www.franczyza.zabka.pl

*Oferta ważna do 28.02.2021 i uzależniona od spełnienia określonych warunków.
Więcej na www.franczyza.zabka.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-17

PUBLICYSTKA

18

MOTO/TV

19-20

SPORT

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



KARTA DUŻEJ RODZINY
rodzina.gov.pl

Zapraszamy na **prenumerata.swsmedia.pl**



GAZETA POLSKA





Benedykt XVI

(ur. 1927 r.) właśc. Joseph Ratzinger, niemiecki duchowny, w latach 1981–2005 prefekt Kongregacji Nauki Wiary, papież w latach 2005–2013

„Jestem przekonany, że to, co przynosi ze sobą ekstremalny feminizm, nie pochodzi z chrześcijaństwa, które znamy, ale jest jakąś inną religią.”



PUBLICYSTYKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 29 PAŹDZIERNIKA 2020

17

FELIETON \ Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego daje nadzieję, że Polska w wyścigu cywilizacyjnym zajmie dobre miejsce

Krok w dobrym kierunku

Likwidacja w Polsce aborcji eugenicznej jest olbrzymim krokiem Polski w kierunku cywilizacji. Cywilizacji człowieka, cywilizacji życia, szacunku dla drugiego, niezależnie od jego właściwości. Ale nie jest to krok jedyny.



Bartosz Bartczak

Chyba każdy się zgodzi, że człowiek niepełnosprawny ma prawo do życia. Dlaczego więc w Polsce wciąż są ludzie, którzy uważają, że niepełnosprawne dziecko nie ma prawa żyć? Bo przecież w naszym kraju wciąż są zwolennicy aborcji eugenicznej. Wciąż są tacy, którzy uważają, że można stwierdzić, że ktoś ma prawo żyć, albo tego prawa nie ma. Na szczęście, prawo do decydowania o cudzym życiu właśnie się skończyło. Trybunał Konstytucyjny uznał prawo do zabijania dzieci ze względu na niepełnosprawność za niezgodne z konstytucją. To jest olbrzymi krok Polski ku cywilizacji – takiej, która z człowieka, z dziecka, czyni szczyt stworzenia, a nie rzecz, którą można zniszczyć. Która każdego człowieka szanuje, a nie instrumentalizuje.

Nie jesteś pępkiem świata

Jeśli wczytać się w postulat zwolenników aborcji, wyraźnie widać, jak skrajnie egoistyczną prezentują oni argumentację. W przyzwoleniu na zabijanie dzieci nienarodzonych chodzi przede wszystkim o wygodę – tak, by nie musieć przejmować się skutkami swoich czynów. Wszak ciąża jest wynikiem świadomego działania człowieka. Domaganie się prawa do jej przerywania jest zatem domaganiem się zdjęcia z człowieka jego podstawowej odpowiedzialności za swe czyny. Ale nie byłoby żądań legalizacji zabijania dzieci w imię wygody, gdyby nie stała się ona wartością samą w sobie, w imię której np. dopuszczono do rozbijania rodzin łatwo dostępnymi rozwodami. Czy też pozwolono na rozbijanie solidarności narodowej i społecznej w różnych krajach.

Tymczasem Polska uczyniła już pierwszy krok ku cywilizacji, czyli takiej organizacji społeczeństwa, gdzie ceni się cnotę, a nie wygodnictwo, ceni odpowiedzialność, a nie egoizm. I wcale nie



Dlaczego w Polsce wciąż są ludzie, którzy uważają, że niepełnosprawne dziecko nie ma prawa żyć?

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

jest tu mowa o orzeczeniu TK, ale o... programie 500+. Obok celów społecznych i demograficznych program ten miał jeszcze cel moralny. Chodziło o docenienie wysiłku rodziców w wychowaniu kolejnego pokolenia Polaków. Pośrednio o tym, że został on osiągnięty, świadczy fala nienawiści, jaka wylewa się na odbiorców 500+. Rodzice, przede wszystkim matki, poczuły się docenione i ludzie, którzy dotychczas uważali się za lepszych od nich, nie potrafili znieść odwrócenia hierarchii wartości i wylewają swoją żółć w internecie. W programie 500+ chodziło o to, żeby wychowanie kolejnych pokoleń stało się bardziej doceniane niż egoistyczne życie tylko dla siebie.

To nie cywilizacja, to komunizm

W dyskusji o aborcji bardzo często pojawia się argument, że na Zachodzie została ona zalegalizowana. W tej argumentacji chodzi już nawet nie o życie dziecka, ale o przymus dostosowania się do Zachodu. Wciąż wielu Polaków widzi w Zachodzie lepszy świat, do którego aspirujemy. I aby nim się stać, trzeba go bezkrytycznie naśladować, dostosować do rozwiązań tam panujących. Argument ten często podnoszą osoby, które nie widzą, jakiego spustoszenia dokonały na Zachodzie zmiany przyjęte po rewolucji seksualnej z 1968 r. (jedną z nich była legalizacja aborcji). Nie widzą one zaniku więzi społecznych, za którymi poszły

dewastacja przestrzeni publicznej, miliony rozbitych rodzin, bezmiar samotności, rosnący problem chorób psychicznych i uzależnień, kolejne pokolenia bez wiary w przyszłość czy stopniowe przejmowanie wielu krajów Zachodu przez cywilizację islamu.

Trzeba pamiętać, że w Europie i Ameryce (a także Chinach) aborcja została wprowadzona przez komunistów. Albo bezpośrednio, jak w Chinach i Europie Wschodniej, albo przez swoją agenturę, która uruchomiła rewolucję seksualną 1968 r., jak to miało miejsce w Europie Zachodniej i Ameryce. Aborcja jest częścią choroby, która od pewnego czasu toczy cywilizację Zachodu. Komunizm poczynił olbrzymie spustoszenia tam, gdzie miał okazję działać bezpośrednio lub pośrednio. Niektóre narody starają się przeciwdziałać skutkom tej degradacji. Amerykanie tak zmienili skład Sądu Najwyższego, że ten może niedługo zakazać aborcji w USA. Polacy na tej drodze zdecydowali się poczynić krok zasadniczy, nie tylko ograniczając zabijanie dzieci nienarodzonych, lecz także podając w wątpliwość „wartości brukselskie”, ufundowane na marksizmie.

Kobietom należy się szacunek

Obok argumentów „indywidualnej wygody” i „tak jest na Zachodzie”, w obronie procedury zabijania dzieci nienarodzonych pojawia się też argumentacja związana z „prawami kobiet”. Według

feministek już sama ciąża „dyskryminuje” kobiety, gdyż mężczyźni wolni są od niedogodności, jakie ona za sobą pociąga. Zgodnie z tym pokretnym tokiem myślenia aborcja „likwiduje dyskryminację”. Tak oto feminizm ma wyzwalać kobiety, gdy tymczasem jest ich największym wrogiem. Pragnie on zniszczenia kobiecości. Feministki dążą przecież do zamazania różnic między kobietami a mężczyznami, czyli w praktyce: zniszczenia tych cech, które decydują o wyjątkowości kobiet. Najbardziej perfidnym uderzeniem feminizmu w kobiety jest właśnie domaganie się legalizacji aborcji. Rozwój nowego życia w łonie kobiety stawia ją na piedestale człowieczeństwa, z którego feministki chcą ją zrzucić.

W Polsce jednak feministkom wyjątkowo trudno przekonać do siebie kobiety. Kobieta, zwłaszcza matka, była w Polsce od wieków otoczona olbrzymim szacunkiem. Większość Polek nie chce być pozbawiana tego szacunku. Feministki muszą więc szukać zwolenniczek w środowiskach, w których kobiety już zostały go pozbawione. Chodzi przede wszystkim o środowiska wielkomiejskich hipsterów hołdujących życiu bez zobowiązań. Paradoksalnie, sojusznikiem w walce z feministkami stają się zwolennicy akcji #MeToo. Akcja ta ma na celu przywrócenie szacunku dla kobiet i napiętnowanie przemocy seksualnej wobec nich. Jeśli cele #MeToo zostaną,

przynajmniej w Polsce, osiągnięte, to feministkom będzie bardzo trudno przekonywać Polki do swoich chorych ideologii. Sposobem na wygranie tej cywilizacyjnej batalii może więc stać się staropolski szacunek do kobiet. Szacunek, którego symbolem był wyśmiewany gest całowania pań w rękę.

Odwagi

Polskiej batalii o cywilizację towarzyszy wiele obaw. W pierwszym momencie przeciwnikom zabijania dzieci nienarodzonych wydawało się, że decyzja Trybunału Konstytucyjnego może spowodować efekt wahań. Jednak połączenie wygodnictwa, kompleksu wobec Zachodu i brak szacunku do kobiet (w tym kobiet do samych siebie) musiało dać efekt w postaci dziczy przed naszymi kościołami. Jeśli zwolennicy aborcji cieszyli się jakąś sympatią części społeczeństwa, to szybko ją stracili. Wierni spontanicznie zaczęli bronić kościołów, a kierowcy, którym feministki blokowały drogi, zaczęli nerwowo reagować na ich protesty. To dobra okazja, żeby zacząć zwalczać agresywną lewicę na ulicach. W końcu obrona zwyczajnych ludzi przed agresywnymi awanturnikami jest miarą cywilizacji.

Nie tylko Polska jest świadkiem rozrób prowadzonych przez agresywną lewicę. Ale od tego, jak dany kraj poradzi sobie z tą agresją przeciwko cywilizacji, zależy, jaka będzie jego przyszłość. Polska już poczyniła pierwsze kroki, żeby nad wygodę, kompleksy i nieograniczoną swobodę seksualną postawić prawo do życia, ochronę słabych i wartości rodzinne. Teraz nasz kraj musi przetrwać huraganowy atak antycywilizacji. Na szczęście, to co wydawało się właśnie huraganem, którego siłę wzmacnia zmęczenie pandemią, wygląda na chwilową burzę. To daje nadzieję, że Polska w wyścigu cywilizacyjnym zajmie dobre miejsce i po raz pierwszy od bardzo dawna stanie się jednym z najlepszych miejsc do życia na świecie. Także dla tych dzieci, którym wcześniej odmówiono by prawa do życia.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-17

PUBLICYSTYKA

18

MOTO/TV

19-20

SPORT

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	07:10 Spiszmy się, jak na rolników przystało!	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry	08:00 Informacje dnia
	08:15 Kwadrans polityczny	07:20 Familiada - teleturniej	08:00 Dzień Dobry TVN	08:40 Malanowski i partnerzy (741) - serial	07:30 Polska na dzień dobry	08:15 Polski punkt widzenia
	08:40 Kasta (13) - serial	07:55 Pytanie na śniadanie	11:30 Ukryta prawda (1182) - serial	09:10 Malanowski i partnerzy (742) - serial	09:20 Bajka w Telewizji Republika	08:40 Słowo życia
	09:20 Ranczo (105) - serial	10:45 Panorama	12:30 Rozwody (11) - serial	09:40 Sekrety rodziny (171) - serial	09:40 Telezakupy	08:45 Syria. Z serca pustyni
	10:15 Komisarz Alex (121) - serial	10:55 Pytanie na śniadanie	13:30 Szpital (978) - serial	10:40 Dlaczego ja? (998) - serial	09:55 Pilnujmy Polski!	09:00 Na zdrowie
	11:05 Ojciec Mateusz (174) - serial	11:25 Rodzinka.pl (272) - serial	14:25 Detektywi (727) - serial	11:40 Gliniarze (317) - serial	10:20 Telezakupy	09:30 Łaska niepojęta
	12:00 Wiadomości	11:55 Barwy szczęścia (2315) - serial	15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	12:50 Wydarzenia	10:35 Dziennikarski poker	10:00 Informacje dnia
	12:10 Agrobiznes	12:25 Koło fortuny - teleturniej	16:00 Szpital (979) - serial	13:30 Interwencja	11:05 W punkt	10:15 Rozmowy niedokończone
	12:30 Agropogoda	13:00 Va banque - teleturniej	17:00 Rozwody (12) - serial	13:40 Trudne sprawy (875) - serial	11:25 Telezakupy	11:25 Myśląc Ojczyzna
	12:35 To się oplaca	13:30 Uzdrowisko - serial dok.	18:00 Ukryta prawda (1183) - serial	14:40 Dlaczego ja? (881) - serial	11:40 Polska na dzień dobry	11:35 Przyroda i ludzie
PO POŁUDNIU	12:55 Natura w Jedyńce		19:00 Fakty	15:50 Wydarzenia	13:00 Telezakupy	12:00 Anioł Pański
	14:00 Elif (846) - serial	14:10 Na dobre i na złe (786) - serial	19:35 Sport	16:15 Interwencja	13:25 Wolne głosy - popołudnie	12:03 Informacje dnia
	15:00 Wiadomości	15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (151) - serial	19:45 Pogoda	16:30 Na ratunek 112 (496) - serial	13:34 Mówi się...	12:20 Po stronie prawdy
	15:15 Alarm!	16:00 Koło fortuny - teleturniej	19:55 Uwaga!	17:00 Gliniarze (506) - serial	14:00 Telezakupy	12:50 Świętość w codzienności - św. Joanna Beretta Molla
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	16:35 Familiada - teleturniej	20:10 Doradca smaku	18:00 Pierwsza miłość (3101) - serial	14:25 Na pomoc!	13:30 Msza święta
	16:05 Przysięga (287) - serial	17:10 Więzień miłości (420) - serial	20:15 Na Wspólnej (3115) - serial	18:50 Wydarzenia	14:45 Telezakupy	14:30 Domek nr 6
	17:00 Teleexpress	18:00 Panorama	20:55 Milionerzy - teleturniej	19:30 Gość „Wydarzeń”	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	14:55 Antarktyda - podróż na kraniec Ziemi
	17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	18:30 Va banque - teleturniej	21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	19:45 Sport, pogoda	15:20 Republika po południu	15:50 Ma się rozumieć
	18:00 Klan (3687) - serial	19:00 Uzdrowisko - dok.	22:30 Podatek od miłości - komedia romant., Polska 2018. Marian zarabia jako mężczyzna do towarzystwa. Pewnego dnia przez niefrasobliwość mężczyzna zadziera z fiskusem. Kontrolą jego finansów zajmuje się ambitna, nieustępliwa oraz surowa inspektor Klara, która niespodziewanie ulegnie urokowi mężczyzny.	20:05 Nasz nowy dom (210) - reality show	17:15 Wolne głosy - popołudnie	16:00 Informacje dnia
	18:30 Kasta (14) - serial	19:35 Barwy szczęścia (2315) - serial		21:05 Przyjaciółki (190) - serial	17:40 Nie daj się epidemii	16:10 Z wędką nad wodę
WIECZOREM	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	20:10 Barwy szczęścia (2316) - serial		22:15 Burleska - film muzyczny, USA 2010. Ali, dziewczyna z małego miasteczka obdarzona wspaniałym głosem, decyduje się na ucieczkę od codziennych trudów. Trafia do The Burlesque Lounge, podpadającego teatru, wystawiającego rewię.	18:00 Przekaz dnia	16:35 Porady medyczne bonifratrów
	19:25 Sport	20:40 Piłka nożna: Liga Europy - studio		20:05 Mr. Deeds - milioner z przypadku - komedia romantyczna, USA 2002	18:15 Ekonomia raport - flasz	17:00 Akademia pro-life
	19:30 Wiadomości	20:55 Piłka nożna: Liga Europy, mecz: Rangers FC - Lech Poznań			18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	17:05 Do morza przez serca Kaszubów
	20:05 Pogoda	23:10 Gunman: Odkupienie - film sensacyjny, Francja/Hiszpania/USA/Wielka Brytania 2015			18:52 Prognoza pogody	17:30 Okiem kamery
	20:10 Alarm!	01:15 W gronie przyjaciół - komedia obyczajowa, Francja 2015			19:00 Oddaję Państwu głos	18:00 Anioł Pański
	20:30 Leśniczówka (274) - serial				19:45 Przekaz dnia	18:05 Informacje dnia
	20:55 Ojciec Mateusz (310) - serial				20:00 W punkt	18:15 Rozmowy niedokończone
	21:40 Sprawa dla reportera				20:25 Mówi się...	19:30 Moja katolicka rodzina
	22:30 Magazyn śledczy Anity Gargas				21:00 Biznes Polska	20:00 Informacje dnia
	23:05 Motel Polska - reality show				21:30 Otwartym tekstem	20:20 Różaniec
23:35 Magazyn kryminalny 997				22:00 Poland Daily	20:50 Śladami historii	
00:30 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat				22:25 Ekonomia raport	21:00 Apel Jasnogórski	
01:05 Ja wam pokażę! (8) - serial				22:50 Suma dnia	21:20 Informacje dnia	
01:55 Sfora (8) - serial				23:22 Poland Daily - Culture	21:40 Polski punkt widzenia	
				23:32 Poland Daily - History	22:00 Mała Nellie od Świętego Boga	
				23:42 Poland Daily - Travel	22:30 Z wędką nad wodę	
				23:52 Poland Daily	23:00 Telewizyjny Uniwersytet Biblijny	
				00:00 Poland Daily - Weather	00:00 Słowo Życia	

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Puzzle jednej całości



W numerze 44/2020 polecamy Państwu tekst Doroty Kani „Związki Giertycha, Stonogi i Czuchnowskiego”. Roman Giertych i Zbigniew Stonoga twierdzą, że są „politycznymi” ofiarami PiS-owskiej prokuratury. Taką narrację prezentuje także Wojciech Czuchnowski, dziennikarz „Gazety Wyborczej”. Mówienie o politycznych motywach jest jednak słabe, zwłaszcza gdy pozna się szczegóły śledztw, w których podejrzanymi są Giertych i Stonoga.



Hybrydowy Opel Grandland niewiele z zewnątrz różni się od spalinowej wersji | fot. T. Hamrat/Gazeta Polska (3)



Ładowanie silnika elektrycznego poprzez gniazdo umieszczone z boku auta



W środku typowo opelowskie wnętrze. Wyposażenie pełne

MOTORYZACJA \ Opel Grandland X Hybrid 300 KM 520 Nm 4x4 Ultimate

Mister uniwersum

Igor Szczęsławicz

Opel Grandland z hybrydowym napędem wzbogacony dodatkowo o 4x4 i posiadający 300 koni mocy to najbardziej uniwersalny z samochodów produkowanych przez tę niemiecko-francuską markę.

Autem tym można jeździć na wiele sposobów, co umożliwiają tryby jazdy. Można uruchomić tryb 4x4, który daje największą moc, dużą frajdę z jazdy, ale przy tym największe spa-

lanie. Można jeździć w trybie sport – z napędem 4x2 i z odzyskiwaniem energii. Można podróżować w trybie hybrydowym i uzyskać spalanie na poziomie poniżej 4 l benzyny na 100 km – tutaj system łączy silnik elektryczny wszędzie tam, gdzie jest to potrzebne. Wreszcie kierowca ma do swojej dyspozycji tryb całkowicie elektryczny, zapewniający całkowicie bezemisyjną jazdę – jednak pamiętajmy, że nie jest to typowy elektryk. Realnie grandlandem przejedziecie

niecałe 50 km, później bateria się wyczerpie. Można ją ładować ze zwykłego gniazda (kilkanaście godzin) lub z miejskiej ładowarki – kilka godzin.

Szkoda tylko, że aby zrobić miejsce na ogniwo elektryczne, producent zmniejszył pojemność bagażnika do poniżej 400 l, jak również pojemność zbiornika paliwa – o 10 l w stosunku do zwykłego spalinowego grandlanda. W hybrydowym modelu to zaledwie 43 l – ale rekompensuje to mniejsze spalanie.

Z zewnątrz i wewnątrz auto niemal nie różni się od innych wersji. Zapewnia dosyć komfortową podróż pięciu osobom. Z zewnątrz najbardziej widoczną różnicą (poza oznaczeniami

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1598
Moc (kW/KM/obr./min)	147 kW/200 KM przy 6000 obr./min plus silnik elektryczny ok. 100 KM
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	250/1150–3500
Przyspieszenie 0–100 km/h (s)	6,1
Prędkość maks. (km/h)	235 (135 w trybie elektr.)
Zużycie paliwa wg prod. (średnie)	1,3–1,4/100
Masa własna (kg)	1800
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4477/1906/1609
Pojemność bagażnika (l)	390
Zasięg na silniku elektrycznym	58 km
Cena auta (wersja hybryd 224 KM 4x2 Enjoy)	od 154 350 zł
Samochód testowy:	ok. 200 000 zł
Wyposażenie m.in.: 6 poduszek, klima aut. dwustrefowa, ABS, system multimedialny, ESP, nawigacja, DSG, czujniki deszczu, czujniki i kamera cofania	

\\ Hybrydowy napęd wprowadzono kosztem zmniejszenia pojemności bagażnika i zbiornika paliwa. Ale i tak samochód jest bardzo udany. \\

wersji) jest gniazdo ładowania silnika elektrycznego umiejscowione w tym samym miejscu co wlew paliwa, tylko że po drugiej stronie pojazdu.

Cena samochodu to w obowiązującej promocji i w najwyższej wersji ok. 200 tys. zł. Za kwotę o 50 tys. mniejszą można kupić topową wersję 177-konnego wysokoprężnego grandlanda, też z automatyczną skrzynią biegów. Czy warto? Kto co woli. Grandland hybrydowy to naprawdę bardzo fajne, oszczędne i szybkie auto, o uniwersalności już pisałem. W dodatku z napędem cztery na cztery. Moim zdaniem warto.

LIGA EUROPY \ Poznaniacy grają w Glasgow z Rangersami

Trudne zadanie Lecha

Po dobrym, ale przegranym 2:4 meczu z Benficą Lizbona w czwartek piłkarzy Lecha czeka prawdopodobnie jeszcze trudniejsze zadanie. O godz. 21 w Glasgow zagrają w 2. kolejce Ligi Europy z Rangers FC. W tym sezonie Szkoci nie przegrali w krajowej lidze.



W meczu z Benficą dwie bramki dla Lecha strzelił Mikael Ishak | fot. Jakub Kaczmarczyk/PAP

Krzysztof Oliwa

Kolejorz występuje w fazie grupowej LE po raz pierwszy od 2015 r. Na inauguracji stawiał dzielnie czoła i walczył jak równy z równym (Lech był bardzo chwalony za ofensywne ustawienie – PAP) ze słynną Benficą, choć ostatecznie trzy punkty „pojechały” do Portugalii. Teraz Lech zmierzy się z zespołem Rangers

FC, który rozpoczął rywalizację w grupie D od wyjazdowego zwycięstwa nad Standardem Liege 2:0.

W rodzimych ligach poznański zespół zawodzi, rewelacyjnie zaś spisują się zawodnicy z Glasgow. Lech zdobył dziewięć punktów w siedmiu spotkaniach i zajmuje 10. miejsce. Natomiast Rangers FC, trenowany przez znakomitego piłkarza Stevena Gerrarda (zpracował na miano le-

gendy Liverpoolu), wygrał 14 z 16 meczów, a dwa pozostałe zremisował. Strzelił 28 bramek, a stracił zaledwie 3.

Lech Poznań znacznie lepiej radzi sobie w europejskich pucharach. Przez cztery rundy kwalifikacji przeszedł w imponującym stylu i z bilansem goli 13-1.

Szkocki dziennik „Daily Record” ocenił, że czwartkowy mecz Rangers FC u siebie z Lechem Poznań

w piłkarskiej Lidze Europy będzie wyjątkowy dla trenera Stevena Gerrarda. „Po raz pierwszy, od kiedy przyszedł na Ibrox, od drużyny oczekuje się zwycięstwa” – napisano.

„Po raz pierwszy, od kiedy drużynę z Ibrox przejął Steven Gerrard, oczekuje się od niej, że zdobędzie trzy punkty. Lech Poznań nie będzie łatwym przeciwnikiem, ale biorąc pod uwagę różnicę budżetów i formę Rangers

w poprzednich występach w LE, kibice spodziewają się zwycięstwa” – zauważono w internetowym serwisie „Daily Record”.

„To byłby świetny początek po wygranej 2:0 ze Standardem Liege w ubiegłym tygodniu. Zespół wykonałby duży krok w stronę awansu do fazy pucharowej drugi raz z rzędu” – dodano.

Strona internetowa Glasgow Times śledzi z kolei poczynania wszystkich grupowych rywali Rangers FC. W sekcji o poznańskim zespole przypomniano, że w niedzielę dopiero w końcówce uratował on remis u siebie z Cracovią 1:1.

„To był trudny start Lecha w ekstraklasie, a w niedzielę ledwo wywalczył punkt z zajmującą 13. miejsce Cracovią. Mohammad Awwad zdobył gola pięć minut przed końcem meczu, dzięki czemu Lech uniknął porażki przed podróżą na Ibrox. Ma zaledwie dziewięć punktów po siedmiu spotkaniach” – relacjonowano.

Opublikowano także rozmowę z Dariuszem Adamczukiem, byłym reprezentantem Polski i piłkarzem Rangers w latach 1999–2001. Przy jej okazji zwrócono uwagę na bardzo dobrą formę szwedzkiego napastnika Lecha Mikaela Ishaka (którego imię zapisano „Michał”).

„Dołączył do klubu z Poznania latem z niemieckiego FC Nuernberg i bardzo szybko odnalazł się w polskim futbolu. Zdobył obie bramki dla swojego zespołu w meczu z Benficą i powiększył dorobek do sześciu goli w tym sezonie” – podkreślono.

W drugim spotkaniu gr. D Benfica podejmie Standard Liege. Do 1/16 finału awansują po dwie najlepsze drużyny z każdej z 12 grup oraz osiem zespołów, które zajmą trzecie miejsca w fazie grupowej Ligi Mistrzów.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-17 PUBLICYSTYKA

18 MOTO/TV

19-20 SPORT

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP.

Stanisława Stachury

Działacza niepodległościowego.
Współpracownika łódzkiego KPN w latach 1983–1990, artysty
plastyka, autora wielu projektów
w prasie wydawanej w II obiegu.

Wyrazy żalu i współczucia Rodzinie i Bliskim

Składają

Marek Michalik,

Agnieszka Sygitowicz

Zarząd Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej

Ze smutkiem przyjęłem wiadomość o śmierci

ŚP.

Ks. Biskupa Jana Niemca

(1958–2020)

Biskupa Pomocniczego Diecezji Kamieniecko-Podolskiej,
Współzałożyciela Niezależnego Zrzeszenia Studentów w Rzeszowie,
Kapłana wspierającego „Solidarność” Huty Stalowa Wola, represjonowanego przez komunistyczną bezpiekę,
Rektora Seminarium Duchownego w Gródku Podolskim,
uhonorowanego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski,
Krzyżem Wolności i Solidarności, Nagrodą „Świadek Historii”.
Wiernemu Bogu, Ojczyźnie i Narodowi

dr Jarosław Szarek
Prezes Instytutu Pamięci Narodowej



fot. Wikipedia/d

AWANS W TURNIEJU HALOWYM ATP NA KORTACH W WIEDNIU

TENIS \ Łukasz Kubot i Brazylijczyk Marcelo Melo wygrali z Ravenem Klaasem i Jean-Julienem Rojerem (RPA, Holandia) 7:6 (7-4), 6:7 (4-7), 10-7 i awansowali do drugiej rundy (ćwierćfinału) tenisowego turnieju halowego ATP na twardych kortach w Wiedniu (pula nagród 1,4 mln euro).

LIGA HISZPAŃSKA \ Prezydent Barcelony podał się do dymisji

Ulga w Katalonii

Hiszpańskie media są zgodne, że ogłoszona we wtorek dymisja prezesa Barcelony Josepa Marii Bartomeu może odrodzić kataloński klub i przywrócić mu – wraz z poprawą atmosfery – sukcesy.



Josep Maria Bartomeu był krytykowany za zarządzanie klubem | fot. Twitter/d

Krzysztof Oliwa

Radio Marca odnotowuje, że dymisja władz klubu przeszła zaledwie trzy dni po El Clasico, w którym Blaugrana uległa na własnym stadionie Realowi Madryt 1:3. Uważa, że zmiana może poprawić sytuację

w klubie i atmosferę wokół niego.

Rozgłosnia przypomina, że posada Josepa Marii Bartomeu była zagrożona nie tylko ze względu na słabe wyniki zespołu, ale po letnim zamieszananiu z próbą odejścia Lionela Messiego oraz pogorszeniu relacji kierownictwa z piłkarzami. Z kolei wyda-

wany w Katalonii dziennik „Sport” odnotował, że wpływ na dymisję władz FC Barcelona miał też m.in. zatarg z rządem wspólnoty autonomicznej Katalonii, o czym wspominał we wtorek Bartomeu podczas telekonferencji, ogłaszając swoją dymisję.

Gazeta przypominała, że były już prezes klubu próbował też obwiniać za panującą w klubie atmosferę rzekomo trudną sytuację polityczną w Hiszpanii, określając ją mianem „konwulsyjnej”.

Inny kataloński dziennik sportowy „Mundo Deportivo” koncentruje się tymczasem na potencjalnych kandydaturach na nowego prezesa klubu. Gazeta wskazuje, że

wał też obwiniać za panującą w klubie atmosferę rzekomo trudną sytuację polityczną w Hiszpanii, określając ją mianem „konwulsyjnej”.

wśród nich jest m.in. Joan Laporta, były szef Dumy Katalonii, który funkcję tę pełnił od 2003 do 2010 r. Okres ten gazeta nazywa wspaniałym.

„Choć Laporta nie ogłosił jeszcze swojej kandydatury, to w ostatnim czasie wiele nad nią pracował. Jest najbardziej charyzmatyczną osobą wśród pretendentów do fotela prezesa klubu” – podsumował „Mundo Deportivo”.

Z kolei wydawana w Barcelonie „La Vanguardia” przypomina, że opublikowany w sobotę na jej łamach wywiad z Gerardem Pique dowiódł fatalnych relacji panujących w klubie. Dziennik wskazuje, że napięcia pomiędzy piłkarzami a kierownictwem od kilku miesięcy wyraźnie odbijały się na formie zespołu.

Hiszpańscy komentatorzy przypominają, że wśród stawianych Bartomeu zarzutów jest m.in. zamówienie u jednej z firm marketingowych negatywnej kampanii wobec piłkarzy Barcelony w mediach społecznościowych.

– Jesteśmy zadowoleni, ponieważ skończył się ten zły sen, ale nie ma czego świętować. Zaczyna się nowy etap, w którym chcemy kierować klubem. Nie miałem żadnej wątpliwości, że on nastąpi. Przed rozpoczęciem procesu wotum nieufności było dla nas jasne, że ludzie są zmęczeni Barçagate czy aferą z Messim – powiedział Jordi Farré, inicjator wniosku o wotum nieufności.

KRZYŻÓWKA

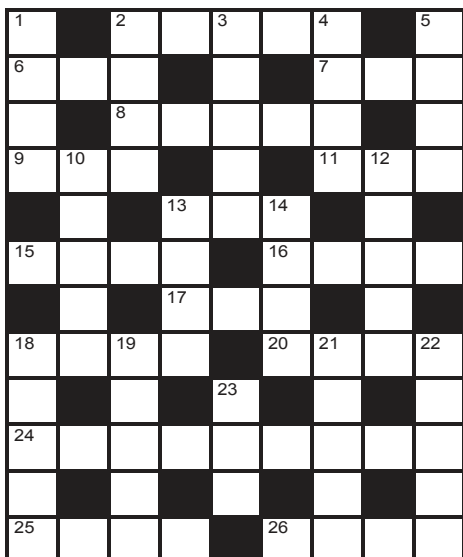
POZIOMO

- 2) siatka do skoków
- 6) miara gruntu
- 7) urzędowy dokument
- 8) ostrzega przed niebezpieczeństwem
- 9) zbiornik na paliwo
- 11) mała Agnieszka
- 13) dumny kurak
- 15) Raksa, aktorka
- 16) Lipińska od kabaretu
- 17) gwizdże na drzewie
- 18) szczęście, traf
- 20) ogół duchowieństwa
- 24) listopadowe wróżby
- 25) główny składnik powietrza
- 26) rybne jajka

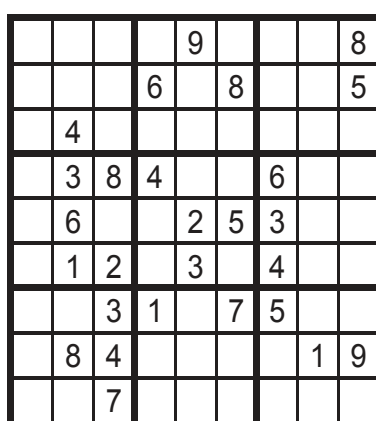
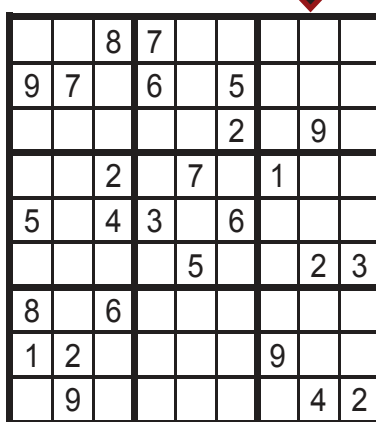
PIONOWO

- 1) jeden u dromadera
- 2) nic, pustka
- 3) zielona w ogrodzie
- 4) zaporę na rzece
- 5) willa Szymanowskiego
- 10) odpycha kationy

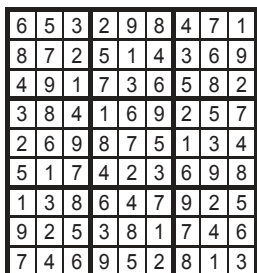
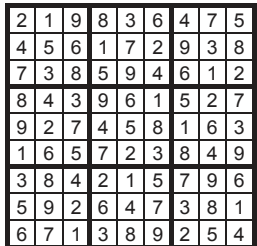
- 12) okulary narciarza
- 13) umowa Twardowskiego
- 14) lany na andrzejki
- 18) świetlna rasa
- 19) nadaje na falach
- 21) dziurawy stożek
- 22) gruzy zamku
- 23) spływa po policzku



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołężniak-Harczuk

Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsniewicz (z-ca)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodebska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karzacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolinski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik,
tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czwartek
29/10/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

PROTESTY OBRONA KOŚCIOŁÓW

Jesteśmy gotowi bronić naszych świętości

Na Ostrowie Tumskim próbowano zdewastować katedrę i Pałac Arcybiskupi | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Protesty zwolenników aborcji we Wrocławiu zmobilizowały katolików do obrony swoich świątyń. Powstała specjalna grupa w internecie, która liczy już kilkaset osób.

Nikodem Prokocimski

Ma n i f e s t a c j e w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego odbywają się od kilku dni i pokazują, że rozjuszony tłum nie liczy się z prawem. Na Ostrowie Tumskim, we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku doszło do aktów dewastacji i wandalizmu wymierzonych w kościoły. Sprejem pomazano m.in. bazylikę św. Jadwigi w Trzebnicy i kilka świątyń w stolicy Dolnego Śląska. Największe protesty mają miejsce pod archikatedrą św. Jana Chrzciciela. Tam manifestanci naklejają propagandowe plakaty, transparenty i wlepki na zabytki, umieszczają napisy albo symbole błyskawic, wieszają wieszaki na pomnikach i bramach. Wobec takiego obrotu sprawy zaczęli reagować katolicy. W mediach społecznościowych powstała grupa pod hasłem „Samoobrona wiernych. Dolny Śląsk”. Chętni

organizują się tam, by zbierać się w miejscach zapalnych, czyli przy kościołach podczas manifestacji.

– Jestem człowiekiem wierzącym i nie mogę znieść, gdy ktoś niszczy przybytek Boży. Próbuje wtargnąć do kościoła i w wulgarny sposób przeskadza w nabożeństwie. Rażą mnie te przekleństwa i prowokacje. Zostałem tak wychowany, by w krytycznym momencie bronić naszego dziedzictwa – stwierdza 20-lletni Adrian Szum.

Katolicy modlą się i śpiewają pieśni religijne, ale także zwracają uwagę policji na przekraczanie granic przez demonstrantów. W czasie całego zdarzenia manifestanci zaczęli wchodzić na figurę Matki Bożej, stojącą przed głównym wejściem do katedry, „ozdabiali” ją wieszakami, parasolką i naklejkami. Wierni zgłosili to obecnym funkcjonariuszom, którzy na początku zlekceważyli sprawę, ale gdy grupka naciskała i sama chciała odsuwać

ludzi od figury, policja wówczas zareagowała.

– Przychodzimy pod kościół w centrum Wrocławia, tam, gdzie mogą być miejsca zapalne – np. kościół oo. Dominikanów, garnizonowy, uniwersytecki, na Piasku czy właśnie katedra. Myślę, że gdyby nas tam nie było np. we wtorek po południu, katedra mogłaby ucierpieć i zostać pobazgrana – stwierdza Miłosz Tamulewicz z Młodzieży Wszechpolskiej. Grupka katolików po całej manifestacji sprzątała także Ostrów Tumski. – Jest tego tyle, że nie mieści się do śmietników – stwierdza 29-latek. Uczestnicy modlitwy podkreślają, że nie dążą do konfrontacji ani nie chcą prowokować strony przeciwnej. – Jesteśmy gotowi bronić naszych świętości. Będziemy się starali po prostu tego pilnować. Nie reagujemy agresją na agresję, ale tu chodzi o obecność. Druga strona musi widzieć, że nie pozwolimy bezczęścić tego, co dla nas ważne – uzasadnia Tamulewicz.

OŚWIADCZENIE

Radny Michał Piechel ws. aborcji i osób niepełnosprawnych

Radny Wrocławia klubu Prawo i Sprawiedliwość Michał Piechel przysłał nam oświadczenie dotyczące aktualnych zdarzeń, w którym na wstępie napisał: „Aborcja to jest ludobójstwo XXI w.! Każda osoba publiczna, która popiera zabijanie niewinnych istot ludzkich, powinna niezwłocznie oddać mandat publiczny, który sprawuje dzięki społeczeństwu! Jakim prawem osoba publiczna może się »bawić w Pana Boga«, decydować o ludzkim życiu? Osoba publiczna musi być zawsze za życiem.

Jeżeli nie jest, to jest to służenie cywilizacji śmierci!”. Radny podkreślił, że lata 2015–2020 przyniosły wiele zmian w zakresie działań legislacyjnych związanych z poprawą sytuacji osób niepełnosprawnych oraz członków ich rodzin. „Rząd Zjednoczonej Prawicy to jest jedyny rząd po roku 1989, który tworzy państwo społeczno-socjalne dla każdego Polaka, a szczególnie dla niepełnosprawnych. Dzięki rządowi Mateusza Morawieckiego dokonano bardzo wielu zmian fundamentalnych związanych z poprawą życia osób niepełnosprawnych w naszym kraju” – zauważył radny.

(jw)



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



OTWORZYLI CENTRUM USŁUG SOCJALNYCH

WAŁBRZYCH \ Burmistrz Miasta Leszek Orpel i prezydent Wałbrzysza Roman Szelemej otworzyli jedną z największych inwestycji zrealizowanych w ostatnich latach w mieście – Centrum Usług Socjalnych. W budynku ośrodka m.in. odnowiono elewację i wybudowano nową klatkę schodową z podjazdem dla osób niepełnosprawnych.

fol. mat. pras./d

30. ROCZNICA SYMBOLICZNEGO POGRZEBU OFIAR KOMUNIZMU

Zmarli zobowiązują żyjących

Październik 2020 r. upływa pod znakiem nasilonej pandemii koronawirusa i protestów społecznych negujących najwyższe wartości naszej cywilizacji. Jednak nawet w tych trudnych warunkach pamiętamy o naszej chlubnej historii.

Janusz Gajdamowicz

Wydarzenia, które miały miejsce 30 lat temu, odbiły się wielkim echem w całej Polsce, a nawet w wielu miejscach na świecie, szczególnie tam, gdzie mieszkają Polacy. We wtorek wieczorem wspominała je skromna grupka wiernych zgromadzona w kościele pw. św. Bonifacego, położonym przy pl. Strzeleckim we Wrocławiu. Mszy św. przewodniczył ks. prałat Wojciech Tokarz, inicjator i uczestnik ówczesnego symbolicznego pogrzebu sprzed lat, a kluczowym momentem uroczystości było poświęcenie kamiennego krzyża z napisem: „Pamięci ofiar stalinizmu we Wrocławiu, Wierni i Solidarni 11.11.1988”.

– Mielśmy nadzieję, że ta uroczystość przebiegnie w podniosłej atmosferze – mówi Danuta Skraba, współorganizująca w 1990 r. wielki i symboliczny pogrzeb

ofiary komunizmu. – Miel nam asystować wojsko, poczty sztandarowe, NSZZ Solidarność i Solidarność Walcząca, weterani Armii Krajowej i wielu wiernych, ale ze względu na pandemię i czerwoną strefę ograniczyliśmy się do poświęcenia tej tablicy i udziału warty Wojsk Obrony Terytorialnej – dodaje pani Danuta.

Przyczynkiem do wydarzenia sprzed 30 lat stał się wrocławski cmentarz Osobowicki, który jest najprawdopodobniej jedyną nekropolią w Polsce, na której zachowały się w prawie niezmiennym kształcie kwatery ofiar terroru komunistycznego. W latach 1945–1956 na 22 polach pochowano tu blisko 840 takich osób. Do ujawnienia faktu istnienia kwater więźniów okresu stalinowskiego doszło w 1987 r. Wcześniej o istnieniu mógł wiedzieli tylko nieliczni, którzy odnaleźli tu swoich bliskich, lecz ze względu na grożące im i ich rodzinom niebezpieczeństwo wie-

Przyczynkiem do wydarzeń sprzed 30 lat stał się wrocławski cmentarz Osobowicki, który jest najprawdopodobniej jedyną nekropolią w Polsce, na której zachowały się w prawie niezmiennym kształcie kwatery ofiar terroru komunistycznego

dzą tą nie dzielili się nawet z najbliższymi. Właśnie wtedy do kierownictwa cmentarza zgłosiła się licząca kilkanaście osób grupa, przedstawiająca się jako mieszkańcy Wrocławia, z propozycją

dobrowolnego uporządkowania zaniedbanych kwater. W krótkim czasie wykarczowano dziko rosnące krzaki, oczyszczono pola, a na całym ich obszarze usypano groby z jednakowymi, białymi krzyżami. Na tabliczkach umieszczono napis „Żołnierz Nieznany Polski Walczącej prosi o modlitwę”. 1 sierpnia 1987 r. obok kwater zorganizowano pierwszy apel poległych, a 27 października 1990 r. odbył się ich symboliczny pogrzeb.

– Uroczystości rozpoczęły się o godz. 13 w naszym kościele, a pół godziny później z ogromną procesją udaliśmy się pod mury więzienia przy ul. Kleczkowskiej – wspominał w wygłoszonej homilii ks. Wojciech Tokarz. – Tam odsłonięto pamiątkową tablicę i wygłoszono okolicznościowe przemówienia, po których z zapalonymi pochodniami ruszyliśmy na cmentarz Osobowicki, gdzie odbyły się uroczysta msza św. i Apel Poległych na po-



Podczas uroczystości wartę honorową pełnili żołnierze

lach 81A i 120. A to wszystko mogło się wtedy odbyć dzięki temu, że powstał Społeczny Komitet pod patronatem kard. Henryka Gulbinowicza, który ogromnie wspierał nasze działania – dodał zasłużony duchowny.

Jak opowiada Danuta Skraba, identyczna tablica zaprojektowana

PORT LOTNICZY WROCLAW



Zimowy rozkład lotów

Ponad 30 kierunków znalazło się w zimowym rozkładzie lotów z Portu Lotniczego Wrocław. Władze lotniska podkreślają, że sytuacja jest bardzo dynamiczna i jeżeli się poprawi, przywracane będą kolejne połączenia.

Zimowy rozkład lotów będzie obowiązywał do 27 marca. Jak podkreślił Dariusz Kuś, prezes Portu Lotniczego Wrocław, w rozkładzie znalazły się kierunki atrakcyjne dla osób podróżujących w celach urlopowych, zarobkowych i biznesowych.

– Wypracowaliśmy solidną podstawę do pełnej odbudowy siatki lotów pasażerskich, która będzie długim procesem. Pamiętajmy, że sytuacja jest bardzo dynamiczna. Jeżeli się poprawi, jest szansa na powrót kolejnych połączeń – powiedział.

Najbardziej rozbudowana jest siatka przygotowana przez tanie linie lotnicze. Ryanair oferuje loty do Wielkiej Brytanii (m.in. Londyn Stansted, Edynburg, Glasgow, Dublin) i do Włoch (Rzym i Palermo). Z kolei Wizz Air – do Wielkiej Brytanii (m.in. Londyn Luton), Skandynawii (Oslo, Sztokholm, Reykjavik), Niemiec (Dortmund), Holandii (Eindhoven) i na Ukrainę (Kijów, Lwów, Charków, Zaporozże).

..... (jw. PAP)

WROCLAWSKIE CENTRUM SENIORA

Zajęcia przeniesione do internetu

Z uwagi na dynamicznie zmieniającą się sytuację związaną z pandemią i w trosce o bezpieczeństwo mieszkańców Wrocławskie Centrum Seniora zawiesiło spotkania stacjonarne i przeniosło zajęcia do internetu.

Druga fala pandemii w kraju wymusiła zamknięcie wielu instytucji, w tym Wrocławskiego Centrum Rozwoju Społecznego, do którego należy Wrocławskie Centrum Seniora. Aby seniorzy nie czuli się osamotnieni, placówka proponuje wiele interesujących zajęć online oraz stały dyżur telefoniczny.

Robert Pawliszko, zastępca dyrektora Wrocławskiego Centrum Rozwoju Społecznego podkreśla, że w pierwszych miesiącach pandemii instytucja wzorowo zdała egzamin dotyczący postaw wzajemnej odpowiedzialności i solidarności. – Drodzy seniorzy, bardzo zależy nam na waszym bezpieczeństwie, dlatego też prosimy was, zostańcie teraz w domu, nie wychodźcie, jeżeli nie musicie. Dacie przykład odpowiedzialności i roztropności, tak dzisiaj potrzebnej – apeluje.

Spotkania online dla seniorów będą się odbywały na plat-

formie internetowej Akademii Korbank. Zainteresowanym osobom wysyłany jest link, w który należy kliknąć, żeby przenieść się na stronę. Następnie wystarczy wpisać swoje imię, kliknąć w „użytkownik mikrofonu” i potwierdzić wszystkie wymagane zgody. – Zapraszamy do regularnych wirtualnych spotkań z psychologiem, dietetykiem, instruktorem karate, z wizażystką i stylistką oraz instruktorką tańca – zachęcają pracownicy Wrocławskiego Centrum Seniora i udostępniają nam grafik zajęć online: Zdrowy kręgosłup i elementy karate dla seniorów (poniedziałki, środa, godz. 9.00), Pokój artystyczny Jerzego Skoczylasa (poniedziałki, godz. 11), Szczęśliwi w tańcu (wtorki i czwartki, godz. 10), Zdrowie od kuchni – spotkania z dietetykiem klinicznym (wtorki, godz. 11), Laboratorium Zabawek – projekt międzypokoleniowy (wtorki, godz. 13),



Pani Anna Wolska z Wrocławskiego Klubu Seniora we Wrocławiu
| fot. Anna Majowicz/Gazeta Polska



DZIAŁANIA NA RZECZ SENIORÓW

JELEŃ GÓRA \ Policja przygotowała materiały zawierające informacje o sposobach działania oszustów oraz porady dla potencjalnych ofiar. Przekazano je m.in. taksówkarzom, którzy dadzą je seniorom w trakcie ich przewozu.

fot. Policja.gov.pl/d



WYBRANO WYKONAWCĘ

LEGNICA \ Firma Fortum wygrała przetarg na przebudowę chodnika na ul. Działkowej. Zadanie zostanie zrealizowane w ramach tegorocznej edycji Legnickiego Budżetu Obywatelskiego. Zakończenie prac jest planowane na grudzień br.

fot. mat. pras./d



e Wojsk Obrony Terytorialnej | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

przez śp. Lecha Szutkowskiego powstała w 1988 r. z okazji 70. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę; zbiegło się to też z otwarciem wystawy „Zmarli zobowiązują żyjących”, która jako pierwsza przerwała złą milczenie na ten temat. Miała też być

wtedy uroczyste odsłonięta. Niestety sprawa się przeciągała, a sama tablica w niewyjaśnionych okolicznościach zaginęła. Teraz, w 2020 r., rzeźbiarz Wojciech Małek z inicjatywy pani Danuty, która razem ze śp. Ireną Klubą i ks. Tokarzem organizowała sym-

boliczny pogrzeb, wykonał jej replikę. Poświęcona tablica zawisnie w kościele pw. św. Bonifacego i będzie świadectwem wydarzeń, które miały miejsce w 1990 r., ale pozostanie też trwałym i ponadczasowym znakiem pamięci ofiar terroru komunistycznego.

ernetu

ństwo najstarszych mieszkańców
eci.



własnoręcznie uszytej rekonstrukcji dawnej sukni

Trening pamięci (środy, godz. 11), Moda i uroda. Recepta na piękno – spotkania z wizażystką, stylistką (czwartki, godz. 13), Poradnik psychologiczny (piątki, godz. 14).

Wrocławskie Centrum Seniora zaprasza również na indywidualne bezpłatne konsultacje telefoniczne (bez zapisów) w ramach poradnictwa z zakresu Ustawy o pomocy społecznej pod nr tel. 502 765 302 (poniedziałek, środa, piątek w godz. 12–13). Osoby niesłyszące mogą się kontaktować za pomocą SMS-ów. Konsultacje prowadzi Elżbieta Gorgoń – były długoletni pracownik MOPS. Placówka zachęca także do korzystania z konsultacji prawnych, które będą się odbywały od poniedziałku do piątku w godz. 10–14 pod nr tel. 500 434 183 oraz mejlo-wo: wojsznis@gmail.com. Spotkania będzie prowadził radca prawny Witold Wojsznis.

W okresie pandemii szczególnie poleca się seniorom program profilaktyczno-treningowy Akademii NFZ, w ramach którego osoby starsze mają okazję podjąć regularną aktywność fizyczną pod okiem ekspertów. Lekarze, fizjoterapeuta i psycholog będą towarzyszyli chętnym w dwumie-

sięcej ścieżce treningowej do lepszego zdrowia. Akademia NFZ przez najbliższe osiem tygodni będzie udostępniała filmy na swoim kanale na YouTube. W projekcie może wziąć udział każdy, niezależnie od dotychczasowego zaangażowania sportowego czy sprawności. Dodatkowo uczestnicy otrzymają zalecenia aktywności fizycznej o wzrastającym wymiarze czasowym od 100 do 170 minut tygodniowo.

19 października br. we Wrocławskiej Telewizji Echo 24 został wyemitowany premierowy odcinek programu informacyjno-poradnikowego „Kalejdoskop seniora”, którego pomysłodawcą i inicjatorem jest Wrocławskie Centrum Seniora.

Odcinki będą emitowane w każdy poniedziałek o godz. 18.45. Telewizja planuje powtórki programu, które będą dostępne także w internecie. Wrocławskie Centrum Seniora odsyła także do audycji Radia Rodzina – „Radiowy Klub Seniora” (emisja w poniedziałki o godz. 14.05) oraz „Oblicza Wrocławia” (emisja w piątki o godz. 15.45).

.....
Anna Majowicz

O TYM I OWYM

ZWIEDZANIE

Wycieczka po Dolinie Pałaców i Ogrodów



Organizatorzy zapraszają na wycieczkę 31 października o godz. 11, podczas której zobaczymy piękne rezydencje Kotliny Jeleniogórskiej, otoczone rozległymi parkami krajobrazowymi. Rozpocniemy zwiedzanie przy pałacu Paulinum w Jeleniej Górze, a następnie odwiedzimy: dwór Czarne, pałac w Stanisławowie, pałac Myszkowice, zespół domów tyrolskich w Myszkowicach, kompleks pałacowy w Bukowcu, zamek Karpniki, Zespół pałacowy w Łomnicy oraz pałac w Wojanowie. Po zakończeniu zwiedzania powrócimy do pałacu Paulinum. Dolina Pałaców i Ogrodów na Dolnym Śląsku to jeden z najatrakcyjniejszych regionów w Europie Środkowej. Dolina przeżywała czasy największej świetności w XIX w., kiedy to pruska rodzina królewska, jej krewni oraz przyjaciele upodo-

bali ją sobie jako miejsce budowy swoich letnich rezydencji. Dzięki temu w bliskim sąsiedztwie powstały wspaniałe pałace otoczone niezwykle pięknymi parkami romantycznymi, po których przechadzając się, można było podziwiać majestatyczne Karkonosze ze Śnieżką górującą nad doliną. Po powojennych latach zapomnienia bogactwo to jest odkrywane na nowo i coraz częściej staje się silniejszym „magnesem” niż powszechnie znane Karkonosze. Pałace, które odwiedzimy w trakcie wycieczki, były świadkami spotkań europejskich władców, uroczystych balów, a także najgłośniejszego romansu w tej części Europy – między Elżą Radziwiłł oraz synem króla pruskiego. Informacje o wycieczce pod numerami telefonów: 502 212 882, 519 811 869.

MUZYKA

Pod niebem Paryża



Monika Węgiel pochodzi z Wrocławia. Absolwentka Akademii Teatralnej w Warszawie (2007 r.). Od 2001 r. należała do Wrocławskiej Akademii Piosenki prowadzonej przez Jerzego Satanowskiego i Grażynę Łobaszewską. Laureatka wielu wyróżnień i nagród, m.in. zdobywczyni drugiego miejsca na 28. Przeglądzie Piosenki Aktorskiej. W 2009 r. nominowana do Feliksa Warszawskiego w kategorii najlepszy debiut. Od 2008 r. związana z Teatrem Współczesnym w Warszawie. „Pod niebem Paryża” to koncert, na który zaprasza Miejski Dom Kultury w Świebodzicach. Będzie

on poświęcony piosence francuskiej. Dzięki utworom z repertuaru Edith Piaf będzie można przenieść się na Montmartre, usłyszeć opowieści o portowych dziewczynach, o wielkich miłościach i o życiu na paryskich ulicach. Usłyszymy zarówno bardzo znane piosenki, jak „La vien rose”, jak i mniej znane, jak „Piosenka Jeana Żebraka”. Przy fortepianie będzie towarzyszył Monice wybitny muzyk, aranżer i kompozytor Janusz Bogacki. Autor muzyki m.in. do tekstów Agnieszki Osieckiej, Macieja Żembałego, a także autor muzyki do wielu spektakli teatralnych.



WAŁBRZYSZANIN W KADRZE

KOSZYKÓWKA \ Ligi koszykarzy grają w kratkę, może więc uda się naszej reprezentacji zagrać zgodnie z planem mecze eliminacji Mistrzostw Europy. Spotkania z Izraelem i Rumunią mają się odbyć w hiszpańskiej Walencji. Trener Mark Taylor powołał kadrę Polski na te spotkania. W gronie 24 koszykarzy jest wychowanek Górnika Wałbrzych Aleksander Balcerowski.

fot. Polskiosz.pl/d

SIATKÓWKA



Wrocławianki, które do tej pory rozegrały trzy spotkania i wszystkie przegrały, we wtorek miały szansę na pierwsze zwycięstwo. Jednak po raz kolejny zeszły z boiska pokonane

Zawodniczki Volley Wrocław pozostają nadal bez wygranej w lidze | fot. Volleywroclaw.pl/d

Wrocławianki nadal bez wygranej

Wrocławski zespół po przymusowej koronawirusowej przerwie uległ drużynie z Wielkopolski 1:3. Ponieważ oba zespoły nie mogą się zmierzyć z rywalkami z 6. kolejki TAU-RON Ligi – ŁKS Commercecon Łódź oraz Grupą Azoty Chemikiem Police, postanowili rozegrać spotkanie awansem.

Bartłomiej Górski

Wrocławianki, które do tej pory rozegrały trzy spotkania i wszystkie przegrały, we wtorek miały szansę na pierwsze zwycięstwo. Jednak po raz kolejny zeszły z boiska pokonane.

Spotkanie lepiej rozpoczęły zawodniczki Energi MKS Kalisz – od udanych ataków ze środka siatki Zuzanny Centki oraz Moniki Ptak. W kolejnych akcjach prowadzenie zmieniało się jak w kalejdoskopie – raz prowadziły kaliszanki (5:3), raz wrocławianki (7:5) i ponownie kaliszanki (9:7). Przy stanie 14:12 dla wrocławianek w polu zagrywki stanęła Karolina Fedorek. W tym jednym ustawieniu podopieczne Wojciecha Kurczyńskiego zdobyły 10 pkt i było 22:12. Kaliszanki popełniały błędy w przyjęciu i ataku, nie potrafiły przebić się przez szczelny blok gospodyń. Tak wypracowanej przewagi wrocławianki nie wypuściły z rąk i partię zakończyły zwycięstwem 25:15.

Drugi set ponownie od prowadzenia rozpoczęły siatkarki Energi MKS 6:2. Zawodniczki Volley Wrocław szybko zniwelowały dystans do rywelek i przez chwilę trwała wyrównana walka i było 10:10, 14:14.

Dopiero w końcówce partii kaliszanki zdołały odskoczyć wrocławiankom na trzy oczka i było 20:17. Podopiecznym Jacka Pasińskiego brakowało jednego punktu do wygrania partii 24:20, jednak gospodynie zdołały odrobić straty i doprowadzić do remisu 24:24. Spora w tym zasługa Anny Bączyńskiej, która męczyła przeciwniczki swoją zagrywką i uniemożliwiała im rozegranie punktowej akcji. W nerwowej końcówce granej na przewagi więcej zimnej krwi zachowały zawodniczki z Kalisza i wygrały partię 27:25.

Kaliszanki w kolejnej odsłonie postawiły wszystko na jedną kartę. Zaczęły od kaskadnych zagrywek i udanych ataków, dzięki którym zdobyły dwa punkty przewagi nad rywalkami – 6:4, 8:6. Dalej świetnie spisywała się Zuzanna Szperlak, kolejne oczka dokładały obie środkowe i przewaga Energi MKS Kalisz rosła. W połowie partii prowadziły siedmioma punktami 16:9. Przyjezdne, mając tak dużą przewagę, grały bardzo swobodnie i dokładały kolejne oczka i było 21:13. Choć podopieczne Wojciecha Kurczyńskiego robiły co mogły, aby przedłużyć spotkanie, nie zdołały zatrzymać kaliskiej ekipy. Mecz udanym atakiem zakończyła Weronika Centka.

TENIS ZIEMNY

Hubert w kolejnej rundzie

Hubert Hurkacz w pierwszej rundzie turnieju w Wiedniu pokonał Węgra Attilę Balázsa 6:3, 7:5. W kolejnym etapie rywalem Polaka będzie Włoch Lorenza Sonego.

Wcześniej z rywalizacji deblistów odpadł inny wrocławianin Szymon Walków. Zawodnik w parze z Karolem Drzewieckim przegrali z Chorwatem Matem Paviciem i Brazylijczykiem Brunonem Soaresem 6:7, 3:6.

INNE DYSCYPLINY

Kończą sezon

Dwie imprezy marszowe ma za sobą Idol 2020. Wałbrzyski Klub Biegacza Podzamcze Zamek Książ najpierw zorganizował Marsz Nordic Walking Zielony Wałbrzych – Atrakcje Książańskiego Parku Krajobrazowego. Uczestnicy pokonali dystans z parkingu Palmiarni do zamku Książ. Tydzień później marszowy Idol poszedł szlakiem Sanatoriów Dolnośląskich, start nastąpił w Sokołowsku. Obie imprezy były punktowane do Grand Prix Idol 2020. To była przedostatnia impreza z tego cyklu, ostatnią będzie Cross Niepodległości, zaplanowany na 7 listopada na wałbrzyskim Podzamczu.

SIATKÓWKA



Walczyli, ale ulegli

Siatkarze Cuprum Lubin ulegli na swoim parkiecie ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 1:3.

Ekipy walczyły zażarcie i zdobywały punkty na zmianę. Po dwóch stronach boiska dobrze prezentowała się defensywa, co wydłużało prowadzone akcje. Gdy w pole serwisy wkroczył Benjamin Toniutti, kędzierzynianie zaczęli budować przewagę.

Po przerwie Miedziowi wkroczyli na boisko z nową siłą. Rozgrywający Mariusz Magnuszewski bardziej postawił na grę środkiem i punkty zdobywali Szymon Jakubiszak oraz Dawid Gunia. Do początkowej dobrej dyspozycji powrócił Daniel Oliveira i, będąc na zagrywce, pomógł swojej drużynie wysunąć się na trzypunktowe prowadzenie. Gunia pojedynczym blokiem dał piłkę setową, a za chwilę była zacięta, jednak wciąż lekko z przodu byli kędzierzynianie.

W czwartej natomiast goście szybko wyszli na kilkupunktowe prowadzenie. Lubinianie błyskawicznie dogonili wyznika, jednak ZAKSA ponownie wypracowała 3 pkt. Po skutecznym ataku Mariusza Magnuszewskiego z drugiej piłki i jego asie serwisowym różnica wynosiła już tylko oczko. Przyjezdni jednak poszli za ciosem i zakończyli spotkanie.

(bg)

WARSZAWA KURIOZALNA DECYZJA PREZYDENTA STOLICY

Trzaskowski na protestach buduje pozycję polityczną



Rafał Trzaskowski wydał decyzję oflagowania pojazdów komunikacji miejskiej jak w ważne święta, aby solidaryzować się z protestującymi

| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Zgodnie z zapowiedziami prezydenta Rafała Trzaskowskiego wszystkie autobusy i tramwaje w Warszawie zostały oflagowane – jak mówił, na znak solidarności z kobietami. Włodarz stolicy zaapelował również do policji i straży miejskiej o chronienie mieszkańców miasta. – Transport publiczny to spółka miejska i ze strajkami nie powinna mieć nic wspólnego – uważa radny Rady Miejskiej Oskar Hejka.

Anna Gębalska-Berekets

Protesty, które odbywają się w Polsce, w tym w Warszawie, od czwartku spotykały się z przychylnością władz stolicy. Na specjalnie zorganizowanej konferencji prasowej prezydent Warszawy poinformował, że na miejskich autobusach i tramwajach zostaną wywieszone flagi. Był to znak solidarności z protestującymi przeciwko wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji. – Solidaryzujemy się z kobietami – powiedział stanowczo włodarz stolicy.

Czy wypowiedź i działania prezydenta to rzeczywiste akt solidarności, czy bardziej element walki politycznej i aprobaty paraliżujących miasto protestów?

– Oflagowanie środków komunikacji miejskiej nie powinno być postrzegane jako wymierzone w tych mieszkańców naszego miasta, którzy mają inne poglądy. Jestem pewny, że wśród radnych

Rady m.st. Warszawy decyzja prezydenta Trzaskowskiego znajduje pełne poparcie – tłumaczy w rozmowie z nami radny Paweł Lech z Koalicji Obywatelskiej.

Zdaniem Oskara Hejki, radnego PiS, prezydent Trzaskowski nie ma serca do samorządu i woli zajmować się polityką ogólnokrajową, a szczególnie sprawami ideologicznymi. – Decyzja o wywieszeniu flag jest dla mnie niezrozumiała, a nawet skandaliczna. Transport publiczny to spółka miejska i ze strajkami nie powinna mieć nic wspólnego – mówi radny.

Socjolog Piotr Czerwiński zwraca uwagę, że decyzja prezydenta wskazuje na fakt, że traktuje on swoją funkcję bardzo użytecznie i wykorzystuje do budowania pozycji politycznej w walce o objęcie przywództwa w gronie liderów czy też osób aspirujących do tego miana w szeregach opozycji.

– Oflagowanie stołecznego taboru jest decyzją polityczną i można ją odczytać jako jasną

aprobatę dla dotychczasowych działań ze strony osób organizujących czy w zasadzie pragnących zorganizować rewolucję albo nawet przewrót polityczny w dłuższej perspektywie. Obserwacja poszczególnych decyzji prezydenta skłania do przyjęcia optyki osoby raczej niezainteresowanej realnymi problemami mieszkańców i reagującego wyłącznie w ostateczności, kiedy już nie ma innego wyjścia – wyjaśnia w rozmowie z „Dodatkem Mazowieckim” socjolog Piotr Czerwiński.

Zdaniem socjologa takie działania wpisuje się w strategię innych prezydentów miast, w których u władzy są przedstawiciele opozycji, jak chociażby Krakowa, gdzie prezydent zakazał Straży Miejskiej jakichkolwiek interwencji wobec protestujących. Jest to działanie skierowane przeciwko mieszkańcom tych miast i ich podstawowej potrzebie poczucia bezpieczeństwa.

WARSZAWA

Profanacja pomników i symboli AK

Na pomniku Armii Krajowej i Polskiego Państwa Podziemnego przed Sejmem ktoś z uczestników napisał numer telefonu Aborcji bez Granic. Do skandalicznego zachowania walczących o prawo do aborcji feministek odniósł się na Facebooku premier Mateusz Morawiecki. „To barbarzyńskie i bezprawne, ale to przede wszystkim wymagające potępienia przez wszystkich i ukarania przez organy ścigania” – napisał szef rządu. Zdjęcie pomnika Armii Krajowej i Polskiego Państwa Podziemnego zamieścił na swoim profilu wiceminister sprawiedliwości Sebastian Kaleta. Widać na nim tęczę oraz flagę umieszczoną pod kotwicą Polski Walczącej oraz namalowany na ścianie monumentu czerwonym sprayem numer telefonu.

W pewnym momencie organizatorzy zdali sobie sprawę, że przesadzili.

Na ich prośbę część demonstrantów zaczęła czyścić pomnik. Na pomoc ruszył też Rafał Trzaskowski. „Miejskie służby niezwłocznie oczyszczą pomnik Armii Krajowej i Polskiego Państwa Podziemnego pomazany w trakcie protestu pod Sejmem” – poinformował prezydent Warszawy.

Tyle że nie tylko pomnik AK przed Sejmem został sprofanowany. Pomazany napisami został także budynek PAST-y (więcej na s. 2). „Budynek PAST-y, w którym siedzibę ma Światowy Związek Żołnierzy AK, też pomalowany, potem protestujący poszli pod Sejm dalej demolować symbole AK. W niedzielę kościoły, dziś pozwolenie, więc to robili” – napisał na Twitterze Sebastian Kaleta.

(oprac. sw)





DANE Z WARSZAWY

KORONAWIRUS \ Z komunikatu PPIS w Warszawie wynika, że wczoraj w stolicy (stan z godz. 13) w ciągu doby liczba osób objętych kwarantanną domową wzrosła o 2138, izolacją domową – o 1313, a nadzorem epidemiologicznym – o 38. Hospitalizowanych z powodu podejrzenia COVID-19 przybyło 68 osób. Liczba przypadków z wynikiem dodatnim wzrosła o 1237.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

KOMENTARZ

Dewastacja zabytków i milczenie Trzaskowskiego

Odbývającej się na oczach administratorów Warszawy profanacji kościołów towarzyszy coraz częściej dewastowanie zabytków. Działania te obejmują już nie tylko zabytkowe świątynie stolicy, lecz także obiekty o kluczowym znaczeniu dla tożsamości naszego miasta i historycznej świadomości społeczeństwa. Wśród pokrytych wulgarnymi bazgrołami budynków znalazł się gmach PAST-y przy ul. Zielnej 39. Prezydent Warszawy milczy.

Janusz Sujecki

W historycznym gmachu PAST-y przy ul. Zielnej 39 znajduje się siedziba Ordo Iuris. Obiekt figuruje w rejestrze zabytków. Wandale wykonali wulgarny napis na elewacji budynku. Myślę, że miejsce wybrali nieprzypadkowo. Bazgroły znajdują się pod tablicą upamiętniającą postać płk. Czesława Cywińskiego (1926–2010), prezesa Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, który zginął pod Smoleńskiem. – Poczynając od dziś, napisy będą usuwane. Tej dewastacji nie wykonano jednorazowo. To wszystko działa się w sobotę i niedzielę. Sprawcy

zostali sfilmowani, mamy zapis z monitoringu – usłyszałem wczoraj w budynku PAST-y. Od kilku dni w internecie dostępne są zdjęcia zabytkowego kościoła Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny przy pl. Narutowicza, znanego szerzej jako kościół św. Jakuba, na którym pojawiły się napisy wykonane nocą z 24 na 25 października. Lakier wnikał w ceglana elewację i oryginalne okładziny kamienne. Elewacje kościoła zostały ostatnio odnowione. Nie powstrzymało to wrogów warszawskich pamiątek przed aktem wandalizmu. Na elewacji kościoła ss. Sakramentek przy Rynku Nowego Miasta widnieje napis „Wyp...ć”. Bazgroły zostały namalowane pod tabliczką

informującą, że kościół jest zabytkiem chronionym prawem. Zbiry dewastujące dziedzictwo kulturowe Warszawy czują się, jak widać, całkowicie bezkarni. Sprofanowano nie tylko świątynię, lecz także miejsce pamięci, gdyż pod gruzami tego kościoła w sierpniu 1944 r. zginęło około tysiąca cywili. Kolejny zabytek – kościół św. Aleksandra na pl. Trzech Krzyży. Zniszczona elewacja, rozpryski czerwonej farby. Na fasadzie kamienicy przy ul. Nowy Świat 4, użytkowanej przez Uniwersytet Warszawski, dostrzegam dwie błyskawice, dla wielu warszawiaków kojarzące się z nazistowską symboliką SS. Portier jest zaskoczony moją informacją o bazgrołach. Wychodzi z bu-

dynku i oświadcza, że elewacja zaraz zostanie przywrócona do poprzedniego stanu. Ciekaw jestem, czy Rafał Trzaskowski, dopatrujący się na transparentach Marszu Niepodległości „faszystowskiej symboliki”, zawiadomi prokuraturę po przesłaniu do biura prasowego ratusza zdjęcia dwóch błyskawic. Prezydent Warszawy udzielający otwarcie poparcia zgromadzeniom, którym regularnie towarzyszą mowa nienawiści i dewastowanie zabytków, nie zajął – jak dotąd – stanowiska wobec niszczenia dziedzictwa kulturowego naszego miasta. Wysłałem więc do rzecznika ratusza pytanie, czy oświadczenie takie zostanie wydane. Myślę, że nie tylko ja czekam na odpowiedź.



Napis wykonany na fasadzie gmachu PAST-y przy ul. Zielnej

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.swsmedia.pl

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE
PANSTWO



TRAGICZNY WYPADEK

DROGI \ Jak przekazała mazowiecka policja, wczoraj w miejscowości Mroków na drodze S17 samochód osobowy marki BMW jadący w stronę Lublina zderzył się czołowo z pojazdem ciężarowym MAN z naczepą. W wyniku wypadku zginęły dwie osoby.

fot. Policja.gov.pl/d



ULICE Z NOWYMI PATRONAMI

RADOM \ Decyzją radomskich radnych dr Krystyna Zapałowa została patronką ronda u zbiegu ul. Żeromskiego oraz Szklanej. Rondy u zbiegu ul. Wierzbickiej i Walentynowicz będzie patronował Jacek Jerz (na zdjęciu), zaś ul. Dzika zmieni nazwę na ojca Huberta Czumy.

fot. Wikipedia/d



ej 39 i błyskawice kojarzone przez warszawiaków z nazistowską symboliką na elewacji budynku przy Nowym Świecie 4 | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

STOLICA

Uchwały Rady Warszawy na celowniku prokuratury

W ostatnich miesiącach stołeczni kierowcy muszą sięgać głęboko do kieszeni po zmiany, które wprowadziła Rada Warszawy. Chodzi m.in. o rozszerzenie Strefy Płatnego Parkowania Niestrzeżonego na Woli i Pradze Północ oraz o pięciokrotną podwyżkę kar za parkowanie bez uiszczenia opłaty. Jest jednak szansa na to, aby uległo to zmianie na korzyść kierowców.

Warszawscy kierowcy nie raz w rozmowie z „Dodatkim Mazowieckim” wskazywali na to, że stolica jest coraz mniej im przyjazna i korzystanie z samochodu w mieście jest coraz droższe. Pojawiła się szansa, aby odwrócić ten trend. Jak poinformowała Prokuratura Okręgowa w Warszawie, do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego została skierowana skarga na dwie uchwały Rady m.st. Warszawy z 14 maja 2020 r. oraz z 30 lipca 2020 r., zmieniające uchwałę w sprawie ustalenia strefy płatnego parkowania, wysokości stawek opłaty za postój pojazdów samochodowych na drogach publicznych w strefie, wyso-

kości opłaty dodatkowej oraz określenia sposobu pobierania tych opłat. Jak wskazuje prokuratura, w przypadku uchwały z 14 maja zarzuca się jej naruszenie prawa dotyczącego błędów proceduralnych związanych z jej podjęciem. Uchwała ta rozszerzała Strefę Płatnego Parkowania Niestrzeżonego o dodatkowe ulice na Woli i na Pradze Północ bez – jak stwierdziła prokuratura – wymaganej prawem opinii. Prokuratura zakwestionowała również pięciokrotne podwyższenie kwoty za brak wniesienia opłaty za parkowanie w płatnej strefie. Ratusz wskazywał, że opłata nie była podnoszona od 2003 r. Według proku-

ratury tak drastyczna podwyżka jest niedopuszczalna, gdyż nie można narzucać osobom korzystającym z płatnych stref, aby ponosiły konsekwencje kilkustoletnich zaniechań związanych z podnoszeniem opłaty. I nowa opłata nie powinna wyraźnie odbiegać od poprzedniej. Działania prokuratury rozumie stołeczny radny Wiktor Klimiuk (PiS). – Nie dziwi mnie specjalnie decyzja prokuratury. Już na sesji Rady Warszawy, kiedy te drastyczne podwyżki były forsowane przez prezydenta Rafała Trzaskowskiego, ostrzegaliśmy, że jeżeli już wprowadzać podwyżki, to należy to robić w sposób cywilizowany i przedstawić plan rozwoju miasta oraz stref parkowania, a nie nagle wprowadzać pięciokrotną podwyżkę. Jest to zresztą jeden z kilku przykładów polityki fiskalnej Trzaskowskiego – jedna z trzech dużych podwyżek wprowadzonych w ostatnich miesiącach – zaznacza radny. Do sprawy odniósł się prezydent Rafał Trzaskowski słowami: – Widzę, że prokuratura kompletnie nie ma się czym zajmować – stwierdził.

Natalia Karcz-Kaczkowska



fot. Facebook

KOŚCIÓŁ

Święto Wszystkich Świętych inne niż wszystkie

W najbliższą niedzielę będziemy obchodzili święto Wszystkich Świętych, a zaraz po nim w poniedziałek Zaduszki. Jednym z elementów przeżywania tych świąt były tradycyjne procesje na cmentarze. Ten rok jednak z uwagi na epidemię koronawirusa jest zupełnie inny niż poprzednie. Już wiadomo, że wspomniane procesje w Warszawie się nie odbędą. – W tym roku wyjątkowo – w trosce o zapewnienie bezpieczeństwa wiernym – 1 listopada w uroczystość Wszystkich Świętych w Archidiecezji Warszawskiej nie odbędą się tradycyjne procesje na stołeczne cmentarze. W kościołach zostaną odprawione msze św. z zachowaniem limitów i obowiązujących restrykcji sanitarnych – poinformowała archidiecezja warszawska. Przedstawiono również porządek mszy św., które zostaną odprawione 1 listopada, czyli we Wszystkich Świętych, oraz podano liczbę osób, która może w nich uczestniczyć. I tak w kościele św. Karola Boromeusza na Starych Powązkach uroczysta msza św. za zmarłych polecanych w wypominkach zostanie odprawiona o godz. 12. Zaraz po niej – nabożeństwo w intencji zmarłych. Limit wiernych w tym kościele to 55 osób. W kościele św. Ignacego z Loyoli, skąd w minionych latach wyruszała procesja na cmentarz Północny, msza św. rozpocznie się o godz. 11.30 pod przewodnictwem proboszcza. Tu w nabożeństwie może uczestniczyć 90 osób. W kościele św. Marii Magdaleny na Wawrzyszewie msza św. w intencji zmarłych będzie sprawowana o godz. 13. Bezpośrednio po niej – zamiast tradycyjnej procesji na cmentarz – w kościele zostanie odprawione nabożeństwo za zmarłych. Limit wiernych to 160 osób. 2 listopada w Dzień Zaduszny zaś o godz. o godz. 18 w archikatedrze warszawskiej kard. Kazimierz Nycz poprowadzi do krypt procesję żałobną, której będzie towarzyszyła modlitwa za zmarłych arcybiskupów warszawskich, prezydentów i książąt mazowieckich. Następnie o godz. 19 odprawi mszę św. żałobną za zmarłych. W nabożeństwach może wziąć udział 200 osób. I na koniec apel księży, aby groby bliskich zmarłych odwiedzać nie tylko w pierwszych dniach listopada, gdyż jak podkreślają, związany z nawiedzeniem cmentarza odpust zupełny za zmarłych można w tym roku uzyskać przez wybrane 8 dni w listopadzie. Dekret w tej sprawie wydała Penitencjaria Apostolska. Ponadto osoby starsze i chore, które z różnych powodów nie mogą wychodzić z domu, mogą uzyskać odpust poprzez modlitwę indywidualną i duchową łączność ze wspólnotą Kościoła.

(oprac. nkk, mat. pras.)



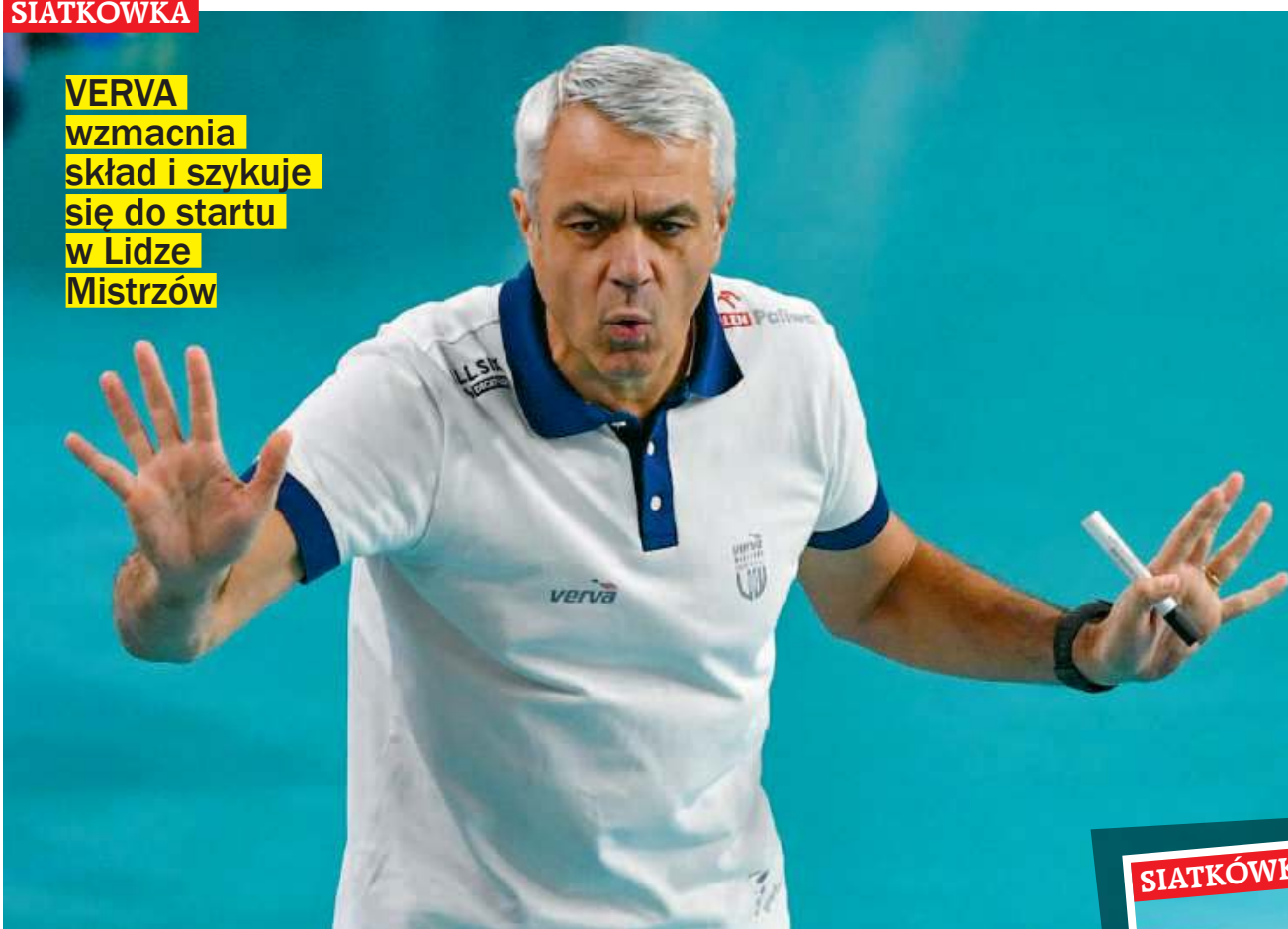
PROBLEMY RÉMY'EGO

PIŁKA NOŻNA \ Williamy Rémy nie wziął udziału w śródomowym treningu Legii Warszawa. Powodem absencji Francuza były zdjęcia z imprezy, które pojawiły się w internecie. Piłkarz nie został dziś wpuszczony do szatni, by nie narażać pozostałych członków drużyny, którzy starają się być maksymalnie izolowani.

fot. Legia.net/d

SIATKÓWKA

VERVA
wzmacnia
skład i szykuje
się do startu
w Lidze
Mistrzów



Trener Andrea Anastasi będzie miał do dyspozycji dwóch Michałów Kozłowskich | fot. Piotr Nowak/PAP

Do Kozłowskiego dołączył... Kozłowski

VERVA Warszawa ORLEN Paliwa ma nowego środkowego. Pięcioletni kontrakt ze stołecznym klubem podpisał Michał Kozłowski.

Krzysztof Oliwa

To nie pomyłka. W ekipie VERVY jest już jeden Michał Kozłowski. Teraz do doświadczonego rozgrywającego dołącza młody środkowy o tym samym imieniu i nazwisku. – Obaj siatkarze nie są rodziną, zbieżność imion i nazwisk jest przypadkowa – powiedział z uśmiechem Piotr Gacek, dyrektor sportowy VERVY Warszawa ORLEN Paliwa. – Michał trenuje z nami od kilku tygodni. Teraz kibice będą mogli zobaczyć go w składzie meczowym – dodał.

– Wraz z trenerem Andrea Anastasim chcemy inwestować w młodych zawodników. A Michał Kozłowski ma dobre warunki fizyczne i potencjał, żeby stać się solidnym środkowym – skomentował Gacek. – Nasza strategia zakłada stopniowe wprowadzanie do drużyny młodych zawodników z Warszawy, ale nie tylko. Szukamy utalentowanych siatkarzy w całej Polsce. Michał jest tego przykładem – dodał.

– Bardzo się cieszę, że oficjalnie dołączam do drużyny. Jestem przekonany, że treningi pod okiem takiego wybitnego trenera, jakim jest Andrea Anastasi, z takimi świetnymi graczami, jak Piotrek Nowakowski czy Andrzej Wrona, pozwolą mi się rozwijać. Będę ciężko pracował, a to zapracuję na przyszłość – zadeklarował Michał Kozłowski.

Michał Kozłowski ma 19 lat i 203 cm wzrostu. Jest wychowankiem PUKS Wiktorii Szczytno. Do stolicy przeniósł się z Indykpolu AZS Olsztyn. W składzie meczowym nowego zespołu zadebiutował w środę 28 października. Verva Warszawa ORLEN Paliwa w Arenie Ursynów grała wówczas z ekipą Trefla Gdańsk.

Nie jest wykluczone, że obaj Michałowie Kozłowscy wystąpią w meczach CEV Ligi Mistrzów. W jakiej formie się one odbędą? Europejska Konfederacja Piłki Siatkowej przygotowała scenariusz awaryjny.

Plan B CEV zakłada rozegranie turniejów, podczas których systemem „każdy z każdym” zmierzyłyby się ze sobą zespoły z poszczególnych grup. Takie rozwiązanie miałoby zastąpić system „mecz i rewanż”, a co za tym idzie, ograniczyłoby podróże drużyn uczestniczących w rozgrywkach. – Uważamy ten pomysł za trafiony. Chcielibyśmy zorganizować turniej w Warszawie. Jesteśmy na etapie przygotowywania oferty. Liczę, że przekonamy CEV i jeszcze w tym roku czołowe europejskie zespoły przyjadą do naszej stolicy – skomentował Piotr Gacek.

VERVA w sezonie 2020/2021 CEV Ligi Mistrzów ma zagrać w grupie D wraz z Leo Shoes Modena, Knack Roeselare i Kuzbassem Kemerowo. – Podczas telekonferencji z federacją i innymi uczestnikami grupy rozmawialiśmy o dwóch turniejach. Myślę, że powinny się one odbyć w Europie. Wyjazd do dalekiego Kemerowa w obecnych czasach może się okazać niemożliwy – powiedział Piotr Gacek. – Chęć zorganizowania turnieju dla zespołów z grupy D wyrazili także działacze z Modeny – zdradził.

Organizacja turnieju niesie jednak ze sobą duże koszty. – Jesteśmy zdania, że powinni w nich partycypować wszyscy uczestnicy. Organizator, nie mogąc wpuścić na trybuny kibiców, nie będzie miał bowiem żadnych przychodów. A wydatki będą spore – stwierdził Gacek. – Pracujemy nad ofertą, niebawem czeka nas kolejna telekonferencja i dowiemy się więcej – podsumował.

KOLARSTWO

Nie pojadą w Pruszkowie

Zaplanowane w dniach 29–31 października zawody Orlen Grand Prix Polski na torze kolarskim w Pruszkowie zostały odwołane z powodu wzrostu liczby zachorowań na COVID-19 – poinformował we wtorek PZKoL.

„Z przykrością informujemy, że w związku z postępującym w ostatnich dniach wzrostem zachorowań na COVID-19 na terenie całego kraju jesteśmy zmuszeni odwołać zawody Orlen Grand Prix Polski w kolarstwie torowym. Rozegranie zawodów w tym trudnym okresie stworzyłoby realne niebezpieczeństwo transmisji wirusa pomiędzy uczestnikami wydarzenia ze szczególnym narażeniem zdrowia zawodników” – napisano w komunikacie Polskiego Związku Kolarskiego. Torowcy ścigali się w Pruszkowie o medale mistrzostw kraju elity w dniach 20–23 października. Była to ich pierwsza ważna impreza od przełomu lutego i marca, gdy rywalizowali w mistrzostwach świata w Berlinie.

SIATKÓWKA

COVID-19 w Legionovii

Cztery zawodniczki DPD Legionovii Legionowo uzyskały pozytywne wyniki testów na obecność wirusa SARS-CoV-2. Drużyna wraz ze sztabem szkoleniowym udała się na samoizolację.

W komunikacie DPD Legionovii Legionowo czytamy, że w sobotę 24 października kilka osób z zespołu zgłosiło złe samopoczucie. Dwie z nich dołączyły do dwóch, które wcześniej zostały odizolowane od drużyny. Legionowianki rozegrały jeszcze w poniedziałek ligowe spotkanie z E.Leclerc Moya Radomką Radom, choć klub zwrócił się do Polskiej Ligi Siatkówki z propozycją przeniesienia meczu na inny termin. 25 października w godzinach przedpołudniowych klub poinformował władze PLS o niepokojących symptomach u części zespołu. Władze Ligi podjęły decyzję o odrzuceniu propozycji odwołania meczu z E.Leclerc Moya Radomką Radom z uwagi na brak stwierdzonych testami zachorowań.

W poniedziałek klub poinformował, że przystępuje do meczu z drużyną z Radomia bez Klaudii Kulig, Diany Dąbrowskiej, trenera Alessandra Chiappiniego i statystyka Fabia Gabbana. Drużynę poprowadził drugi szkoleniowiec Adrian Chyliński. Osłabiony zespół przegrał mecz z radomiankami 0:3.

Tego samego dnia rano cały zespół i sztab szkoleniowy przeszedł testy na obecność koronawirusa. Wyniki, które nadeszły we wtorek, okazały się pozytywne u czterech siatkarek. Jak informuje DPD Legionovia, także dwóch członków sztabu szkoleniowego, którzy uzyskali wynik negatywny, pozostaje w izolacji z silnymi objawami grypy.

W sobotę zespół spod Warszawy miał rozegrać mecz 7. kolejki TAURON Ligi z Enea PTPS Piła. Pierwotnie na wyjeździe, ale kilkanaście dni temu zapadła decyzja o zmianie gospodarza. Już wiadomo, że i tak do spotkania nie dojdzie w tym terminie.

(krol)

#5

(#5)/2020

PAŹDZIERNIK

FOT. ADOBE STOCK

Czytelnictwo ma w nas sprzymierzeńca

Aby przetrwać, firmy muszą się dostosowywać do panującej sytuacji. (...) Staramy się wyczuwać trendy klientów oraz szukać nowych formatów sprzedaży tak, by móc zapewnić naszą ofertę wszędzie tam, gdzie są potencjalni klienci – mówi w wywiadzie Piotr Regulski, członek zarządu Ruch S.A.

Polska transformacja energetyczna nabiera rozpędu

W Polsce zapanował konsensus, że transformacja energetyczna jest nieunikniona. Jednak narzucony nam przez Brukselę termin osiągnięcia neutralności klimatycznej do 2050 r. jest dla polskiej energetyki, wciąż w większości opartej na węglu, ogromnym wyzwaniem.

Polska to wciąż silny magnes dla inwestycji zagranicznych

Polska, w przeciwieństwie do wielu europejskich krajów, nie wstrzymała inwestycji w związku z kryzysem związanym z pandemią. Dzięki temu polityka gospodarcza ukierunkowana na wspieranie rozwoju i prowadzona przez rząd premiera Mateusza Morawieckiego przynosi efekty.

Miłość bliźniego jako źródło dobrobytu

Święty Augustyn i jego teoria ekonomii włącza w relacje międzyludzkie element miłości, dzięki czemu pozwala zrozumieć gospodarkę jako twór nieustannie otwarty i dynamiczny, poruszany bowiem nie za sprawą ograniczonego i zamkniętego systemu finansowego, ale wskutek twórczości ludzkiej, nieograniczonej w swoich środkach.



PATRIOTYZM GOSPODARCZY

9. urodziny Codziennej

NOWA ODSŁONA SERWISU

GPCodziennie.pl



NOWOCZEŚNIE / PRZEJRZYŚCIE / RZETELNIE
DLA KAŻDEGO




**Gazeta
Polska**
codziennie

Spis treści



s. 04 Czytelnictwo ma w nas sprzymierzeńca

Aby przetrwać, firmy muszą się dostosowywać do panującej sytuacji. (...) Staramy się wyczuwać trendy klientów oraz szukać nowych formatów sprzedaży tak, by móc zapewnić naszą ofertę wszędzie tam, gdzie są potencjalni klienci – mówi w wywiadzie Piotr Regulski, członek zarządu Ruch S.A.



s. 07 Polska to wciąż silny magnes dla inwestycji zagranicznych

Polska, w przeciwieństwie do wielu europejskich krajów, nie wstrzymała inwestycji w związku z kryzysem związanym z pandemią. Dzięki temu polityka gospodarcza ukierunkowana na wspieranie rozwoju i prowadzona przez rząd premiera Mateusza Morawieckiego przynosi efekty.



s. 08 Liderzy polskiego biznesu nagrodzeni

Znamy już laureatów 5. edycji konkursu Polski Przedsiębiorca „Gazety Polskiej Codziennie”, którego celem jest promowanie postaw przedsiębiorców wspierających rozwój polskiej gospodarki i przyczyniających się do propagowania patriotyzmu gospodarczego.



s. 10 Polska transformacja energetyczna nabiera rozpędu

W Polsce zapanował konsensus, że transformacja energetyczna jest nieunikniona. Jednak narzucony nam przez Brukselę termin osiągnięcia neutralności klimatycznej do 2050 r. jest dla polskiej energetyki, wciąż w większości opartej na węglu, ogromnym wyzwaniem.



s. 12 Miłość bliźniego jako źródło dobrobytu

Święty Augustyn i jego teoria ekonomii włącza w relacje międzyludzkie element miłości, dzięki czemu pozwala zrozumieć gospodarkę jako twór nieustannie otwarty i dynamiczny, poruszany bowiem nie za sprawą ograniczonego i zamkniętego systemu finansowego, ale wskutek twórczości ludzkiej, nieograniczonej w swoich środkach.



s. 15 Turystyka w opałach

Poprawie kondycji branży turystycznej doświadczonej pandemią COVID-19 ma służyć rządowa pomoc w ramach tzw. tarczy turystycznej, w której przewidziano m.in. zwolnienia ze składek ZUS oraz świadczeń postojowych dla firm.

Wstęp



Pandemia nie odpuszcza światu. Kolejne przerażające liczby zachorowań i śmierci każą z niepokojem patrzeć w najbliższą przyszłość.

Kolejne całkowite lockdowny stają się coraz bardziej prawdopodobne. Światowa gospodarka, chociaż bardziej przygotowana na zaburzenia niż na początku roku, staje w obliczu fatalnego w skutkach pogłębienia się kryzysu.

A przecież już wiosenne wstrzymanie aktywności zaprowadziło wiele branż na skraj zapaści. Jedną z najmocniej doświadczonych pandemią COVID-19 gałęzi polskiej gospodarki stała się turystyka. I chociaż dostała ona właśnie kolejną kroplówkę od rządu w postaci branżowej tarczy turystycznej, to jednak długi firm, szczególnie tych najmniejszych, wciąż rosną. W wielu innych branżach sytuacja wcale nie jest lepsza.

Pomimo tych problemów Polska jawi się jednak jako kraj, którego gospodarka nie ucierpi bardziej niż gospodarki innych państw.

W przeciwieństwie do wielu europejskich krajów nie wstrzymałyśmy inwestycji infrastrukturalnych, energetycznych czy mieszkaniowych. Powstaje gazociąg Baltic Pipe, który wzmocni nasze bezpieczeństwo energetyczne, budowane są nowe drogi, modernizowane tory kolejowe. Wkrótce wybierzemy też technologię dla wartkiej dziesiątki miliardów złotych elektrowni jądrowej, a sama budowa ma ruszyć za kilka lat.

Zresztą sami Polacy zaczęli inwestować w energetykę. Rządowy program „Mój prąd”, dofinansowujący małe instalacje fotowoltaiczne, chociaż jeszcze się nie zakończył, to już odniósł ogromny sukces, a panele PV w ogródkach i na dachach domów zakupione w ramach programu przynoszą coraz większy i znaczący wkład w polski miks energetyczny.

Ogromnym wsparciem dla tych małych, prywatnych inwestycji oraz wciąż niezachwianej konsumpcji w Polsce jest ochrona rynku pracy. Dzięki rządowym tarczom antykryzysowym udało się uratować ponad 5 mln stanowisk.

To m.in. dlatego ponad 60 proc. Polaków uważa, że mimo pandemii poziom ich wydatków nie uległ zmianie, 14 proc. twierdzi zaś, że ich wydatki nawet wzrosły. Oby podobne dane można było zobaczyć za kilka miesięcy...

RG

Zapraszam do lektury

Paweł Woźniak

redaktor naczelny
@Pawel_Wozniak



**PATRIOTYZM
GOSPODARCZY**

WYDAWCA
FORUM SA

02-056 Warszawa ul. Filtrowa 63 lok 43

Magazyn „Patriotyzm Gospodarczy”
jest dołączany do dziennika „Gazeta Polska Codziennie”

PREZES ZARZĄDU: **Beata Drózd**

REKLAMA: +48 505 942 582

REDAKTOR NACZELNY: **Paweł Woźniak**

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: **Mariusz Andrzej Urbanke, Andrzej Ratajczyk,
Anna Woźniak**

KOREKTA: **Justyna Foksowicz**

SKŁAD I OPRACOWANIE GRAFICZNE: **Mariusz Trolński STUDIO**

KOORDYNATOR PROJEKTU: **Maciej Tomaszewski**



Czytelnictwo ma w nas sprzymierzeńca

Aby przetrwać, firmy muszą się dostosowywać do panującej sytuacji. Takie działania podejmujemy w Ruchu. Staramy się wyczuwać trendy klientów oraz szukać nowych formatów sprzedaży tak, by móc zapewnić naszą ofertę wszędzie tam, gdzie są potencjalni klienci. Wierzymy, że wraz z inwestorem uda nam się przywrócić spółce jej dawny blask – mówi **Piotr Regulski**, członek zarządu Ruch S.A. w rozmowie z **Pawłem Woźniakiem**.



Nasze usługi Paczka w Ruchu stały się jeszcze bardziej popularne. Klienci doceniają, że mogą zamówić sobie coś w dowolnym sklepie internetowym i odebrać przesyłkę w kiosku obok swojego domu. Zresztą przesyłki można odbierać nie tylko w kioskach.

#

Mieliśmy okazję rozmawiać w zeszłym roku, niedługo po tym, jak w spółce powołany został nowy zarząd. Opowiadał Pan wtedy o tym, jak chcecie zmieniać Ruch, aby stał się miejscem przyjaznym dla klienta, z dostępem do internetu, gdzie można np. napić się kawy przed pójściem do pracy.

Ta wizja się nie zmieniła. W międzyczasie zdarzyło się natomiast kilka rzeczy. Jesteśmy już na końcówce procesu przejścia nas przez PKN Orlen i liczymy, że to wkrótce się wydarzy. Ostatnie półtora roku było dla nas okresem bardzo intensywnej pracy, gdzie z jednej strony musieliśmy ratować spółkę i robić wszystko, żeby ona mogła dalej funkcjonować, a z drugiej strony szukaliśmy pomysłów, jak ją po wejściu inwestora szybko postawić na nogi, żeby mogła skutecznie konkurować na rynku. W międzyczasie pojawiła się nowa rzeczywistość w postaci pandemii koronawirusa, która całkowicie zmieniła myślenie o biznesie.

Czy COVID mocno uderzył w Ruch?

Paradoksalnie okazało się, że lokalizacje kiosków położonych relatywnie blisko potencjalnego klienta – przy przystankach komunikacji miejskiej czy przejściach dla pieszych – sprawdziły się. Oczywiście Ruch odczuł spadki przychodów, które na początku pandemii wynikały przede wszystkim z tego, że na ulicach zamarł ruch. Ludzie nie podróżowali, nie kupowali biletów, nie przemieszczali się. Za chwilę okazało się, że do kiosku jednak przychodzą, np. po produkty pierwszej potrzeby, po prasę czy po te produkty, które były im potrzebne na szybko. Ludzie, czując zagrożenie i niepewność sytuacji, chcieli jak najszybciej zrobić zakupy i wrócić do domu. Tym bardziej potwierdziło się, że te nasze pomysły stworzenia nowoczesnego, lokalnego punktu sprzedaży z dostępem do prasy, do produktów FMCG czy drobnych usług były trafione. Takie punkty jak kioski Ruchu są po prostu jak najbardziej potrzebne.

Pandemia przeobraża biznes i chcecie na tę zmianę się załapać.

Aby przetrwać, firmy muszą się dostosowywać do panującej sytuacji. Pandemia przyspiesza też niektóre nieodwracalne zmiany. Proszę zauważyć, jak wystrzelił handel w internecie, który wcześniej i tak przecież dynamicznie wzrastał. Dla nas to dobra wiadomość, bo nasze usługi Paczka w Ruchu stały się jeszcze bardziej popularne. Klienci doceniają, że mogą zamówić sobie coś w dowolnym sklepie internetowym i odebrać przesyłkę w kiosku obok swojego domu. Zresztą przesyłki można odbierać nie tylko w kioskach. Takich punktów odbioru, do których dowozimy paczki przy okazji dostarczania codziennej prasy, jest już w Polsce kilka tysięcy.

Jak obecnie wygląda odbudowa sieci sprzedaży?

Rok temu mieliśmy około 1350 kiosków. Dzisiaj działających mamy 1250. Przede wszystkim udało nam się opanować tendencję spadku ich liczby. Ta różnica stu obiektów wynika już z sytuacji epidemicznej, która spowodowała, że naturalnie zamknęły się pewne lokalizacje: punkty na uczelniach czy niektórych dworcach kolejowych. Mamy świadomość, że spora część naszych part-

nerów biznesowych to są osoby, które należą do grupy podwyższonego ryzyka, i oni – często świadomie i po wspólnych uzgodnieniach z nami – podejmowali decyzję, żeby na pewien czas zawiesić działalność, dopóki ta rzeczywistość, która nas otacza, nie będzie dla nich bardziej sprzyjająca, bardziej bezpieczna. To m.in. dlatego jesteśmy w gotowości, aby w razie polepszenia się sytuacji móc otwierać kolejne kioski. Patrząc na tę naszą historię, to, co się działo w ubiegłym roku oraz tegoroczną sytuację z koronawirusem i spowodowanym nim kryzysem, to uznajemy utrzymanie sieci sprzedaży w obecnej formie za ogromny sukces. Proszę zauważyć, że w warunkach kryzysu wielkość naszej sieci sprzedaży nie zmniejszyła się bardziej niż innym uczestnikom rynku, a niektórzy stracili przecież dużo więcej.

Czy wszystkie kioski działają na zasadzie współpracy agencyjnej, czy Ruch prowadzi chociaż drobną, własną sieć sprzedaży?

Każdy punkt jest prowadzony przez naszego partnera biznesowego, który ma własną działalność. Pomimo że praca w kiosku jest trudna, to jako własny biznes jest wspaniałym wyzwaniem dla każdej przedsiębiorczej osoby i daje naszym agentom mnóstwo satysfakcji.

Jesteśmy jedną z najbardziej rozpoznawalnych polskich firm z ponad stoletnią tradycją. Za chwilę wejście do nas Orlen jako inwestor. Cały czas pracujemy też nad nowymi pomysłami biznesowymi, a także nowymi formatami. Dzięki temu wszystkiemu stajemy się bardzo atrakcyjnym partnerem biznesowym dla ludzi szukających pracy. Na razie od miesięcy bezrobocie w kraju utrzymuje się na podobnym poziomie, jednak pojawia się niepewność na rynku pracy, co moim zdaniem czyni naszą ofertę stałej współpracy jeszcze bardziej interesującą.

Czwarty kwartał dla wielu firm będzie trudny. Wcześniej większość podmiotów próbowała przeczekać kryzys, korzystając z tarcz antykryzysowych. Te środki finansowe w pewnym momencie jednak się skończą i pojawi się pytanie, co robić dalej. Sądzę, że w takich branżach jak gastronomia, usługi, hotelarstwo, wynajem samochodów czy nawet bankowość zmiany w zakresie miejsc pracy na pewno nastąpią i zwolnienia są nieuniknione. U nas jest wręcz odwrotnie, jesteśmy przygotowani, zapraszamy i czekamy na to, żeby móc pozyskiwać partnerów biznesowych. Obronną ręką wyszliśmy z wiosennego lockdownu i cały czas mamy gotowe nowe lokalizacje, które możemy praktycznie od ręki uruchamiać. W międzyczasie przygotowaliśmy też nowe portfolio produktów, które cały czas udoskonalamy. Jesteśmy elastyczni. Pandemia zmusza nas do tego, aby nasz asortyment był dostosowywany do szybko zmieniających się potrzeb naszego klienta, i tym szlakiem podążamy.

Czy portfolio produktowe jest standardowe i takie samo we wszystkich kioskach Ruchu?

Nasz asortyment produktów tylko w części jest wystandaryzowany. W każdym kiosku można przecież kupić te same gazety czy słodczyce. Ale dajemy też naszym agentom pewną swobodę i możliwość dostosowania oferty do danej lokalizacji.

W kiosku w Warszawie usytuowanym, dajmy na to, przy wyjściu z metra, wiosną można np. kupić dobrej jakości okulary przeciwsłoneczne, a jesienią, przy gorszej pogodzie, ten sam kiosk zaproponuje parasol. Z kolei latem, szczególnie w miejscowościach turystycznych, zaoferujemy naszym klientom krem do opalania czy wodę mineralną. Chcemy, aby naszą przewagą była wspomniana już wcześniej elastyczność i możliwość szybkiej reakcji na otaczającą nas rzeczywistość.

Czyli agent będzie w pewnym zakresie decydował o tym, co będzie sprzedawane w kiosku Ruchu.

Chcemy, żeby nasz partner był rzeczywiście bardzo istotnym uczestnikiem tego procesu. Oczywiście ze względu na korzyści skali, w postaci choćby lepszych cen, pewne zakupy zawsze będą dokonywane hurtowo dla wielu kiosków. Centralnie negocjowane umowy dają bowiem dużo większe korzyści biznesowe.

Chcemy jednocześnie doprowadzić do takiego stanu, żeby agent, który prowadzi kiosk, czuł się jego gospodarzem i czynnie uczestniczył w procesie zamawiania produktów. Jeżeli ktoś od wielu lat prowadzi kiosk, to zna ludzi, którzy go odwiedzają, i najlepiej wie, czego oni potrzebują. Z jednej strony chcemy naszemu partnerowi zapewnić możliwość skorzystania z naszego wieloletniego doświadczenia, a także umiejętności handlowych oraz najnowszej technologii, która jest u naszego inwestora, a z drugiej strony posilkować się wiedzą agenta na temat lokalnej społeczności i jej potrzeb. W tym mariażu upatrujemy naszego sukcesu.

Czy myśli Pan, że w związku z tym czerpaniem od inwestora kiosk Ruchu może niedługo upodobnić się do stacji paliw Orlenu, oczywiście bez możliwości zakupu paliwa?

Orlenowi udało się osiągnąć ogromny sukces m.in. na bazie swojej części detalicznej. Jeszcze kilka lat temu na stacjach oprócz paliwa nie było właściwie nic do kupienia. Obecne stacje wyglądają bardzo atrakcyjnie. Wręcz przyciągają kierowców. Dziś na stacjach Orlenu nie dość, że dostępne są tak chętnie kupowane produkty pochodzenia polskiego o znakomitej jakości, to jeszcze ich wybór jest ogromny. Spójrzmy na ofertę cateringową. Każdy znajdzie coś dla siebie. Zarówno amator jedzenia tradycyjnego, jak i jarosz czy wegetarianin, a nawet osoba uczulona na niektóre składniki. Można zjeść na zimno, na ciepło, na słodko albo pikantnie – do wyboru do koloru.

Takie właśnie standardy chcielibyśmy implementować do naszych kiosków, przede wszystkim do tych, które będziemy stawiać po wejściu inwestora.

Ale chcemy zachować też pewną autonomiczność. Kiosk i stacja paliw to jednak trochę inny format sprzedaży, o trochę innej wielkości. U nas np. znaczącym elementem sprzedaży są książki i prasa. Ten segment chcemy też dalej rozwijać, aby stać się istotnym graczem na rynku. Mamy kilka poważnych atutów. Jednym z nich jest elastyczność logistyczna. Codziennie dojeżdżamy do 16 tys. punktów i codziennie rano jesteśmy tam ze świeżą gazetą. Dodatkowo zakres dostaw zawsze możemy jeszcze rozwijać o wiele innych produktów.



Chcemy też wypełniać lukę na rynku i zaistnieć w mniejszych miejscowościach, gdzie kioski z książkami i prasą mogłyby liczyć na znacznie mniejszą konkurencję.

Jednak sprzedaż prasy to dzisiaj spore wyzwanie. Jak zamierzacie wzbudzić modę na czytanie druku?

Czytelnictwo ma w nas sprzymierzeńca. W moim odczuciu kilka rzeczy w tym aspekcie się zmienia na lepsze. Nawet w najcięższym lockdownie niektórzy wychodzili z domów, by kupić gazetę. Okazuje się, że są osoby, które interesuje nie tylko szybka informacja z internetu czy telewizji, ale chcą mieć dostęp do szerszej wiedzy, a co najważniejsze, do takiej wiedzy, która jest wiarygodna. Niezależnie od tematyki prasa drukowana jest postrzegana jako bardziej wiarygodna, sprawdzona czy udokumentowana od tego, co się pojawia w internecie. Ludzie chcą takiej wiedzy, chcą móc weryfikować swoje poglądy w oparciu o dostęp do takiej właśnie informacji.

Chcemy więc pokazać, że prasa jest ważna nie tylko w „normalnych” czasach, ale może nawet jeszcze bardziej w tych trudniejszych okresach.

Będąc spółką Skarbu Państwa oraz mając tę świadomość znaczenia prasy, chcemy też docierać do innych podmiotów państwowych i pokazywać im, że zarówno z powodów biznesowych, ale i społecznych, oszczędzanie na zakupie prasy to nie jest właściwy kierunek, że warto z nami jako partnerem biznesowym, a może nawet strategicznym, podejść do tego procesu trochę na nowo.

Ruch rozpoczyna też nowy rozdział współpracy z sieciami handlowymi. Na czym będzie on polegał?

Uruchamiamy projekty aktywizujące sprzedaż w dużych sklepach. Indywidualne podejście do każdej z sieci pozwala nam zmieniać dotychczasowy model sprzedaży prasy, polegający na wystawianiu gdziekolwiek regału z nadzieją, że gazety sprzedadzą się same.

Jednym z elementów tej współpracy będzie pojawienie się prasy w widocznych miejscach oraz takie wystandaryzowanie tych miejsc, aby stawały się coraz lepiej rozpoznawalne

przez klientów. Negocjujemy też kwestie dotyczące odpowiednich narzędzi sprzedażowych, jak choćby zaprojektowanych pod te sieci specjalnych regałów z prasą. Dysponując takimi narzędziami, będzie nam znacznie łatwiej zarządzać procesem sprzedaży. Z jednym z graczy na rynku prowadzimy właśnie test na jedenastu jego lokalizacjach położonych zarówno w większych miastach, jak i mniejszych miejscowościach. Badamy, jak odbywa się ruch klientów, co kupują, w jakich godzinach. Na podstawie tych danych zaprojektowaliśmy i przygotowaliśmy już specjalne narzędzie ekspozycyjne, które potrafi pomieścić aż 95 tytułów. To ponad dwukrotnie więcej niż tradycyjne stojaki, których do tej pory używaliśmy. Jesteśmy więc przygotowani na zwiększenie palety tytułów, które możemy zaoferować przechodzącemu do sklepu klientowi.

Wciąż jednak testujemy miejsca, w których taki innowacyjny ekspozytor mógłby stać. Naturalnym miejscem wydaje się obszar przed kasą, ale w grę wchodzi też lokalizacja przy słodczykach, przy wejściu oraz przy pieczywie. Sprawdzamy, które miejsce będzie najlepiej „performowało”.

Planujemy też wprowadzić działania cross sellingowe. W naszym przypadku oznacza to, że mamy jedno główne miejsce, gdzie cała prasa jest eksponowana, ale również część tytułów jest wystawiona w innych miejscach. Poradnik majsterkowicza będzie stał przy narzędziach, tytuły o zdrowiu przy eko żywności, zaś magazyny life-stylowe przy kosmetykach. Tym samym dajemy klientowi szansę na zakup gazety przy okazji wyborów innych produktów, na zasadzie wyboru spontanicznego.

Na wszystkie te testy, odbywające się w warunkach normalnej sprzedaży, dajemy sobie 3 do 6 miesięcy. Jeśli testy przyniosą oczekiwane przez nas rezultaty, sposoby w nich zastosowane będziemy wprowadzać w kolejnych sieciach handlowych.

Nowe rozwiązania proponujemy wszystkim partnerom, z którymi już teraz współpracujemy, m.in. sieciom Dino, Biedronka i Żabka.

A czy coś można zaradzić na to, aby w punktach sprzedaży fizycznej nie brakowało egzemplarzy danej gazety? Na to skarżyli się

niejednokrotnie czytelnicy „Gazety Polskiej Codziennie”.

Działania, które podejmujemy, zwiększają efektywność sprzedaży, a to zdecydowanie ułatwia zarządzanie produktem, jakim jest prasa, w zakresie optymalizacji nadziałów. Zaczęliśmy pracę nad procesem, przy pomocy którego będziemy zdalnie monitorować sprzedaż w poszczególnych punktach sprzedaży. Tam, gdzie to rozwiązanie już działa, a mamy wpiętych pierwszych klientów, możemy bardzo dobrze zdiagnozować, ile danego tytułu mamy dostarczyć. Dołączenie pozostałych partnerów biznesowych pod to rozwiązanie online diametralnie poprawi sytuację. Rzecz jasna ze względu na cykl transportowy największe wyzwanie istnieje w przypadku dzienników, natomiast wszystkie tytuły pojawiające się raz w tygodniu i rzadziej mogą być już teraz skutecznie dowieszone, jeżeli nagle pojawia się w jakimś punkcie wyprzedaż.

Kluczem jest narzędzie informatyczne, nad którym pracujemy. Będziemy sukcesywnie podłączać pod nie kolejnych sprzedawców, co w moim odczuciu poprawi ekonomikę tego procesu, a to spowoduje znaczący spadek zwrotów.

Kiedy ostatecznie Orlen wejdzie do Ruchu?

Mamy nadzieję, że stanie się to lada chwila. Dwa miesiące temu sąd zatwierdził porozumienia układowe z wierzycielami. Złożyliśmy wniosek o klauzulę wykonalności tego układu, a Orlen wpłacił na rachunek nadzorczy sądowego pieniądza, które są przeznaczone dla wydawców na spłatę tego układu. Niestety w ostatnim możliwym terminie jeden z wydawców złożył zażalenie na wykonanie tego układu. Sytuacja jest taka, że czekamy na akta sądowe dotyczące tego zażalenia. Jak tylko je formalnie dostaniemy, to złożymy skargę na to zażalenie i będziemy czekali na orzeczenie sądu. Po pozytywnym orzeczeniu nastąpi realizacja układu i pojawienie się nowych inwestorów. Jest umowa inwestycyjna podpisana pomiędzy Orlenem, PZU i Alior Bankiem, i taka to będzie struktura właścicielska.

Na koniec spójrzmy nieco dalej w przyszłość. Niedawno w War-

szawie przy placu Unii Lubelskiej Ruch otworzył pierwszy samoobsługowy kiosk. Tutaj kioskarka zastąpiły maszyny. Brzmi trochę jak science-fiction.

Rzeczywiście samoobsługowy kiosk Ruchu już działa. Maszyny pozwalają na sprzedaż ponad 175 artykułów spożywczych oraz niespożywczych, dostosowanych do lokalizacji oraz potrzeb klientów. Transakcja zakupowa zajmuje zazwyczaj nie więcej niż kilkanaście sekund. Wystarczy wybrać produkty oraz zrealizować płatność w formie bezgotówkowej na dedykowanym terminalu płatniczym.

Staramy się wyczuwać trendy klientów oraz szukać nowych formatów sprzedaży, tak by móc zapewnić naszą ofertę wszędzie tam, gdzie są potencjalni klienci. Samoobsługowy punkt sprzedaży to z jednej strony wygodne miejsce zakupów, a z drugiej możliwość działania w trybie non-stop. Jesteśmy przekonani, że tego typu pomysł przyjmie się na rynku i już niebawem będziemy mogli zwiększać sieć samoobsługowych kiosków, w których będzie można kupić najpotrzebniejsze rzeczy, coś zjeść, a przy tym wypić smaczną kawę lub herbatę.

Cały projekt jest oczywiście sprawą przyszłości, ale na podstawie tych doświadczeń ze stolicy, z testów tego – opartego o maszyny vendingowe – rozwiązania będziemy chcieli skorzystać przy stawianiu takich maszyn przy kioskach obsługiwanych przez agentów. Takie hybrydowe rozwiązania uelastycznią godziny funkcjonowania kiosku, bo będzie można dokonać zakupów, nawet jeśli sprzedawcy nie będzie już w pracy. Ale ta robotyzacja sprzedaży absolutnie nie oznacza, że nie stawiamy na człowieka. Wręcz przeciwnie, ludzie są nam potrzebni, dlatego nieustannie zapraszam do współpracy osoby poszukujące możliwości swojego rozwoju poprzez tworzenie wspólnego biznesu.

Z nami jest to możliwe – jesteśmy spółką Skarbu Państwa, z grupy PZU, a za chwilę, w co głęboko wierzę, głównym udziałowcem stanie się Orlen. To zapewni nam perspektywę stabilnego działania i rozwoju. Wspólnie z Orlenem mamy plan budowy nowych formatów, więc jeśli ktoś szuka pewnej pracy, a jednocześnie chce być przedsiębiorcą, to zapraszamy do współpracy z Ruchem. 

Jak wynika z nowych danych GUS, deweloperzy ruszyli we wrześniu z budową 17 tys. mieszkań. To najwyższy miesięczny wynik w historii.

Mieszkaniówka nie odczuwa pandemii

Wrzesień był dla deweloperów bardzo udanym miesiącem. Sprzedaż szła dobrze – w wielu przypadkach nawet lepiej niż w rekordowym 2019 r. – podkreśla Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments. – Złożyło się na to kilka czynników: niemal nieoprocenowane lokaty, co kusi do zakupu mieszkania na wynajem, najtańsze kredyty mieszkaniowe w historii czy fakt, że część kupujących nie zrezygnowała swoich marzeń o własnych czterech kątach w 2 kwartale i zrobili to kwartał później – wyjaśnia.

Jak wynika z jesiennej edycji raportu firmy Spectis „Rynek budowlany w Polsce 2020–2027”, dzięki stosunkowo dobrym wynikom budownictwa odnotowanemu w pierwszym półroczu prognozy na 2020 r. zostały zweryfikowane w górę. Ucierpiało wiele firm, ale dzięki podjętym działaniom antykrzysowym (tarcza finansowa i ochrona miejsc pracy, obniżka stóp procentowych, czerwcowe otwarcie gospodarki) wpływ epidemii koronawirusa na dynamikę budownictwa mieszkaniowego będzie mniej dotkliwy. Po rekordowym roku 2019 (207 tys. nowych mieszkań i domów), liczba mieszkań oddanych do użytkowania w 2020 r. ustanowi kolejny rekord III RP i wyniesie ok. 220 tys. lokali.

Polska przyciąga

Wysoki popyt wynika też z tego, że sytuacja finansowa Polaków nie pogorszyła się mimo kryzysu. Ponad 60 proc. Polaków uważa, że mimo pandemii poziom ich wydatków nie uległ zmianie. 33 proc. ograniczyło niektóre wydatki, 14 proc. zaś twierdzi, że ich wydatki wzrosły. Ważne znaczenie ma tu ochrona rynku pracy – dzięki rządowym tarczom antykrzysowym udało się uratować ponad 5 mln stanowisk – oraz przyciąganie inwestycji zagranicznych. Jak wynika z raportu „Why Invest in Poland”, opracowanego przez Walter Herz, PAIH i People, Polska pozostaje atrakcyjną lokalizacją dla inwestorów zagranicznych, i to nawet tych z odległych krajów. Według badań Amerykańskiej Izby Handlowej w Polsce działa ponad 1,5 tys. firm z udziałem kapitału amerykańskiego. Szczególną cechą wyróżniającą te firmy jest przede wszystkim ich wielkość i rentowność w porównaniu z innymi podmiotami zagranicznymi obecnymi w naszym kraju. – Amerykańskie firmy, obecne w Polsce od ponad 30 lat zarówno w sektorze produkcji przemysłowej, jak i usługach, posiadają aktywa o wartości 54,5 mld dol. Zainwestowały one 24,4 mld dol., choć według naszych danych można mówić nawet o 62,7 mld dol., i utworzyły bezpośrednio ponad 267 tys. miejsc pracy – zaznacza Stacy Ligas, Senior Partner, CEO w KPMG. – Dla inwestorów amerykańskich, dokonujących inwestycji typu greenfield, Polska jest jednym z najatrakcyjniejszych krajów w Unii Europejskiej i najważniejszym, jeśli chodzi o region Europy Środkowej i Wschodniej – podkreśla Stacy Ligas. Jej zdaniem klimat inwestycyjny w naszym kraju wydaje się nadal sprzyjać napływowi nowego kapitału oraz kształtuje rozwój przedsiębiorstw już obecnych w Polsce, które lokują wypracowane zyski w swój dal-



Polska to wciąż silny magnes dla inwestycji zagranicznych

Polska, w przeciwieństwie do wielu europejskich krajów, nie wstrzymała inwestycji w związku z kryzysem związanym z pandemią. Dzięki temu polityka gospodarcza ukierunkowana na wspieranie rozwoju i prowadzona przez rząd premiera Mateusza Morawieckiego przynosi efekty. Zgodnie z założeniami prowadzone są infrastrukturalne inwestycje krajowe, a także mieszkaniowe.

Tekst **Mariusz Andrzej Urbanke**

szy rozwój. Pojawiają się też nowe możliwości współpracy m.in. w obszarze energetyki jądrowej, jak również dywersyfikacji źródeł energii i infrastruktury energetycznej, cyberbezpieczeństwa, technologii obronnych oraz nauk ścisłych.

Zadziała siła inwestycji w infrastrukturze i energetyce

Według specjalistów firmy Spectis w najbliższych latach inwestycje GDDKiA i PKP PLK mogą być istotnym elementem stabilizującym koniunkturę w branży inżynierskiej. Służyć temu będzie m.in. Fundusz Inwestycji Samorządowych, którego budżet na lata 2020–2021 ostatecznie ustalono na 12 mld zł. W latach 2021–2023 istotnym elementem pobudzania wzrostu gospodarczego będą też inwestycje publiczne, finansowane poprzez unijny Instrument na rzecz Odbudowy i Zwiększenia Odporności na lata 2021–2023 (57 mld euro grantów i pożyczek dostępnych dla Polski) oraz 7-letni budżet unijny na lata 2021–2027, w ramach którego Polska może liczyć na 67 mld euro grantów. Jednocześnie do końca 2023 r. realizowane będą inwestycje z budżetu na lata 2014–2020. Kombinacja kilku znaczących źródeł finansowania oznacza, że w latach 2022–2023 sektor inżynierski powinien stabilizować dynamikę rynku budowlanego.

Najbardziej spektakularne inwestycje mogą się pojawić w energetyce. Aktualnie w Polsce w fazie budowy znajdują się cztery projekty o wartości przekraczającej 3 mld zł netto. Łączna wartość tych megainwestycji to blisko 17 mld zł netto. Jak wynika z raportu firmy Spectis, do grupy największych inwestycji w fazie budowy zaliczyć można rozpoczętą

w styczniu 2020 r. realizację projektu Polimer Police w Zakładach Chemicznych Police, a także budowy bloków energetycznych w Jaworznie, Bogatyni i Ostrołęce. Natomiast szacunkowa wartość 25 kolejnych planowanych megainwestycji to 295 mld zł, z czego blisko połowę stanowią budowlę przemysłowe, związane głównie z szeroko rozumianym sektorem energetycznym. W przypadku inwestycji energetyczno-przemysłowych za blisko połowę kwoty (ok. 70 mld zł) odpowiadają planowane na Pomorzu bloki jądrowe, a kolejne 50 mld zł przypaść może na realizację dwóch pierwszych morskich farm wiatrowych. Szacowana wstępnie na 35 mld zł realizacja Centralnego Portu Komunikacyjnego, stanowiącego miks inwestycji lotniskowych, drogowych i kolejowych, odpowiada natomiast za ok. 12 proc. wartości planowanych megainwestycji. Spośród 16 województw tylko w łódzkim, dolnośląskim i opolskim nie zidentyfikowano ani jednej planowanej megainwestycji, przy czym w opolskim taka inwestycja została niedawno ukończona (dwa bloki węglowe w Elektrowni Opolu), a w dolnośląskim realizacja znaczącego projektu dobiega właśnie końca (blok energetyczny w Elektrowni Turów w Bogatyni).

Mamy szansę przejąć procesy realizowane w innych rejonach świata

Duże transakcje pojawiły się też w ostatnich miesiącach w sektorze nieruchomości komercyjnych, trwa też rozwój segmentu usług dla biznesu w naszym kraju. Polska w ciągu ostatnich 20 lat przyciągnęła inwestycje o wartości około 196 mld dol. Jak wynika ze wspomnianego raportu „Why Invest in Poland”, dzięki tak dużej aktywności inwestorów uplasowaliśmy

się na piątym miejscu w Europie pod względem wartości bezpośrednich inwestycji zagranicznych i na drugim pod względem liczby miejsc pracy, które dzięki nim powstały. W ciągu ostatnich lat na gwiazdę polskiej gospodarki wyrósł sektor nowoczesnych usług dla biznesu. Staliśmy się w Europie Środkowo-Wschodniej liderem tak pod względem liczby centrów BSS (centra usług biznesowych, ang. Business Services Sector), jak i wolumenu zatrudnienia w branży. W Polsce działa ponad 1,5 tys. centrów, to niemal 70 proc. wszystkich centrów BSS funkcjonujących na obszarze CEE. Pracuje w nich już ponad 300 tys. osób, tj. prawie połowa zatrudnionych w branży w całym regionie. Teraz, właśnie ze względu na dokonujące się globalne zmiany, mamy szansę przejąć procesy realizowane w centrach usług dla biznesu w innych rejonach świata. Grzegorz Słomkowski, wiceprezes w Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu ocenia, że głównym atutem Polski w pozyskiwaniu projektów sektorowych jest przede wszystkim wykształcona i wykwalifikowana kadra, posługująca się wieloma językami obcymi. – Nie bez znaczenia jest też strategiczne położenie naszego kraju w Europie, w strefie czasowej, która pozwala na współpracę z firmami z całego świata, a także rozwój nowoczesnej infrastruktury okołobiznesowej i ekosystemu wspierającego działalność inwestorów – informuje Grzegorz Słomkowski. Ważnym trendem, jaki możemy ostatnio obserwować, jest rozwój centrów badań i rozwoju, z których wiele związanych jest z segmentem IT, jak choćby uruchomiona w maju 2020 r. badawcza sieć 5G firmy Ericsson. – Zagraniczne firmy coraz częściej dążą do tego, aby tworzyć w Polsce globalne huby, czyli centra specjalizujące się w wybranych procesach, które mają zasięg ogólnosięwiatowy – zwraca uwagę Słomkowski. – Wynika to z dojrzałości polskiego rynku, co pozwala lokować w kraju coraz bardziej zaawansowane usługi – konkluduje ekspert.



WYDARZENIE \ Wyłoniono laureatów 5. edycji konkursu Polski Przedsiębiorca „Gazety Polskiej Codziennie”

Liderzy polskiego biznesu nagrodzeni

Znamy już laureatów 5. edycji konkursu Polski Przedsiębiorca „Gazety Polskiej Codziennie”, którego celem jest promowanie postaw przedsiębiorców wspierających rozwój polskiej gospodarki i przyczyniających się do propagowania patriotyzmu gospodarczego.



Tegoroczna uroczystość ogłoszenia zwycięzców konkursu miała bardzo kameralny charakter. Ze względu na obostrzenia związane z pandemią na uroczystą galę, zorganizowaną w hotelu Marriott Courtyard, nie można było zaprosić nawet wszystkich nominowanych przedsiębiorców. A tych było w tym roku wyjątkowo wielu. – O zwycięstwo w pięciu kategoriach (Eksporter, Innowator, Lider Przemysłu, Reprezentant Małych i Średnich Przedsiębiorstw oraz Filantrop) rywalizowało 23 nominowanych przedsiębiorców. A kapituła konkursu podczas tegorocznych obrad nie miała łatwego zadania, gdyż z roku na rok rośnie liczba prężnie działających polskich firm, które mogą poszczycić się wymiernymi osiągnięciami, zarówno na rynku krajowym, jak i rynkach zagranicznych – poinformowała Beata Dróżdż, prezes zarządu Forum SA, wydawcy „Gazety Polskiej Codziennie”.

Konkurs to metoda promocji

W organizowanym od pięciu lat konkursie nagradzani są przedsiębiorcy najbardziej prężni, innowacyjni, skutecznie promujący polskie produk-

ty na świecie oraz propagujący patriotyzm gospodarczy. – Staramy się szukać przede wszystkim takich przedsiębiorców, którzy osiągnęli sukces pomimo nie zawsze sprzyjających warunków, a ich firmy wykazały się w trudnych czasach zdolnością do przetrwania – stwierdził, otwierając galę Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej Codziennie”, przypominając, że właśnie mija dziesięć lat od utworzenia gazety, której prawie nikt nie dawał większych szans na zaistnienie na bardzo konkurencyjnym rynku medialnym w Polsce. Konkurs, oprócz nagradzania wyróżniających się przedsiębiorców, ma na celu także propagowanie idei patriotyzmu gospodarczego. – Patriotyzm gospodarczy to czynienie wszystkiego, co służy rozwojowi polskiej gospodarki, umacnia jej pozycję. Dlatego ważne jest, żeby produkty polskich firm miały zbyt zarówno na krajowym, jak i zagranicznych rynkach, żeby przedsiębiorcy inwestowali, wprowadzali innowacje. Trzeba te działania wspierać. To zadanie m.in. mediów i organizacji społecznych. Konkurs „Gazety Polskiej Codziennie” można uznać za element tego wsparcia, gdyż promuje przedsiębiorców

najbardziej aktywnych i skutecznych w tych działaniach – podkreślił w swoim przesłaniu do uczestników gali Jarosław Kaczyński, wicepremier, prezes Prawa i Sprawiedliwości.

Budują siłę polskiej marki

Uwolnienie potencjału polskiej gospodarki oraz promocja polskich produktów i usług to jeden z głównych celów organizowanego od pięciu lat Kongresu 590. Zostało to dostrzeżone przez kapitułę konkursu Polski Przedsiębiorca 2019, która nagrodę w kategorii Innowator przyznała Remigiuszowi Kopczkowi, prezesowi firmy Kongres 590 sp. z o.o., organizującej imprezę. – Obecna sytuacja nie sprzyja organizacji kongresów, dlatego przygotowaliśmy wersję imprezy online. Zapewnia to autorska platforma Lokkarto, która umożliwia zdalne uczestnictwo w wirtualnych audytoriach czy zwiedzanie wirtualnych stoisk – powiedział podczas odbierania nagrody Remigiusz Kopczek. Nowatorskie rozwiązanie organizatorów Kongresu 590 ma być wykorzystane podczas piątej edycji imprezy, którą przesunięto na wiosnę przyszłego roku.





Laureatem tegorocznej edycji konkursu w kategorii Eksporter został Bogdan Pęski, prezes zarządu B.D. Art Sp. z o.o. Sp. k. Firma, obchodząca w tym roku 25-lecie działalności, specjalizuje się w produkcji artykułów dekoracji wnętrz, takich jak ramy, listwy ramiarskie, lustra, które sprzedaje za pośrednictwem współpracujących sieci handlowych i poprzez sklep internetowy w kilkudziesięciu krajach na wszystkich kontynentach. – Działalność takich firm wzmacnia nie tylko potencjał polskiej gospodarki, lecz buduje markę polskich wyrobów na świecie – stwierdziła, wręczając nagrodę, Anna Gembicka, wiceminister finansów, funduszy i polityki regionalnej. Jak poinformował Bogdan Pęski, firma nie tylko rozwija eksport, lecz także realizuje nowe inwestycje w kraju. B.D. Art oczekuje obecnie na ostateczną decyzję w sprawie pozwolenia na budowę huty szkła płaskiego na Lubelszczyźnie. Powstanie huty nie tylko przyczyni się do powstania nowych miejsc pracy w zakładzie produkcyjnym, ale też stworzy szansę rozwoju współpracy z lokalnymi przedsiębiorcami i dostawcami.

Rolnictwo, eksport, prawo konstytucyjne

W kategorii Lider Przemysłu laureatem został Piotr Wojciechowski, prezes zarządu WB Electronics SA, największego polskiego producenta nowoczesnych technologii obronnych, który oferuje zaawansowane rozwiązania dla sił zbrojnych z całego świata. Z kolei w kategorii MŚP nagrodzono Tomasa Bieńkowskiego, prezesa zarządu Polskiej Federacji Ziemniaka, która podejmuje różnego typu działania służące rozwojowi produkcji ziemniaka w naszym kraju oraz eksportu, dzięki którym Polska ma znowu stać się ziemniaczaną potęgą. Natomiast w kategorii Filantrop zwycięzcą konkursu został Jerzy Kwaśniewski, prezes zarządu Instytutu na Rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris, który zajmuje się m.in. promocją dorobku polskiego prawa konstytucyjnego przez działania na rzecz ochrony wartości konstytucyjnych oraz wolności człowieka, w szczególności wolności religii i przywiązania do polskiego dziedzictwa narodowego, a także polskiej kultury prawnej.

Specjalne wyróżnienie „Gazety Polskiej Codziennie” przyznano Anatolowi Timoszkowi, prezesowi zarządu firmy AC SA, producentowi zestawów i podzespołów do samochodowych systemów instalacji gazowych LPG/CNG, który eksportuje do ponad 50 krajów świata. Z kolei wyróżnienie „za budowanie wspólnej przyszłości, wspieranie polskiego potencjału i talentów” trafiło do British American Tobacco Polska. Fabryka koncernu w Augustowie jest jednym z najważniejszych zakładów produkcyjnych Grupy BAT na świecie.

(ar)

Zdjęcia: Filip Błażejowski



PATRONAT HONOROWY



PATRONAT

PARTNERZY GŁÓWNI



PARTNERZY+



PARTNERZY

PARTNERZY MEDIALNI





Polska transformacja energetyczna nabiera rozpędu

W Polsce zapanował konsensus, że transformacja energetyczna jest nieunikniona. Jednak narzucony nam przez Brukselę termin osiągnięcia neutralności klimatycznej do 2050 r. jest dla polskiej energetyki, wciąż w większości opartej na węglu, ogromnym wyzwaniem. Dlatego nasz kraj nie zadeklarował dotychczas dojścia w trzy dekady do proponowanego celu klimatycznego. Nie znaczy to jednak, że nie będziemy podejmowali prób. Co więcej, działania w tym kierunku nabierają w Polsce coraz szybszego tempa.

Tekst **Paweł Woźniak**



Jednym z kierunków transformacji są odnawialne źródła energii (OZE). Koszty produkcji energii elektrycznej wykorzystującej OZE stale spadają. Nie stanowią już bariery w wytwarzaniu czystej energii jak było jeszcze kilka lat temu. Dzieje się tak również w Polsce, czego najlepszym przykładem jest trwający obecnie rządowy program „Mój Prąd”.

Program, który pozwolił Polakom uwierzyć w OZE

Chociaż nabór wniosków w drugiej edycji „Mojego Prądu” planowano zakończyć 18 grudnia 2020 r., to może się okazać, że środków zabraknie dużo wcześniej. I to pomimo pandemii, która spowodowała, że dysponujący środkami Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej od ponad pół roku przyjmuje wnioski wyłącznie online. Zainteresowanie programem przerosło najśmielsze oczekiwania. Dotychczas dofinansowanie otrzymało już ponad 88 tys. beneficjentów, ale dynamika napływania wniosków ani trochę nie zmalała.

Trwający od końca sierpnia 2019 r. program przyczynił się do bezprecedensowego wzrostu mocy w technologii PV. Na dzień 1 października 2020 r. moc zainstalowana fotowoltaiki w Krajowym Systemie Elektroenergetycznym wyniosła blisko 2,7 GW i była większa o ponad 154 MW niż 1 września 2020 r. W skali miesiąca oznacza to wzrost o 6,1 proc., w ujęciu rocznym polska fotowoltaika urosła zaś aż o ponad 166 proc. Oprócz niespotykanych przyrostów mocy „Mój prąd” przyniósł jeszcze jedną ważną zmianę. Dokonała się ona w sferze mentalnej Polaków, którzy realnie zobaczyli, że można samemu wytwarzać prąd ze słońca, w dodatku można na tym jeszcze zaoszczędzić sporo pieniędzy. Dzięki programowi uwierzyliśmy w OZE. Według Projektu Polityki Energetycznej Polski do 2040 r. (PEP2040), dokumentu będącego przewodnikiem polskiej transformacji energetycznej na najbliższe dziesięciolecie, do 2030 r. nastąpi istotny wzrost mocy zainstalowanych w fotowoltaice do ok. 5–7 GW i ok. 10–16 GW w 2040 r. Projekt wskazuje, że znaczna część potencjału w zakresie technologii solarnych występuje w małych instalacjach dachowych. Liczba prosumentów

w 2030 r. wzrośnie do 1 mln z obecnych ok. 270 tys.

Przyszłość należy do energetyki prosumenckiej

Niewątpliwym sukces „Mojego prądu” pokazuje, że zakładane w Projekcie PEP2040 poziomy przyrostu mocy w technologii PV nie są tylko pobożnymi życzeniami, ale są jak najbardziej osiągalne. Dlatego właśnie rząd przymierza się do kontynuacji programu w 2021 r., być może w zmienionej nieco formule. Jak zdradził Ireneusz Zyska, wiceminister klimatu i środowiska oraz pełnomocnik rządu ds. OZE, rozważane jest wsparcie rozwoju nie tylko prosumenckich instalacji fotowoltaicznych w zakresie wytwarzania energii elektrycznej, ale też możliwości dofinansowania ładowarek samochodów elektrycznych, pomp ciepła czy nawet domowych magazynów energii. – Program przyniósł znakomite rezultaty odnośnie rozwoju rynku, branży fotowoltaicznej, i chcielibyśmy ten program kontynuować. Jednocześnie chcemy bilansować wytwarzanie energii w miejscu wytwarzania – wskazał Zyska.

Domowa energia ze słońca jest częścią tzw. generacji rozproszonej oraz energetyki prosumenckiej, dla której surowcem obok słońca może być także wiatr, gorąca woda, biomasa czy nawet biogaz. To bardzo pożądane zjawisko na rynku, przełamuje bowiem oligopol przedsiębiorstw energetycznych na wytwarzanie energii, zakładając istotny udział tzw. mikroźródeł prosumenckich, czyli instalacji o małej mocy, które pracują przede wszystkim na zaspokojenie potrzeb gospodarstwa domowego, z możliwością odsprzedaży do sieci nadwyżek wyprodukowanej energii. Dodatkowo generacja rozproszona zwiększa bezpieczeństwo energetyczne, nie jest bowiem podatna na duże awarie, sprzyja rozwojowi odnawialnych źródeł energii, gwarantuje wsparcie gospodarstw domowych, a także nie wymaga ogromnych inwestycji.

Bloki jądrowe w podstawie

Chociaż energetyka prosumencka ma mnóstwo zalet, to rzecz jasna w dającej się przewidzieć przyszłości nie zastąpi ona całkowicie scentralizowanego modelu tradycyjnego, który zakłada istnienie kilku lub

W perspektywie najbliższych kilkunastu lat węgiel będzie wciąż podstawowym źródłem paliwa dla polskiego systemu energetycznego, ale wraz ze zmianami w polskim miksie energetycznym jego rola będzie coraz mniejsza.

#

kilkunastu dużych lub bardzo dużych źródeł energii transportowanej następnie do odbiorców, często na spore odległości, przez sieci przesyłowe i dystrybucyjne.

Jednym z takich dużych źródeł energii ma być w Polsce energetyka jądrowa, której podstawową zaletą jest brak emisji szkodliwych dla środowiska gazów oraz pyłów, czyli to, o co w transformacji energetycznej chodzi.

Program Polskiej Energetyki Jądrowej przewiduje wybór technologii jądrowej w przyszłym roku oraz początek budowy pierwszej elektrowni w 2026 r. Pierwszy blok jądrowy miałby zacząć działać w 2033 r. Docelowo, w 2043 r. Polska miałaby 6 bloków o łącznej mocy 6–9 GW.

Zgodnie z planami rządu elektrownie jądrowe będzie budować i eksploatować spółka, która początkowo będzie w 100 proc. własnością Skarbu Państwa, a docelowo do 49 proc. będzie miał w niej wybrany partner strategiczny.

Jest niemal przesądzone, że partner ten będzie pochodzić ze Stanów Zjednoczonych. Kilka dni temu zawarto polsko-amerykańską międzyrządową umowę o współpracy, mającą na celu rozwój Programu Polskiej Energetyki Jądrowej oraz cywilnego przemysłu jądrowego w Polsce. Ta umowa niewiele

jeszcze przesądza, ale znacząco posuwa polskie plany dotyczące atomu w przód. Zgodnie z jej zapisami w ciągu 18 miesięcy Polska i USA przygotowują wspólny raport, który będzie stanowił podstawę dla polskiego rządu do decyzji o ostatecznym wyborze partnera do realizacji jądrowego programu. Amerykanie deklarują nie tylko dostawę technologii, ale również finansowanie projektu. Doświadczenia międzynarodowe pokazują bowiem, że energia jądrowa potrzebuje ogromnego zastrzyku środków finansowych. W przypadku Polski eksperci podają kwoty rzędu od 15 do prawie 20 mld zł za 1 GW mocy.

Spółki Skarbu Państwa przybierają zielone barwy

W Projekt PEP2040 w coraz większym zakresie wpisują się już spółki Skarbu Państwa. Przełomem stała się opublikowana kilka dni temu strategia Polskiej Grupy Energetycznej, największego polskiego przedsiębiorstwa elektroenergetycznego. Dokument przewiduje, że w ciągu 30 lat grupa osiągnie pełną neutralność klimatyczną. To bardzo ambitny plan, bo obecny portfel wytwórczy spółek

wchodzących w skład PGE jest w ponad 80 proc. oparty na węglu kamiennym i brunatnym. Transformacja energetyczna PGE, która ma zostać osiągnięta poprzez realizację inwestycji w nisko i zeroemisyjne źródła energii oraz infrastrukturę sieciową, została podzielona na dwa etapy. Do 2030 r. nastąpi zwiększenie udziału energetyki odnawialnej w portfelu Grupy do poziomu 50 proc. oraz zmniejszenie emisji dwutlenku węgla o 85 proc., co oznacza 120 mln ton mniej emisji CO₂. Ma to kosztować PGE ok. 75 mld zł. Natomiast do 2050 r. spółka zamierza osiągnąć neutralność klimatyczną, czyli zero emisji netto CO₂ oraz zapewnić 100 proc. zielonej energii dla swoich klientów.

Aby osiągnąć te cele, w ciągu najbliższej dekady PGE zamierza wybudować 3 GW w fotowoltaice, 2,5 GW nowych mocy w morskich farmach wiatrowych oraz rozbudować portfel lądowych farm wiatrowych o co najmniej 1 GW. Wielkoskalowym projektem będzie towarzyszyć komplementarny program magazynowania energii na co najmniej 0,8 GW, co pozwoli na wsparcie bezpiecznej i elastycznej pracy systemu elektroenergetycznego.

– W nowej strategii odpowiedzieliśmy na oczekiwania społeczne, zmiany regulacyjne oraz rynkowe i zdecydowanie postawiliśmy na nisko i zeroemisyjne źródła energii. Naszym długoterminowym celem strategicznym jest, aby w 2050 r. 100 proc. energii sprzedawanej przez PGE pochodziło ze źródeł odnawialnych. Aby go zrealizować, przyspieszamy proces zmian w spółce. Już w 2030 r. Grupa PGE będzie całkowicie innym przedsiębiorstwem – stwierdził prezes PGE Wojciech Dąbrowski.

Jego zdaniem jednym z warunków pozyskania potrzebnego finansowania transformacji będzie wydzielenie aktywów węglowych do nowej spółki. – Spółka węglowa powinna powstać do końca 2021 r. Konwencjonalna energetyka zapewni stabilność polskiego systemu energetycznego do czasu wybudowania w Polsce elektrowni jądrowej – ocenił Dąbrowski.

Według wicepremiera, ministra aktywów państwowych Jacka Sasina, strategia PGE to dokument przełomowy dla polskiej energetyki. – Strategia PGE będzie punktem odniesienia dla podobnych dokumentów kolejnych firm energetycznych, które finalnie złożą się na spójną strategię transformacji energetycznej Polski – ocenił Sasin.

Gaz jako paliwo przejściowe

Obok PGE również inne spółki Skarbu Państwa zapowiadają zwrot w kierunku OZE. Dojście do neutralności emisyjnej w 2050 r. ogłosił niedawno PKN Orlen. Zielona transformacja płockiej spółki również zakłada dochodzenie do zeroemisyjności etapami. Do 2030 r. koncern przeznaczy 25 mld zł na realizację ponad 60 projektów, które doprowadzą do redukcji emisji CO₂ o 20 proc. w aktywach rafinerijnych i petrochemicznych oraz o 33 proc. CO₂/MWh wyprodukowanej energii elektrycznej w sektorze energetycznym. Emisyjność Orlenu, wynosząca obecnie 350 kg CO₂ na MWh, zostanie w ciągu 10 lat zredukowana do 250 kg CO₂/MWh.

Zielonego zwrotu dokonuje też Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo. Spółka, która już w przyszłym roku ma się połączyć z Orlenem, chce coraz więcej przychodów wypracowywać dzięki rozwiązaniom spełniającym wymogi neutralności klimatycznej.

W polskiej transformacji energetycznej, Grupa PGNiG ma jednak ważniejszą misję do wypełnienia. Chodzi o zabezpieczenie dla kraju odpowiednich ilości gazu ziemnego, który będąc paliwem kopalnym o znacznie mniejszej emisyjności od węgla został uznany przez Unię Europejską za paliwo przejściowe w transformacji energetycznej. To dlatego PGNiG kontraktuje coraz to nowe dostawy, próbując jednocześnie zwiększać wydobycie własne, przede wszystkim na norweskim szelfie kontynentalnym. Spółka mocno interesuje się też zwiększeniem swojego udziału na zachodnich złożach Ukrainy. Jednocześnie Polska inwestuje ogromne środki w infrastrukturę magazynową i przesyłową. Moc regazyfikacyjna eksploatowanego od 2016 r. Terminalu LNG im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Świnoujściu zostanie wkrótce rozbudowana o 50 proc., za dwa lata gaz z Norwegii będzie płynął przez budowany właśnie podmorski rurociąg Baltic Pipe, a w planach jest też postawienie pływającego terminalu LNG w Zatoce Gdańskiej.

W budowie lub zaawansowanych planach są też znaczące fragmenty sieci przesyłowej zarówno na terenie kraju, jaki i na granicach Polski. Budowa tej infrastruktury pozwala z optymizmem patrzeć nie tylko na możliwości zapewnienia gazu dla Polski, ale również ambicje uruchomienia w kraju hubu gazowego gotowego do dzielenia się surowcem z naszymi sąsiadami.

A co z węglem?

W polskim miksie energetycznym wciąż dominuje węgiel, który odpowiada za ok. 77 proc. produkcji energii elektrycznej. W perspektywie najbliższych kilkunastu lat będzie on wciąż podstawowym źródłem paliwa dla polskiego systemu energetycznego, ale wraz ze zmianami w polskim miksie energetycznym jego rola będzie coraz mniejsza.

Już dzisiaj kopalnie w Polsce zmuszone są wydobywać czarny surowiec z coraz głębszych złóż, co czyni produkcję droższą i bardziej niebezpieczną. Dodatkowo prąd wytwarzany z węgla jest obłożony kosztem środowiskowym.

Pod koniec września górnicy i rząd podpisali porozumienie w sprawie zasad i tempa transformacji górnictwa. Uzgodniono, że ostatnia kopalnia węgla kamiennego na Śląsku ma zakończyć działalność w 2049 r. Zgodnie z ustaleniami obecnie pracujący górnicy mają mieć zagwarantowaną pracę do emerytury, a jeśli nie będzie to możliwe – zostaną objęci osłonami socjalnymi. Rząd powoła pełnomocnika ds. społeczno-gospodarczej transformacji terenów pogórnich. Treść porozumienia ma być teraz notyfikowana w Komisji Europejskiej. Zdaniem Artura Sobonia, wiceministra aktywów państwowych, mechanizmy zawarte w porozumieniu są gwarancją skutecznego odejścia Polski od węgla w sposób planowy i w zgodzie społecznej.

Czy zatem w perspektywie kilkudziesięciu lat węgiel całkowicie zniknie z polskiej gospodarki? Być może tak będzie, chociaż wciąż podnoszone są głosy, że surowiec może być wykorzystywany na mniejszą skalę. Można go przecież zgazować, można z niego wytwarzać paliwa, może on być też przydatny w przemyśle chemicznym.

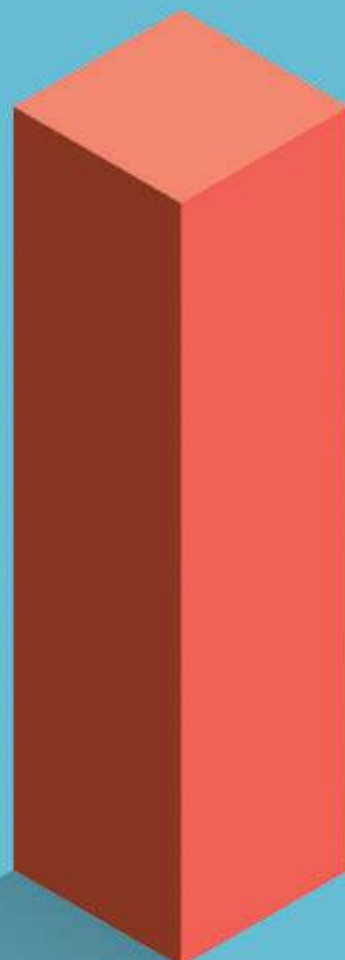
Niektórzy wskazują nawet, że przyjdą jeszcze takie czasy, że przypomnimy sobie o naszym porzuconym czarnym złocie i będziemy je eksploatować przy pomocy nowych, nieznanych nam jeszcze technologii. PG



Miłość bliźniego jako źródło dobrobytu

Święty Augustyn i jego teoria ekonomii, usunięta z programów nauczania na wyższych uczelniach, włącza w relacje międzyludzkie element miłości, dzięki czemu pozwala zrozumieć gospodarkę jako twór nieustannie otwarty i dynamiczny, poruszany bowiem nie za sprawą ograniczonego i zamkniętego systemu finansowego, ale wskutek twórczości ludzkiej, nieograniczonej w swoich środkach.

Tekst **Anna Woźniak**



George Stigler i Gary Becker, ekonomiści Uniwersytetu w Chicago, laureaci Nagrody Nobla, wydali w 1977 r. wspólny manifest, w którym oświadczyli, że ekonomia jako nauka jest w stanie wytłumaczyć zachowanie człowieka skuteczniej i precyzyjniej niż inne nauki społeczne, takie jak antropologia czy psychologia, a to za sprawą powiązania zmian w zachowaniu ludzi ze zmianami cen i dochodów. Dlatego, według Stiglera, ekonomia powinna zyskać status „nauki królewskiej”. Stigler przewidywał, że logika ekonomii przeniknie wszystkie dziedziny nauk o człowieku, co będzie znamiennym przełomem w ich historii.

Od lat 70. logika ekonomiczna rzeczywiście zakręlowała w wielu dziedzinach nauki, a co za tym idzie – przedostała się także do większości analiz ekonomiczno-społecznych, zyskując decydujący wpływ na życie publiczne. Rachunek ekonomiczny objął nawet tak pozornie dalekie od gospodarki dziedziny jak edukacja i badania naukowe, których cel coraz częściej definiuje się jako służba gospodarce rynkowej i jej wymaganiom, a nie służba prawdzie i przygotowanie do jej poznawania.

Osoba jako środek

W osobiwy sposób ekonomia zawładnęła także postrzeganiem osoby, co jest szczególnie jaskrawo dostrzegalne w kwestiach polityki senioralnej. Wartość seniorów coraz częściej definiowana jest ich wartością dla rynku pracy. Znamienny wyraz znalazło to w agendzie zrównoważonego rozwoju Organizacji Narodów Zjednoczonych. W jednym z dokumentów ONZ pt. „Starzenie się, osoby starsze i agenda 2030 na rzecz zrównoważonego rozwoju” czytamy, że „starzenie się społeczeństw stwarza duże możliwości dla zrównoważonego rozwoju [...] związane z aktywnym udziałem starszych pokoleń w gospodarce, rynku pracy i społeczeństwie. Ze względu na swoje doświadczenie, wiedzę i umiejętności osoby starsze są ważnymi podmiotami w społecznościach”.

Według autorów raportu seniorzy wnoszą kluczowy wkład w obszary gospodarki poprzez udział w formalnej lub nieformalnej sile roboczej, poprzez płacenie podatków, konsumpcję oraz transfer aktywów i zasobów do swoich rodzin i społeczności, a dzięki kontynuowaniu pracy także na emeryturze seniorzy dodatkowo zwiększają wydajność siły roboczej w skali globalnej. Użyteczność seniorów, zdaniem ONZ, potęguje dodatkowo ich nieodpłatna praca opiekuńcza w ich rodzinach, tworzenie grup lobbingsowych oraz partii politycznych, a także ich udział w „kapitale społecznym”, na który składa się przede wszystkim praca społeczna i wolontariat seniorów.

Dokument ONZ i jego narracja ujawnia przekonanie autorów, że osoba (w tym przypadku senior) nie jest dobra sama w sobie, ale tylko o tyle, o ile jest użyteczna dla rynku pracy. Innymi słowy, to rynek jest dobrem, w stosunku do którego osoba wypełnia rolę służebną. Jest środkiem pozwalającym na osiągnięcie dobra właściwego, jakim jest wąsko pojęty wzrost gospodarczy.

Ekonomia bez historii

Ciekawą wymowę posiada inny fakt: kilka lat wcześniej ten sam profesor,

który postulował hegemonię ekonomii, George Stigler, przedsięwziął kampanię mającą na celu zniesienie obowiązku uczestniczenia kandydatów do tytułu doktora nauk ekonomicznych w zajęciach z historii myśli ekonomicznej. Alma mater Stiglera zniosła ten obowiązek w 1972 r., a jej śladem podążyły inne uczelnie. W konsekwencji ekonomia otrzymała status przypominający naukę ścisłą, abstrakcyjną, pozbawioną swoich korzeni w filozofii. Dlatego współcześnie, nawet jeżeli w obrębie debat ekonomicznych wyłaniają się różne punkty widzenia, reprezentują one to samo, nowożytne spojrzenie na kwestie gospodarcze, nie uwzględniając koncepcji filozofii starożytnej i scholastycznej, w szczególności Arystotelesa, św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu. Tymczasem koncepcje tych ostatnich, rozszerzając rozumienie ekonomii na dziedziny pozamaterialne, reprezentują wielką wartość, szczególnie w czasach osłabienia koniunktury gospodarczej.

**Jeżeli
w obrębie debat
ekonomicznych
wyłaniają się
różne punkty
widzenia,
reprezentują
one to samo,
nowożytne
spojrzenie
na kwestie
gospodarcze,
nie uwzględniając
koncepcji filozofii
starożytnej
i scholastycznej.**

#

Augustyna teoria ekonomii

W czasach starożytnych, w ramach swojej koncepcji ekonomii Arystoteles wypracował teorię dystrybucji odnoszącą się do dobra wspólnego w sferze społecznej i politycznej. W ekonomii Arystotelesa brakowało jednak dwóch koncepcji: „twórczości” i „osoby”. Brak ten uzupełnił św. Augustyn. Według niego każdą osobę – Boską czy ludzką – motywuje do działania miłość do jakiejś osoby bądź osób, włączając w to własną osobę. Augustyn zauważył, że najgłębiej ukrytym motywem działania człowieka nie jest miłość do pieniędzy, ale miłość

do siebie samego. Nawet jednak w skrajnych przypadkach człowiek działa także mając na względzie dobro innych osób. Na tym polega wolność wyboru człowieka, która pokazuje, że każdy wybór w sferze ekonomicznej zawiera w sobie jednocześnie wybór w sferze moralnej.

Augustyn opracował teorię dystrybucji osobistej, zauważając, że każda osoba ludzka za sprawą swojej współzależności w stosunku do innych osób posiada osobistą wewnętrzną zasadę rozdzielania użytkowania swojego bogactwa pomiędzy siebie i inne osoby. Tą zasadą jest miłość względem innych w relacji do miłości względem siebie samego.

Zdaniem Augustyna czynnikami spajającym społeczeństwo są odruchy dawań i otrzymywania. Jednakże wymiana na nich oparta może posiadać dwie zasadniczo odmienne postacie: sprzedaży bądź daru. Najogólniej mówiąc, dajemy nasze bogactwo bez żadnego wynagrodzenia osobom, które kochamy, a sprzedajemy je lub wymieniamy się nimi z osobami, których nie kochamy.

Za Arystotelesem Augustyn przyjął definicję miłości jako pragnienie dobra dla osoby miłowanej. Rozwinął ją jednak tłumacząc, że część dóbr, którymi osoba dzieli się z innymi, względem udziału dóbr, które zachowuje dla siebie, jest proporcjonalna do miłości tej osoby wobec osób obdarowanych względem miłości, jaką rzeczona osoba darzy siebie samą. Z kolei dwie osoby decydują się wymienić posiadanymi dobrami, gdy obiektem miłości są dla nich dwie różne osoby, a środki, które obierają, są ze sobą kompatybilne (np. dobro pierwszej osoby może służyć dobru rodziny drugiej osoby, a dobro drugiej osoby dobru rodziny pierwszej z nich).

Niewidzialna ręka jako zasada ekonomii

Adam Smith, współcześnie powszechnie uważany za twórcę i „ojca” nauk ekonomicznych, znał filozofię scholastyczną. Jednak pragnął zmienić jej wizję ekonomii, sprowadzając ją do jednej zmiennej, wzorując się przy tym na Newtonie, który sprowadził całą swoją fizykę do jednej przejrzystej zasady grawitacji. Taką zasadą w ekonomii Smitha był praca. Ponadto Smith oparł swoją wizję człowieka na modelu deterministycznym, pozbawiając go władz rozumu i wolnej woli. Rozumienie człowieka ograniczył do jego zdolności interpretacji faktów. Nie posiadając zatem woli, człowiek w modelu Smitha nie jest zdolny do miłości. Takie ujęcie zmusiło szkodliwego myśliciela do oparcia relacji ludzkich nie na zasadzie miłości, ale na sympatii.

W konsekwencji w teorii Smitha to nie osoby decydują o swoich środkach i celach, ale decyduje o nich opatrność, swoiście pojęta przez Smitha jako zwodnicza dusza świata, wyrażona w jego koncepcji niewidzialnej ręki wolnego rynku. Taki duchowy byt, według Smitha, pociąga bogatych do chciwości i egoizmu, a pozostałe masy deprawuje ządroszczą wobec bogaczy. W takich okolicznościach każda osoba pragnie jedynie własnego zysku, a realizując go dąży do niezamierzonego przez siebie celu, ale raczej jest do niego wiedziona przez niewidzialną rękę.

Takie ujęcie całkowicie zmienia wizję dobrobytu społecznego wypracowanego przez św. Augustyna i scholastyków. Wyeliminowany zostaje twórczy wpływ konkretnych osób oraz waga ich władz intelektualnych i wolitywnych w podejmowanych przedsięwzięciach, a przede wszystkim usunięty zostaje wpływ miłości na budowane przez osoby relacje społeczne. Teoretyczne zmiany wprowadzone przez Adama Smitha dadzą w przyszłości asumpt dla katastrofalnie błędnej analizy ekonomicznej Karola Marksa. Wpływ Smitha, pomimo wielu późniejszych korekt wprowadzanych przez kolejne pokolenia teoretyków myśli ekonomicznej, dominuje w teorii i praktyce współczesnej gospodarki. O ile jednak omawiane braki koncepcyjne nie są zauważalne w okresach wzrostu gospodarczego, gdy obfitość i dostatek przesłaniają ubóstwo i niedostatek intelektualny panujący na uniwersytetach, o tyle w okresach kryzysów – gospodarczych, społecznych, a przede wszystkim moralnych – ujawniają się ze zdwojoną siłą. Ich rozpoznanie pozwala dostrzec pokłady potencjału niedocenianego przez w okresie obfitości opartej na wierze w niewidzialną rękę.

Dyktat globalnego ekosystemu finansowego

Przyjęte w narracji ONZ rozumienie osoby jako dobrej ze względu na jej użyteczność dla rynku pracy jest dopełnione jeszcze jednym ważnym elementem teoretycznym – koncepcją niewidzialnej ręki, która w dokumentach ONZ zyskuje postać „globalnego ekosystemu finansowego”.

W raporcie wydanym we wrześniu bieżącego roku z okazji 75-lecia powstania ONZ, zatytułowanym „Mapa drogowa na przyszłość, której chcemy i ONZ, której potrzebujemy”, dużo uwagi poświęcono tematyce odbudowy „sprawiedliwej postcovidowej gospodarki globalnej”. Jednym z rozważanych zagadnień jest struktura „globalnego ekosystemu finansowego” oraz braku jego przystosowania do wspierania realizacji celów zrównoważonego rozwoju na poziomie gminnym i miejskim. Dokument głosi, że tenże ekosystem „faworyzuje” kraje posiadające dostęp do rynków kapitałowych oraz duże firmy. Aby zminimalizować to negatywne zjawisko, w ramach agend ONZ tworzy się fundusze przeznaczone wyłącznie do finansowania projektów realizujących cele zrównoważonego rozwoju, w tym także te związane z polityką senioralną. Lwi udział w tych działaniach przypisuje się sektorowi non-profit, który, zdaniem autorów raportu, wymaga jednak zasilenia ze źródeł „globalnego ekosystemu finansowego”.

Oenzetowska narracja pokazuje niczym w soczewce współczesny sposób myślenia, który obrał ekonomię nie tylko za królową nauk, ale także za rację bytu dla inicjatyw niekomercyjnych. Pomimo że wiele z nich nosi miano „charytatywnych” (od fr. charité: miłość, miłosierdzie), według powyżej opisanych wzorców myślowych, faktyczną i ostateczną racją ich istnienia nie jest miłość, ale globalny ekosystem finansowy, swojego rodzaju nowa nazwa dla koncepcji niewidzialnej ręki opracowanej przez Adama Smitha. Na czym polega różnica między pojmowaniem inicjatyw charytatywnych w ka-

tegoriach systemów finansowych a ich ujęciem w kategorii miłości? Otóż pojmowanie nadrzędnej przyczyny motywującej działanie człowieka w kategorii systemu finansowego jest wyrazem wiary, że zachowanie ludzkie jest zeterminowane przez tenże system, a nie przez konkretną osobę podejmującą działanie. Jest to pogląd fałszywy, systemy finansowe są bowiem dziełem inicjatywy człowieka i jako takie nie są racją jej istnienia, ale jej owocem.

Innymi słowy, postrzeganie globalnego ekosystemu finansowego czy prościej rzecz ujmując potocznie pojętego „pieniądza” w kategoriach czynnika determinującego ludzkie czyny zaciemnia faktyczną przyczynę sprawczą działania w kontekście społecznym. Tą przyczyną, o czym nauczał św. Augustyn, jest miłość człowieka, czyli faktyczne pragnienie dobra dla drugiej osoby. Tak pojęty akt miłości, jak z kolei mawiał św. Maksymilian, jest rzeczywiście twórczy i jako taki w modelu scholastycznym jest istotną racją dobrobytu społecznego.

Ujęcie św. Augustyna pokazuje, że powszechnie przyjęty podział gospodarki na sektor for-profit i sektor non-profit nie oddaje w pełni wagi wpływu miłości na ekonomię. Takie rozróżnienie nie opisuje w pełni znaczenia miłości w budowaniu dobrobytu gospodarczego, ale raczej go zaciemnia. Zastosowanie w analizie ekonomicznej modelu człowieka rozumującego i kierującego się wolną wolą, a zatem zdolnego do miłości bliźniego, pokazuje bowiem, że może on budować nowe ekosystemy finansowe niezależne od systemów zastanych.

Waluta miłości

Ekonomia Augustyna nie jest w dzisiejszych czasach jedynie czczą abstrakcją, nieposiadającą przełożenia na współczesne warunki. Istnieje wiele przykładów, które pokazują, że w czasach kryzysów, nawet wówczas gdy, mówiąc językiem ONZ, globalny ekosystem finansowy nie faworyzuje jakiegokolwiek wspólnoty, jej członkowie potrafią stworzyć mechanizmy alternatywne, pomagające zachować wymianę gospodarczą i scholastycznie pojęty dobrobyt.

Jednym z takich przykładów jest japońska waluta lokalna Fureai Kippu (jap.: bilet serdecznej relacji), będąca systemem wzajemnego wsparcia jej członków, których celem jest zapewnienie opieki osobom starszym poprzez wymianę kredytów czasowych. Model oparty jest na tzw. bankowości czasu. Geneza jej powstania sięga 1973 r., kiedy to Teruko Mizushima, gospodyni domowa z Osaki, stworzyła pierwszy na świecie bank czasu, Bank Pracy Wolontariackiej (Volunteer Labour Bank, VLB). Mizushima postrzegała czas jako alternatywę dla pieniądza. Oparła swój bank na prostym założeniu, że każda godzina poświęcona na pracę dla innych osób może przynieść osobie pracującej godzinę świadczenia jakiegokolwiek usług w przyszłości. Twórczyni idei banku czasu wyszła z założenia, że ludzie mogą poświęcać czas, gdy pozwalają im na to siły i inne obowiązki, aby skorzystać z tak zgromadzonych godzin, gdy będą mieli tego potrzebę, np. na starość.

W ramach VLB powstała także waluta, którą jej autorka nazwała, nomen omen,

„walutą miłości”. W odróżnieniu od walut konwencjonalnych nie podlegała inflacji, a jej oprocentowaniem, jak twierdziła jej twórczyni, miała być przyjaźń. Początkowo waluta skierowana była do innych kobiet pracujących w domach dla rodzin, a jej kluczowym elementem była opieka, w tym opieka nad osobami starszymi. W ramach systemu VLB zdrowi członkowie zarabiali walutę miłości w oparciu o godziny, w których pomagali potrzebującym uczestnikom systemu, którzy z kolei płacili za otrzymaną pomoc tym samym środkiem zapisanym na ich kontach osobistych. Pomoc wolontariusza

**Zastosowanie
w analizie
ekonomicznej
modelu człowieka
rozumującego
i kierującego
się wolną
wolą, a zatem
zdolnego do
miłości bliźniego,
pokazuje, że
może on budować
nowe ekosystemy
finansowe
niezależne
od systemów
zastanych.**

#

można było uzyskać tylko poprzez wymianę pracy za walutę miłości, a nie za jeny. Tym sposobem system został ograniczony do członków-posiadaczy waluty miłości. W latach 70. VLB uzyskał status ogólnokrajowy. W jego ramach działało 3 tys. członków, a do 1992 r. liczba ta wzrosła do 4 tys. osób zgrupowanych w 326 oddziałach w całej Japonii.

Fureai Kippu

W 1994 r. Japonia osiągnęła zdefiniowany przez ONZ status społeczeństwa starzejącego się (osoby po 65. roku życia stanowiły 14 proc. społeczeństwa). Gwałtownie wzrosło zapotrzebowanie na usługi opieki nad osobami starszymi, jednak poza opieką rodzinną zasoby były skrajnie ograniczone i często niedostępne. Ustawowa opieka społeczna dla osób starszych wymagających opieki była uzależniona od dochodów i słabo rozwinięta. Usługi prywatne były jeszcze bardziej ograniczone i zbyt kosztowne dla większości osób starszych i ich rodzin. Brakowało organizacji samopomocowych.

Zaistniałe okoliczności dostarczyły bodźców do tworzenia oddolnych inicjatyw i grup wzajemnej pomocy. Okazało się jednak, że nieodpłatna praca społeczna na dłuższą metę nie była trwałym sposobem rozwiązania problemu. Pojawiały się coraz częstsze przypadki „wolontariatu odpłatnego”, co prowadziło do komercjalizacji usług i degradacji relacji między wolontariuszami a ich podopiecznymi. Skutecznych rozwiązań organizacyjnych w dziedzinie opieki nad seniorami dostarczyły banki czasu, działające od 1995 r. pod nazwą Fureai Kippu.

W ramach nowej waluty seniorzy pomagali sobie nawzajem i zarabiali kredyty czasowe. Alternatywnie to członkowie rodzin w innych społecznościach zarabiali kredyty i przekazywali je swoim rodzicom mieszkającym w odległych regionach kraju. Użytkownicy mogli także zachować skumulowany kredyt na czas choroby lub starości i wówczas go wykorzystać. Badania pokazały, że osoby starsze wołały usługi świadczone przez wolontariuszy opłacanych przez Fureai Kippu niż tych opłacanych w jenenach. Ponadto rozwiązanie to miało szereg innych pozytywnych skutków dla społeczności, takich jak budowanie relacji osobistych i więzi społecznych, poprawa zdrowia psychicznego i fizycznego uczestników, promowanie odpowiedzialności związanej z opieką nad osobami potrzebującymi.

W latach 1992–1998 liczba oddziałów Fureai Kippu wzrosła ze 113 do 302. Ich rozwój znacząco ograniczyła podpisana w 1997 r. przez rząd japoński ustawa o ubezpieczeniach pielęgnacyjnych. Jednak gdy w 2005 r. okazało się, że rozwiązanie rządowe generuje gigantyczne koszty i obejmuje opieką jedynie niedużą część wszystkich seniorów, zainteresowanie Fureai Kippu znowu odżyło. Ostatnie szacunki wskazują na istnienie blisko 400 centrów.

Pomimo że Fureai Kippu nie stało się uniwersalnym panaceum na problemy polityki senioralnej, było i jest wartościowym i niezbędnym dodatkiem do innych form opieki. Przede wszystkim jednak pomimo swojej ograniczoności w czasie i przestrzeni pokazało, że globalny system finansowy nie jest jedynym możliwym i kompletnym tworem, ale wynikiem twórczej działalności człowieka posiadającego zdolność do budowania systemów alternatywnych, pozwalających na zachowanie ciągłości wymiany między poszczególnymi uczestnikami życia społeczno-gospodarczego, pomimo pozornego braku przychylności systemu globalnego względem nich.

Św. Augustyn w swojej teorii ekonomii, usuniętej z programów nauczania na wyższych uczelniach, włącza w relacje międzyludzkie element miłości, dzięki czemu pozwala zrozumieć gospodarkę jako twór nieustannie otwarty i dynamiczny, poruszany bowiem nie za sprawą ograniczonego i zamkniętego systemu finansowego, ale w skutek twórczości ludzkiej, nieograniczonej w swoich środkach. Jej uwzględnienie w analizach ekonomicznych na szczeblu osobistym, w gospodarstwach domowych i w gospodarkach narodowych pozwala na kreatywne wykorzystanie czasu i doświadczenia recesji w różnych jej przejawach.

15

AUTORKA JEST DOKTOREM NAUK EKONOMICZNYCH I WYKŁADOWCĄ AKADEMICKIM.

Pandemia na kilka miesięcy sparaliżowała turystykę przyjazdową i wyjazdową. Efektem tego jest pogarszająca się sytuacja finansowa firm z szeroko rozumianej branży turystycznej. Według danych Bisnode Polska w bardzo dobrej kondycji finansowej jest nieco ponad 3 proc. badanych przedsiębiorstw turystycznych, w dobrej niespełna 30 proc., w raczej słabej 55 proc. i w bardzo złej – 12 proc. Szczególnie niepokoi fakt, że aż 55 proc. ze wszystkich blisko 5 tys. badanych firm jest w raczej słabej kondycji finansowej. To właśnie one w niedalekiej perspektywie czasu mogą stać się potencjalnymi kandydatami do bankructwa czy likwidacji działalności.

Znamienny jest również fakt licznych zawieszeń działalności w branży turystycznej, wywołanych przez pandemię. Od początku roku do połowy października w polskiej branży turystycznej Polacy zdecydowali się na zawieszenie blisko 1,5 tys. działalności. Dotyczy to jednakowo biur podróży, działalności agentów turystycznych, organizatorów, pilotów itp. W porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego stanowi to wzrost o ponad 55 proc.

Rosną długi firm turystycznych

Skalę problemów finansowych branży turystycznej potwierdzają dane Krajowego Rejestru Długów (KRD), pokazujące wzrost zarówno liczby dłużników i niezapłaconych zobowiązań, jak i sumy zaległości firm sektora. Obecnie w bazie danych KRD figuruje 529 podmiotów z branży turystycznej. Przed pandemią, w lutym, było ich 488. Zdecydowana większość (386) to mikrofirmy prowadzone w formie jednoosobowej działalności gospodarczej, które obciąża 16,2 mln zł długu. Reszta (3 mln zł) to zaległości większych przedsiębiorstw turystycznych i spółek cywilnych. W epidemii wzrosła też liczba niezapłaconych zobowiązań, jak również wartość całego zadłużenia branży turystycznej (z 14,2 mln zł do 19,2 mln zł). – Jednoosobowe działalności gospodarcze, najmniejsze podmioty na rynku, nie mają poduszki finansowej, dlatego najmocniej odczuły problemy. W takiej sytuacji ich zadłużenie niestety będzie się pogłębiać. Sektor turystyki, choć poszkodowany najbardziej ze wszystkich, otrzymał takie samo wsparcie, jak inne gałęzie gospodarki. Nie mogło ono zrekompensować tragicznych skutków pandemii, jakie dotknęły naszą branżę – komentuje Marek Ciechanowski, prezes zarządu Izby Turystyki Rzeczypospolitej.

Pod względem kategorii ten dług rozkłada się mniej więcej po równo między organizatorów turystycznych a agentów (pośredników). Na pierwszych przypada 10,1 mln zł (256 dłużników), na drugich 9,1 mln zł (273 dłużników). – W przypadku biur podróży i agentów turystycznych od wielu lat obserwowaliśmy pewien schemat. W okolicach lutego-marca ich zadłużenie notowane w KRD malało, by w okolicach października-listopada znowu zacząć rosnąć. Było to zgodne z rytmem wyjazdów Polaków. Najpierw ferie zimowe, potem majówka, weekend czerwcowy, a następnie wakacje. Po lecie częstotliwość wyjazdów malała, więc firmy, które nie odłożyły pieniędzy albo nie zarobiły ich tyle, aby pokryć koszty funkcjonowania w kolejnych miesiącach, przestawały płacić. Często przyczyną kłopotów była zbyt niska marża, jaką naliczają biura podróży czy niedopasowanie oferty do potrzeb, np. zamówienie zbyt dużej liczby



pokoi w hotelach bądź miejsc w czarterowanych samolotach – wyjaśnia Adam Łacki, prezes zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej.

Turyści pozostali w kraju

Pomimo sytuacji epidemicznej duża część polskich rodzin nie zrezygnowała z planów wakacyjnych. Potwierdzają to badania Polskiego Instytutu Ekonomicznego przeprowa-

dzone wspólnie z Polskim Funduszem Rozwoju. Z odpowiedzi zebranych na początku wakacji wynikało, że 42 proc. badanych zamierzało wyjechać na wakacje (wyjazd co najmniej na tydzień). W drugiej fali badania, realizowanej pod koniec lipca, zapytano o zrealizowane w lipcu i planowane na sierpień wyjazdy wakacyjne. W lipcu skorzystało z nich 20 proc. badanych, a wśród tych, którzy jeszcze nie wyjeżdżali, 23 proc. zadeklarowało plany wyjazdu na sierpień. Z trzeciej fali badań zrealizowanej pod koniec sierpnia wynika, że 35 proc. badanych wy-

jechało na wakacje, co stanowi o 7 pkt. proc. mniej niż deklarowano na początku wakacji. Ponad 3/4 wyjeżdżających (76 proc.) obrało jako kierunek wyjazdu Polskę, 12 proc. wybrało się za granicę, natomiast 3 proc. było na wakacjach w Polsce i za granicą.

Według ekspertów Polskiego Instytutu Ekonomicznego wyniki badań pokazują, że obawy o sytuację branży turystycznej w okresie wakacji 2020 r. nie sprawdziły się. Udział osób, które wyjechały na wakacje w 2020 r., nie różnił się znacząco od odsetka tych osób w poprzednim roku. W 2019 r., w miesiącach typowo wakacyjnych (lipiec-sierpień) wyjechało turystycznie (łącznie wyjazdy krajowe i zagraniczne) na 5 dni lub dłużej 12,7 mln osób w wieku 15 lat lub więcej, czyli 39 proc. mieszkańców Polski w tym przedziale wiekowym. Niewątpliwie wzrostowi wyjazdów sprzyjała też możliwość skorzystania od 1 sierpnia 2020 r. z bonu turystycznego.

Trwające długo lato wbrew oczekiwaniom branży nie pomogło jednak biur podróży i agentom turystycznym. – KRd rejestruje długi wpisane przez polskich wierzycieli, nie ma natomiast informacji o zobowiązaniach organizatorów turystycznych wobec zagranicznych hoteli czy linii lotniczych. Doświadczenie z poprzednich lat uczy, że w przypadku tych drugich mogą być one znacznie wyższe niż krajowe. Taką prawidłowość obserwowaliśmy w większości przypadków biur podróży, które w poprzednich latach ogłosiły upadłość – podkreśla Adam Łacki.

Fundusz rzuca koło ratunkowe

Aby ratować sytuację polskiej branży turystycznej, na początku października został uruchomiony pakiet wsparcia – Turystyczny Fundusz Zwrotów. Biura podróży i klienci mogą składać tam wnioski o zwrot pieniędzy za odwołane wycieczki. – Turystyka to jedna z najmocniej doświadczonych gałęzi polskiej gospodarki, ale bardzo ją wspieramy i branża turystyczna może liczyć na naszą dalszą, punktową pomoc – zadeklarował Jarosław Gowin, wicepremier, minister rozwoju, pracy i technologii, podczas niedawnego spotkania z przedstawicielami organizacji turystycznych.

W ramach tarczy turystycznej, obok Turystycznego Funduszu Zwrotów, przewidziano utworzenie Turystycznego Funduszu Pomocowego, gromadzącego pieniądze na zwroty za imprezy turystyczne, które nie odbędą się w przyszłości w związku z nieprzewidzianymi sytuacjami, jak np. pandemia czy wybuch wulkanu, a także ustanowieniu dodatkowego postojowego oraz zawieszenia składek ZUS dla wskazanych działalności w obszarze turystyki.

Od 15 października przedsiębiorcy mogą już wnioskować do ZUS o wsparcie w ramach tarczy turystycznej. Płatnicy sektora turystycznego, hotelarskiego, organizacji i obsługi targów, konferencji, wystaw będą mogli skorzystać m.in. ze zwolnienia z odpłacania składek za lipiec, sierpień i wrzesień. Warunkiem uzyskania zwolnienia jest m.in. prowadzenie działalności przed 30 czerwca 2020 r. Należy również wykazać 75 proc. spadek przychodów w porównaniu z miesiącami z 2019 r. Prowadzący firmy będą mogli wnioskować także o świadczenie postojowe. Prawo do niego uzyskają osoby, które prowadzą działalność jako agenci turystyczni i przewodnicy turystyczni. 



Polski Przedsiębiorca
2019
Gazety Polskiej
Codziennie

FORUM SA wydawca „Gazety Polskiej Codziennie”

Składa serdeczne podziękowania Partnerom i Patronom

Za pomoc i wsparcie przy organizacji Gali V edycji Konkursu
Polski Przedsiębiorca 2019 „Gazety Polskiej Codziennie”,
której transmisja odbyła się 25 października 2020 roku.

Tomasz Sakiewicz
Redaktor naczelny
„Gazety Polskiej Codziennie”

Beata Drózd
Prezes spółki
Forum SA

PATRONAT HONOROWY



PATRONAT

PARTNERZY GŁÓWNI



PARTNERZY+



PARTNERZY

PARTNERZY MEDIALNI

